GŁOS WIELKOPOLSKI

NOWY ROK

POZNAŃ 31 XII 1971/1 I 1972 Wydanie A

Rok wyd. XXVII Nr 309 (8662) Cena 1 zł

Przemówienie noworoczne I sekretarza KC

31 grudnia 1971 r., o godzinie 20.00 przed kamerami telewizji i mikrofonami Polskiego Radia — I sekretarz KC PZPR Edward Gierek wygłosi przemówienie noworoczne.

Przemówienie nadane będzie w programach I i II telewizji oraz w programach I i II Polskiego Radia. (PAP)

Pomyślności w Nowym Roku

CZYTELNIKOM i WSPÓŁPRACOWNIKOM

ŻYCZY GŁOS WIELKOPOLSKI

Od 1 stycznia 1972

Decyzje ułatwiające życie i pracę

Uchwały — zarządzenia — zmiany organizacyjne

„Mamy obecnie jasno wytyczone cele. Wiemy, czego pragniemy, na co nas stać i co należy robić. Teraz nastał czas działania". — Te słowa wypowiedziane niedawno przez premiera Jaroszewicza w Sejmie dotyczą m. in. unowocześnienia systemu funkcjonowania gospodarki i państwa. Chociaż jest to zadanie długofalowe, to jednak w wielu resortach już początek nowego roku przyniesie szereg dalszych zmian organizacyjnych, a także kolejnych zasadniczych decyzji mających wpływ na system gospodarowania, a prowadzących w konsekwencji do poprawy warunków pracy i życia społeczeństwa.

W związku z systematycznym wzrostem dostaw towarów **handel zniesie sztywne limitowanie artykułów,** które sklepy mogą uzyskiwać w dostatecznych ilościach. Stosowany będzie system koncentracji sprzedaży w dużych specjalistycznych sklepach tych wszystkich artykułów przemysłowych, które jeszcze dostarczane są w niewystarczającej ilości.

* * *

Nastąpi **rozszerzenie koordynacji branżowej w przemyśle lekkim,** mające na celu bliższe powiązanie zakładów kluczowych z przedsiębiorstwami przemysłu drobnego — terenowego i spółdzielczego. Zrzeszenia terytorialno-branżowe skupiające zakłady produkujące te same grupy towarów, organizować będą wspólnie zaopatrzenie w surowce, opracowywać technologie, a nawet tworzyć łączne dla kilku partnerów oddziały produkcyjne

* * *

Znosi się obowiązkowe dostawy zbóż, ziemniaków i żywca oraz łagodzi progresję podatków gruntowych, co oznacza przejście na ekonomiczne kształtowanie tendencji rozwojowych naszego rolnictwa. Zaostrza się przepisy o ochronie gruntów rolnych i leśnych oraz ich rekultywacji, zawarte w ustawie z października 1971 r.

* * *

Ok. 6,5 mln ludności wiejskiej objętych zostanie świadczeniami służby zdrowia na za

Dokończenie na str. 2

Członkowie Biura Politycznego gośćmi zakładów pracy

Wczoraj w godzinach popołudniowych przybył do kopalni „Sosnowiec" I sekretarz KC PZPR — Edward Gierek w towarzystwie z-cy członka Biura Politycznego KC, I sekretarza KW PZPR w Katowicach — Zdzisława Grudnia.

★

Wieczorem, w przedostatni dzień starego roku, członek Biura Politycznego KC PZPR, premier Piotr Jaroszewicz odwiedził załogę Zakładów Radiowych im. Kasprzaka.

PAP

Święto narodowe Kuby

Depesza gratulacyjna polskich przywódców

Edward Gierek, Józef Cyrankiewicz i Piotr Jaroszewicz przesłali na ręce przywódców Kuby: Fidela Castro Ruz i Osvaldo Dorticos Torrado gorące gratulacje i bratnie pozdrowienia z okazji święta narodowego — 13 rocznicy zwycięstwa rewolucji kubańskiej.

Jan Mitręga uda się do Indii

Na zaproszenie rządu Indii, w najbliższych dniach uda się z oficjalną wizytą do New Delhi wiceprezes Rady Ministrów — Jan Mitręga.

Celem wizyty jest przeprowadzenie rozmów na temat dalszego rozwoju współpracy gospodarczej między obu krajami. (PAP)

Dobry start Wielkopolski w 1972 r.

Wiele zakładów przemysłowych Poznania i Wielkopolski pracuje już na poczet przyszłego roku. Korzystne jest to, że są to w większości zakłady, których produkcja jest szczególnie ważna dla gospodarki narodowej i dla konsumentów.

Np. załoga **Zakładu Produkcyjnego Zaplecza Przedsiębiorstwa Eelektroenergetycznego „Elbud"** z Rawicza dzięki przedterminowemu wykonaniu planów, da do końca roku dodatkową produkcję wartości 1,1 mln. zł.

Plan roczny wykonano w **Poznańskiej Fabryce Łożysk Tocznych.** Do końca roku wyprodukowanych zostanie 33 tys. łożysk.

Wartość dodatkowej produkcji **Poznańskich Zakładów Wyrobów Korkowych** ocenia się na 1,8 mln. zł, a usługi **Poznańskiego Przedsiębiorstwa Transportu Budownictwa** na 4 mln. zł.

Załoga **Poznańskich Zakładów Elektrochemicznych „Alco-Centra"** wyprodukuje ponadplanowo akumulatory rozruchowe i baterie galwaniczne wartości 9 mln. zł Wartość ponadplanowych dostaw eksportowych osiągnie 470 tys. zł. dewizowych. Należy przypomnieć, że w ramach czynu zjazdowego załoga „Alco-Centry" dała produkcję wartości 17,9 mln. zł.

Personel **Powszechnego Domu Towarowego** deklaruje się do końca roku przekroczyć plan obrotu towarowego o 2 mln. zł. Dzisiaj również pracownicy „Okrąglaka" zakończyli realizację czynu zjazdowego wartości 4 mln. zł Mel-

Dokończenie na str 2

„Dziękujemy za rzetelną pracę"

Noworoczne listy Edwarda Gierka do załóg i aktywu

Z okazji zbliżającego się Nowego Roku I sekretarz KC PZPR — Edward Gierek wystosował w imieniu Biura Politycznego KC listy do komitetów zakładowych PZPR ponad 1000 zakładów produkcyjnych, których załogi wyróżniły się w br. w realizacji zadań

„Pragniemy podziękować wam za rzetelną i ofiarną pracę w 1971 roku, który był tak bardzo ważny dla naszej ojczyzny. Skupienie organizacji partyjnej wokół polityki podjętej po VII Plenum KC, wokół programu VIII Plenum, patriotyczna postawa załogi waszego zakładu — były wielką pomocą w realizacji polityki partii. Wnieśliście istotny wkład do socjalnego i gospodarczego postępu, który uzyskaliśmy w mijającym roku. Przyczyniliście się do pomyślnego przygotowania i przeprowadzenia VI Zjazdu partii, którego uchwały mieć będą doniosłe znaczenie dla społeczno-ekonomicznego rozwoju kraju, dla umocnienia socjalizmu w Polsce i jej pozycji w świecie.

Za wszystko, co zrobiliście w upływającym roku, dziękujemy z całego serca.

Składając organizacji partyjnej i całej załodze waszego zakładu najlepsze życzenia na Nowy Rok, jesteśmy przekonani, że możemy w pełni liczyć na wasze aktywne zaangażowanie w realizacji uchwał VI Zjazdu.

Rok 1972 będzie miał wielkie znaczenie dla pomyślnego wykonania całego obecnego 5-letniego planu, dla dalszego wzrostu naszej gospodarki i poprawy warunków bytu ludzi pracy.

Życzymy wam, drodzy towarzysze i przyjaciele, dalszych sukcesów w Nowym Roku. Życzymy wam powodzenia w pracy i w życiu osobistym. Przekażcie nasze najlepsze pozdrowienia i życzenia waszym rodzinom.

Niechaj będzie to dobry rok — dobry dla załogi waszego zakładu, dla nas wszystkich, dla naszej socjalistycznej ojczyzny".

☆

Równocześnie w imieniu Biura Politycznego i Sekretariatu KC — na adres egzekutyw komitetów wojewódzkich, powiatowych, miejskich i dzielnicowych PZPR — Edward Gierek przesłał wszystkim członkom poszczególnych instancji partyjnych, aktywowi i pracownikom komitetów, serdeczne pozdrowienia i najlepsze życzenia noworoczne.

PAP

Delegacja KC KPZR w Chile

Do Santiago de Chile przybyła w czwartek delegacja KPZR, której przewodniczy członek Biura Politycznego i sekretarz KC KPZR Andriej Kirilenko. Delegacja weźmie udział w uroczystościach, związanych z 50-leciem Komunistycznej Partii Chile.

Arafat u prezydenta Sadata

Prezydent Sadat przyjął w środę przewodniczącego Organizacji Wyzwolenia Palestyny, Jasera Arafata, który dzień wcześniej przybył do Kairu. W czasie spotkania omówiono aktualne problemy sytuacji na Bliskim Wschodzie.

Sajgończycy wycofani z Kambodży

Po zakończonej niepowodzeniem 5-tygodniowej operacji, która miała dopomóc w zmniejszeniu partyzanckiego nacisku na Phnom Penh, żołnierze wojsk sajgońskich zostali w czwartek ostatecznie wycofani z Kambodży.

Zmiana w rządzie Bangla Desz

Jak donosi z Dhaki agencja Reutera, poinformowano tu o reorganizacji rządu Bangla Desz. Nowym ministrem spraw zagranicznych został Mohammed Abdus Samad, o którym agencja Reutera pisze, że był długoletnim współpracownikiem szejka Mudżibura Rahmana.

Rozmowy Bhutto — Rahman

Agencja AFP donosi z Rawalpindi, że prezydent Pakistanu Zulfikar Ali Bhutto oświadczył szejkowi Mudżiburowi Rahmanowi, że mógłby uzyskać dla Pakistanu Wschodniego autonomię tak znaczną, jakiej pragnie, gdyby można było znaleźć sposób utrzymania więzi między dwoma „skrzydłami" narodu pakistańskiego.

Udana operacja Patet Lao

Oddziały wojskowe Patet Lao dokonały w dniu 22 grudnia br. brawurowej udanej operacji na lotnisko Long Szeng wykorzystywane przez USA. 4 samoloty amerykańskie znajdujące się na lotnisku zostały zniszczone.

Zagrożona wioska

Wielkie niebezpieczeństwo grozi mieszkańcom małej wioski Alpbachtal położonej w bawarskiej części Alp: z jednego ze szczytów zaczyna opuszczać się lawina skalna. Posuwa się ona z szybkością 30 — 100 cm na dobę. W wiosce ogłoszono alarm. Na wioskę może runąć 20 tys. metrów sześciennych skał.

Napad na bank

Ośmiu uzbrojonych osobników dokonało w czwartek napadu na jeden z banków w hiszpańskim mieście San Sebastian. Ich łupem padła równowartość 72 tys. funtów. Policji nie udało się schwytać przestępców.

Rekord śpiewu non-stop

Chłopięcy chór szkolny w Spalding (W. Brytania) postanowił z okazji przypadającego w 1971 roku 15-lecia tego zespołu, pobić światowy rekord śpiewania non-stop, który wynosił 45 godzin. Próba udała się: obecny rekord świata jest o 3 godziny dłuższy.

PAP·RADIO·INF.WŁ·TELEFONEM
KRÓTKO
PAP·RADIO·INF.WŁ·TELEFONEM

DZISIEJSZY NOWOROCZNY „GŁOS"

w objętości

10 STRON

Cena egzemplarza w sprzedaży kioskowej

1 ZŁOTY

łącznie z barwnym

KALENDARZEM NA ROK 1972

Kalendarz otrzymują także prenumeratorzy

Następne wydanie „Głosu" — w niedzielę 2 stycznia

W noworocznym prezencie

100 TYS. TON ALUMINIUM

Wczoraj w Hucie Aluminium „Konin" wyprodukowano — po raz pierwszy w dziejach polskiego hutnictwa metali nieżelaznych — 100-tysięczną tonę aluminium. Osiągnięcie tej wielkości produkcji srebrzystego metalu w skali rocznej przez polski przemysł aluminiowy (huty „Konin" i „Skawina") stawia nasz kraj w rzędzie czołowych producentów aluminium w świecie.

PÓŁMILIONOWY SAMOCHÓD Z FSO

Z taśmy montażowej FSO zszedł wczoraj półmilionowy samochód osobowy, wyprodukowany w tej fabryce.

Równocześnie przekazany tu został do użytku najnowocześniejszy w kraju magazyn części potrzebnych do montażu samochodów. (PAP)

POGODA

Zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami i lokalnymi rozpogodzeniami. Miejscami opady śniegu, lub marznącej mżawki powodujące gołoledź. Temperatura minimalna od minus 6 st. na północy do około minus 2 st. na pozostałym obszarze kraju. Temperatura maksymalna minus 2 st. do plus 3 st. Wiatry umiarkowane z kierunków wschodnich.

Nowy sekretarz naukowy PAN

Rada Państwa na wniosek Rady Ministrów powołała **Jana Kaczmarka** na stanowisko sekretarza naukowego Polskiej Akademii Nauk. (PAP)

Zginęło 4 górników

Zakończono akcję ratowniczą w „Sierszy"

Wczoraj o godz. 3.45, po 50 godzinach nieprzerwanej akcji ratowniczej w kopalni węgla kamiennego „Siersza" odnaleziono zwłoki ostatniej, czwartej ofiary tragicznego w skutkach wypadku — **Jana Gaudynia.**

Z zawału, który — jak informowaliśmy — był przyczyną tragicznego wydarzenia, uratowało się 5 górników. W podjętej niemal natychmiast akcji ratowniczej uczestniczyło bezpośrednio na dole zawsze kilkadziesiąt osób: ekipy prowadziły poszukiwania z trzech różnych stron, drążąc aż 5 chodników. Mimo znacznych wysiłków i użycia najnowocześniejszych urządzeń energiczna akcja ratownicza nie przyniosła sukcesu. czterech górników bowiem, jak się okazało, zginęło już w momencie oberwania sie ściany.

Rodziny ofiar wypadku otoczone zostały troskliwą opieką.

Przyczyny wypadku bada specjalna komisja powołana przez Ministra Górnictwa i Energetyki oraz prezesa Wyższego Urzędu Górniczego.

PAP

Serdeczna więź

Wypowiedź prof. dr. Mieczysława Klimaszewskiego na temat kontaktów Polonii z krajem

Miniony rok był okresem dalszego rozszerzenia kontaktów Polonii zagranicznej z krajem, pogłębiania serdecznych więzów łączących wielomilionową rodzinę Polaków niezależnie od kraju zamieszkania. Sprawy te — to temat tradycyjnej już, noworocznej rozmowy PAP z przewodniczącym Towarzystwa Łączności z Polonią Zagraniczną „Polonia" — prof. dr Mieczysławem Klimaszewskim.

Stale umacniające się więzy Polonii z krajem — powiedział przewodniczący towarzystwa — to w dużej mierze rezultat wzrostu sił i znaczenia Polski Ludowej, jej konsekwentnej polityki pokojowej, a także rozwijania współpracy naszego państwa z krajami, w których mieszkają nasi rodacy. Trzeba podkreślić, że **w stosunkach między Polonią a krajem w ub. roku istotną rolę odegrało m. in. pozytywne przyjęcie przez środowiska polonijne nowej, pogrudniowej polityki w Polsce oraz jasne i serdeczne określenie stosunku kraju do Polonii,** co znalazło odbicie zarówno przed VI Zjazdem PZPR, jak w czasie obrad Zjazdu.

Podstawową rolę w życiu Polonii odgrywają dzisiaj średnie i młode generacje. Zasymilowane ze swymi społeczeństwami mają jednak żywą świadomość swego pochodzenia, odczuwając z tej racji więź z Polską — „krajem przodków" i z jej społeczeństwem. Z tych generacji wywodzi się coraz więcej ludzi nauki, techniki, kultury, znacząc stale postępujący awans społeczno-zawodowy Polonii zagranicznej. To właśnie oni swą twórczą pracą kontynuują dorobek poprzednich pokoleń polskiego wychodźstwa i ich wkład do rozwoju cywilizacyjnego i kulturalnego krajów zamieszkania. Swą aktywną, owocną działalnością zawodową, a także społeczną przyczyniają się do wzrostu autorytetu środowisk polonijnych.

Polonia reprezentuje obecnie znaczny kapitał ekonomiczny, naukowy, techniczny, kulturalny. Liczbę polonijnych firm na świecie oblicza się na ok. 15 tys.; przemysłowcy i handlowcy polskiego pochodzenia wyrażają zainteresowanie współpracą z krajem; środowiska polonijne są również chętnym odbiorcą towarów polskiego eksportu.

W środowiskach polonijnych powszechny staje się pogląd, że Polonia znajdzie swe właściwe miejsce, jeżeli coraz bardziej stawać się będzie łącznikiem między narodami, w które wrosła, a Polską. Dlatego właśnie tak doniosłym zadaniem, jakie stoi nadal przed Towarzystwem „Polonia", jest jak najszersza działalność na rzecz umacniania serdecznych więzów i rozwijania współpracy środowisk polonijnych z krajem, a także prezentowania w nich współczesnego obrazu Polski, jej dorobku i osiągnięć.

W minionym roku Towarzystwo utrzymywało stałe kontakty z ponad 630 organizacjami i stowarzyszeniami, fundacjami, bibliotekami, zespołami artystycznymi, polonijnymi biurami podróży, a także wielu polskimi programami radiowymi i telewizyjnymi. Zanotowano dalszy wzrost turystyki polonijnej; według wstępnych obliczeń — Polskę odwiedziło ok. 190 tys. naszych rodaków z wielu krajów w tym sporo młodzieży.

Towarzystwo współdziałało z Uniwersytetem Jagiellońskim w organizowaniu seminariów kultury polskiej i wiedzy o Polsce dla licznych grup młodzieży akademickiej, a także urządzało kolonie letnie oraz kursy dla członków polonijnych zespołów artystycznych. Przewiduje się, że w roku 1972 dotychczasowa liczba — 400 studentów polonijnych powiększy się o dalsze 100 osób.

Duży nacisk położy Towarzystwo w najbliższym czasie na wzbogacenie treści poznawczych i uatrakcyjnianie programów wycieczek po kraju. W najbliższych 2 latach, a szczególnie w 1973 roku, wiele wycieczek polonijnych, przemierzy szlaki turystyczne, związane z życiem i działalnością Mikołaja Kopernika.

Chciałbym na zakończenie w imieniu społeczeństwa polskiego i działaczy Towarzystwa przekazać naszym rodakom na wszystkich kontynentach najlepsze, najserdeczniejsze życzenia noworoczne — szczęścia i pomyślności. (PAP)

Decyzje ułatwiające życie i pracę

Dokończenie ze str. 1

sadzie ubezpieczeń społecznych. Większość wydatków z tym związanych pokrywać będzie państwo, zaś rolnicy płacić będą jedynie składki stosownie do wielkości posiadanego gospodarstwa.

* * *

Nastąpi **zrównanie zasiłków przyznawanych robotnicom i pracownicom umysłowym z tytułu opieki nad chorym dzieckiem.** Dotychczas robotnicom przysługiwał w takich przypadkach zasiłek w wysokości 70 proc. zarobków i tylko na okres 30 dni w roku.

* * *

Ministerstwu Przemysłu Maszynowego podporządkowane zostaną bezpośrednio 3 duże ugrupowania przemysłowe, obejmujące produkcję narzędzi, ciągników rolniczych i źródeł światła.

W nowej strukturze organizacyjnej każda z tych trzech jednostek przejmie wszystkie uprawnienia zjednoczeń oraz niektóre uprawnienia ministerstwa. Realizować będzie pełny cykl gospodarczy — od badań, projektowania i inwestowania, produkcję po obrót towarowy.

* * *

Powstanie zjednoczenie przemysłu rafineryjnego i petrochemicznego „Petrochemia" z siedzibą w Krakowie — silna jednostka zajmująca się całością problematyki związanej z przetwórstwem gazu i ropy naftowej.

* * *

Z myślą o zwiększeniu dostaw i poprawie jakości sprzętu teletechnicznego, jego produkcję (z przemysłu maszynowego) przejmuje resort łączności, tworząc **zjednoczenie przemysłu teleelektronicznego „Telkom".**

* * *

W handlu zagranicznym nastąpi m. in. **modyfikacja planowania i realizacji planów importu.**

Odnosi się to zwłaszcza do importu maszyn i urządzeń.

* * *

Wchodzi w życie nowe prawo o wykroczeniach uchwalone przez Sejm w maju br. Składają się na nie trzy ustawy: kodeks wykroczeń, kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia i ustawa o ustroju kolegiów do spraw wykroczeń. Podstawowym aktem prawnym jest kodeks wykroczeń, którego postanowienia powinny mieć istotny wpływ na efektywność zwalczania różnych przejawów naruszania porządku publicznego.

* * *

Liczba gromad, których jest obecnie 4671 w całym kraju, **zmniejszy się o 352.** Zmiany te obejmują 9 województw. Cel — tworzenie gromad silniejszych ekonomicznie, stwarzających lepsze warunki życia i pracy dla ich ludności.

* * *

Wchodzi w życie **umowa między Polską a NRD, umożliwiająca uprawianie przez obywateli obu państw wzajemnej, niekrępowanej formalnymi przepisami i dokumentami paszportowymi turystyki.**

Nagrody Związku Kompozytorów Polskich

Jury pod przewodnictwem prof. dr. **Stefana Śledzińskiego,** przyznało doroczne nagrody Związku Kompozytorów Polskich na rok 1972. Dwie równorzędne nagrody otrzymali: **Andrzej Dobrowolski** — za całokształt działalności artystycznej, organizacyjnej i pedagogicznej związanej z polską muzyką współczesną oraz **Alojzy Andrzej Łuczak** — dyrektor Filharmonii Poznańskiej — za zorganizowanie klubów „Pro sinfonica" i wybitne zasługi w upowszechnieniu muzyki wśród młodzieży. (PAP)

„Migi" contra „Phantomy" • Zapowiedź przerwania nalotów? • Dalsze protesty

Piąta doba pirackich bombardowań DRW

W czwartek lotnictwo amerykańskie kontynuowało naloty bombowe na prowincje DRW, położone na północ od strefy zdemilitaryzowanej. Była to piąta doba pirackich ataków na terytorium tego kraju. W czwartek rano artyleria przeciwlotnicza DRW zestrzeliła 8 amerykańskich myśliwców bombardujących. Tak więc liczba maszyn zestrzelonych nad DRW od ub. niedzieli wzrosła do 19.

Amerykańskie źródła wojskowe w Sajgonie przyznają, że między wietnamskimi „Migami", a „Phantomami" USA doszło do wielu walk powietrznych oraz że w czasie ostatnich nalotów na DRW zginęło lub zostało wziętych do niewoli 22 pilotów amerykańskich.

Jak donosi z Sajgonu agencja Reutera, dowództwo wojsk amerykańskich w Wietnamie Południowym zakomunikowało, iż Stany Zjednoczone postanowiły zakończyć obecną serię ataków bombowych na Demokratyczną Republikę Wietnamu.

W związku z nową serią nalotów bombowych lotnictwa amerykańskiego na DRW, William Fulbright — przewodniczący senackiej komisji spraw zagranicznych, postanowił wysłać do Indochin misję informacyjną w celu ustalenia, czy działalność lotnictwa amerykańskiego była zgodna z decyzją kongresu amerykańskiego w sprawie ograniczenia działań wojennych USA w Indochinach.

OŚWIADCZENIE RZĄDU ZSRR

Rząd radziecki zdecydowanie potępia agresywny kurs USA w Indochinach i nowe akty agresji przeciwko Demokratycznej Republice Wietnamu.

W opublikowanym oświadczeniu rządu radzieckiego podkreśla się, że ZSRR „całkowicie popiera słuszne stanowisko braterskiej Demokratycznej Republiki Wietnamu".

Związek Radziecki — głosi oświadczenie — będzie nadal udzielać niezbędnej pomocy DRW w udaremnieniu wszelkich zamachów na jej suwerenność i niepodległość.

POMOC ZSRR DLA DRW

W wyniku rozmów w Moskwie, które — jak podkreśla agencja TASS — miały ważne znaczenie, podpisano porozumienie w sprawie udzielenia przez Związek Radziecki Demokratycznej Republice Wietnamu dodatkowej bezinteresownej pomocy, mającej na celu dalsze umocnienie obronności DRW.

MIN. S. OLSZOWSKI PRZYJĄŁ AMBASADORA DRW

Minister spraw zagranicznych — **Stefan Olszowski,** przyjął 30 XII ambasadora Demokratycznej Republiki Wietnamu, Le Tranga, na jego prośbę.

Wyrażając solidarność z bohaterskim narodem wietnamskim, min. Olszowski wyraził poparcie dla pokojowych inicjatyw DRW oraz 7-punktowej propozycji Tymczasowego Rządu Rewolucyjnego Republiki Wietnamu Południowego.

PAP

Spotkanie w Prezydium WRN

Podziękowanie za dobrą pracę

Zadaniom rad narodowych województwa poznańskiego w realizacji uchwały VI Zjazdu partii, poświęcona była wczoraj narada, jaka odbyła się w Poznaniu z udziałem przewodniczących prezydiów powiatowych rad narodowych, kierowników wydziałów i sekretarzy oddziałowych organizacji partyjnych Prezydium WRN, oraz dyrektorów zjednoczeń wojewódzkich. Wziął w niej udział I sekretarz KW PZPR Jerzy Zasada.

Referat wprowadzający do dyskusji wygłosił przewodniczący Prezydium WRN **Franciszek Szczerbal,** który m. in. zwrócił uwagę, że zadania produkcyjne zarówno w przemyśle, jak i w rolnictwie powinny być realizowane jednocześnie ze stałą poprawą warunków pracy, socjalno-bytowych i kulturalnych. Szczególnej uwagi — podkreślił przewodniczący Prezydium WRN — wymagają usprawnienia procesów inwestycyjnych, które muszą jeszcze przed rozpoczęciem budowy być bardzo dokładnie przygotowane. Wiele uwagi wymaga również realizacja zadań stojących przed wielkopolskimi rolnikami. Im to Franciszek Szczerbal na ręce przewodniczących powiatowych rad narodowych, przekazał serdeczne podziękowania za ich tegoroczną pracę, a w szczególności za przedterminowe wywiązanie się z dostaw zbóż.

Głos zabrał również I sekretarz KW PZPR **Jerzy Zasada,** który w imieniu Egzekutywy podziękował działaczom rad narodowych za ich pracę w mijającym roku i złożył serdeczne życzenia noworoczne. (s)

Dobry start

Dokończenie ze str 1

dunki o wykonaniu planu rocznego otrzymaliśmy też z **Poznańskiego Przedsiębiorstwa Geologicznego i Produkcji Kruszyw Mineralnych i Lekkich** oraz od **Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Zbożowo - Młynarskiego.** Pracownicy tego ostatniego przedsiębiorstwa do końca roku dodatkowo przemielą 656 ton zboża na mąkę. (map)

Jakie będą nasze dochody i wydatki w I kwartale 1972

Z obrad Kolegium Ministerstwa Finansów

Jaka jest ocena sytuacji pieniężno-rynkowej w tym roku? Jaki jest — powiązany z przewidywanymi dostawami artykułów rynkowych — plan pieniężnych przychodów i wydatków ludności na 1 kwartał 1972 roku? Tym właśnie problemom poświęciło swe obrady Kolegium Ministerstwa Finansów.

W 1971 r. ogólna równowaga rynkowa została utrzymana. Wysokie — wynoszące 623 mld zł — globalne przychody ludności, które były wyższe o 10,4 proc. w porównaniu z poprzednim rokiem, zostały, zrównoważone zwiększonymi dostawami artykułów rynkowych, zarówno z produkcji krajowej, jak i z importu. Wprawdzie w zakresie niektórych asortymentów towarów nie zdołano w pełni pokryć popytu — to jednak — mimo dużego tempa wzrostu pieniężnych przychodów ludności, niedobór tych towarów w ciągu roku ulegał stopniowemu łagodzeniu. Poziom usług natomiast nadal nie zaspokajał zapotrzebowania.

Na znaczny wzrost przychodów ludności w 1971 roku wpłynęło głównie zwiększenie wypłat z tytułu wynagrodzeń za pracę i świadczeń społecznych oraz zwiększenia sprzedaży produktów rolnych. Istotne znaczenie dla wzrostu przychodów miało także rozwijanie akcji kredytowej.

A jak będzie w 1 kwartale 1972 roku? Zgodnie z przewidywaniami **dynamika pieniężnych przychodów ludności wyniesie 9,3 proc. w porównaniu z 1 kw. 1971 r. Źródłem tego będzie m. in. wzrost wynagrodzeń za pracę** (o 7,8 proc.) i świadczeń społecznych (o 11,4 proc.).

Szacuje się, że **wydatki ludności w nadchodzących 3 miesiącach wzrosną (znów w porównaniu z I kw. 1971 r.) o 9,8 proc.** W okresie tym przeznaczymy na zakupy towarów ok. 101 mld zł, tj. o ponad 10 proc. więcej niż w styczniu — marcu 1971 r. Ta rosnąca siła nabywcza społeczeństwa powinna spotkać się przede wszystkim z odpowiednio zwiększoną podażą towarów.

Narada aktywu SD w Poznaniu

30 grudnia br. odbyła się w Wojewódzkim Komitecie Stronnictwa Demokratycznego w Poznaniu narada przewodniczących i sekretarzy instancji terenowych SD.

Sekretarz Tadeusz Młyńczak przedstawił najważniejsze zadania partyjne, wiążące się z wydarzeniami politycznymi i państwowymi w roku 1972.

W drugiej części narady wziął udział delegat na VI Zjazd PZPR sekretarz KW PZPR Jan Pawlak. W swoim wystąpieniu omówił on węzłowe problemy, związane ze Zjazdem. (na)

W 1972 roku będzie nas 33 miliony

Nowy rok rozpoczyna 32,9 mln Polaków. Jest nas teraz o 255 tys. więcej niż w roku ubiegłym.

W 1971 r. nie narzekaliśmy na brak małżeństw — marsz Mendelssohna grano w tym roku dla 291 tys. par. Na świat przyszło 560,8 tys. nowych obywateli — o 15 tys. więcej niż w 1970 r. W maju 1972 r. urodzi się 33-milionowy Polak. Jesteśmy przy tym na dal społeczeństwem młodym. Statystyczny polski obywatel liczył sobie w minionym roku ok. 28 lat. (PAP)

Gospodarcza aktywizacja kółek rolniczych

Podczas plenarnego posiedzenia Wojewódzkiego Związku Kółek Rolniczych, jakie odbyło się w miniony czwartek, omówiono wyniki działalności gospodarczej i samorządowej w roku 1971 oraz zadania na rok 1972.

Ze sprawozdania sekretarza WZKR **Mariana Wojciechowskiego** wynikało, że większość spośród 3200 kółek rolniczych prowadziła działalność gospodarczą, m. in. za pośrednictwem ponad 500 baz maszynowych.

Przedstawiony przez prezesa WZKR **Tomasza Malinowskiego** program społeczno — gospodarczej działalności na rok 1972 zawiera szereg zadań w zakresie: aktywizacji samorządu związków i kółek rolniczych, zwiększenia efektywności majątku trwałego i środków Funduszu Rozwoju Rolnictwa itp.

Członkowie plenum w dyskusji ustosunkowali się do przedstawionych im materiałów i zaakceptowali program działania na rok 1972. (emp)

MTP przygotowują kolejną imprezę

Podsumowania minionego roku targowego dokonał wczoraj na tradycyjnej konferencji prasowej w Zarządzie MTP — dyrektor **Zygmunt Węgrzyk.** Określając znaczenie gospodarcze Targów dla naszego handlu zagranicznego i wewnętrznego powiedział on, że 1971 rok przyniósł wiele zmian także dla poznańskiej imprezy, która będzie miała duże znaczenie między innymi dla przyszłości naszego miasta. Planowane inwestycje, z których część już rozpoczęto realizować, zamierzenia w dziedzinie rozbudowy i modernizacji, a także powiększenie terenów targowych oraz projekty dotyczące organizowania nowych ciekawych imprez — wszystko to napawa optymizmem.

Jeśli chodzi o najbliższe — 41 MTP, to zapowiadają się one dobrze. Napływa coraz więcej zgłoszeń wystawców. Przybędzie kilka kolektywów m. in. z Norwegii, która wystawiała dotychczas indywidualnie. Należy się spodziewać, że liczba uczestników przekroczy 40 krajów.

W tym roku zastosowano też nową praktykę akwizycji wystawców. Zostali oni wcześniej poinformowani o tym, co najbardziej interesuje naszą gospodarkę. Chodzi o to, by oferta wystawców zagranicznych była jak najcelniejsza, a zatem i skuteczniejsza. (zm)

HUMOR I SATYRA

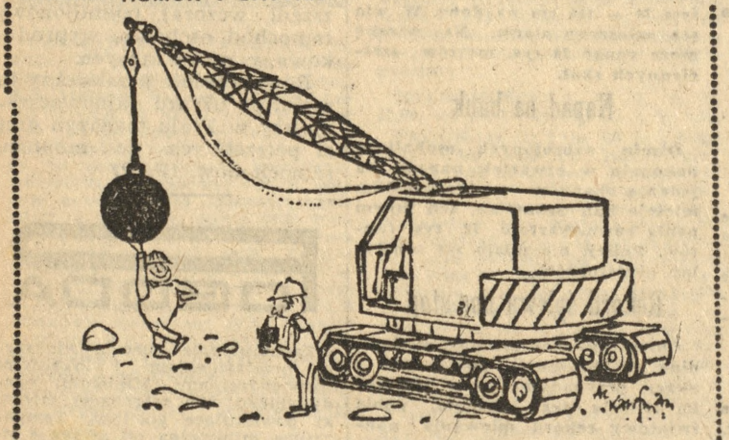

Bez słów

Dzisiejszy serwis informacyjny opracowała Bogna Wojciechowska

Poznańskie Winogrady

Winogrady — drugi po Ratajach największy w Poznaniu plac budowy, rozrastają się w błyskawicznym tempie. Na zdjęciu: trzynastopiętrowe bloki mieszkalne i pawilony handlowe wybudowane w 1971 roku.

Fot. — K. Przychodzki

Śladami rzetelnej roboty

Trzej panowie P.

Niełatwo spotkać ich razem. Chyba że ściągnie ich do klubu jakaś specjalna oddziałowa uroczystość. Jak choćby nadanie odznak Brygady Pracy Socjalistycznej. Siadają wtedy przy stolikach, a myśli ich krążą wokół różnych spraw: czy to chorego dziecka, czy też opuszczonej przed chwilą szlifierki. Czy aby dobrze wyłączona? I nie da się tych spraw od siebie oddzielić, wyłuskać tylko tę ich część, która dotyczy pracy. Tej tutaj, w zakładzie.

— To przecież właśnie dla nich pracujemy. Dla dzieci, dla rodziny — Stefan Paluszak uśmiecha się z zażenowaniem. — Mój starszy synek ma 6 lat. Gdy był maleńki, przestraszył się bardzo, a potem zaniemówił. Był w szpitalu. Teraz już dobrze. Na nowo się rozgadał... Więc po pracy najchętniej zaraz jadę do domu.

Stefan Paluszak dojeżdża z Opalenicy. Pracuje w odlewni poznańskich Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego jako formierz-specjalista przy wykonywaniu form odlewniczych.

—Jak formierze dobrze zaformują, nie będzie odpadów. A to są wszystko nasze pieniądze, pracujemy przecież na akord — powie o znaczeniu jego pracy Czesław Przynoga, zatrudniony w tejże samej odlewni, przy oczyszczaniu powierzchni gotowego już odlewu strumieniem piasku

— Gdy przyszedłem do szkoły przyzakładowej — opowiada o sobie Paluszak —to myślałem tak, jak koledzy Byle ją skończyć, a potem coś się poszuka (nie rozumiem, dlaczego nie chcą nam tej szkoły zaliczyć do wysługi lat — dodaje później, mimochodem). Rozproszyli się, a ja zostałem — jak to u nas mówią — „na kolei". Początkowo różnie bywało, no bo napracować się trzeba. Ale od tamtych szkolnych czasów minęło już 16 lat Daje mi ta praca pewna samodzielność, niejeden drobiazg można poprawić, ulepszyć, ma się po prostu satysfakcję. I już teraz za nic bym stąd nie odszedł...

✡

Niemal to samo słyszałam o Czesławie Przynodze, wspomnianym już oczyszczaczu z ZNTK-owskiej odlewni.

— Jak czasem wróci do domu zmęczony — opowiada jego teściowa — mówię mu: rzuć to, poszukaj coś lżejszego tu, bliżej, choćbyś nawet tyle nie zarobił. To tylko fuknie na mnie, że tam, na kolei, jest jego miejsce, że 19 lat tam jeździ i już się przyzwyczaił i pracy nie zmieni. Tak samo zresztą jak mój mąż. Przez 39 lat pracował w tych samych zakładach. Jak odchodził, dostał Srebrny Krzyż Zasługi. Więc już się nawet Czesławowi nie dziwię...

Oglądam stare, archiwalne już właściwie zdjęcie. Trzech mężczyzn przy jakimś większym kotle, czy piecu („—Było u nas w zakładzie na wystawie, a potem je wziąłem..." komentuje jeden z jego bohaterów). Obok leżą serwetki, haftowane rękoma Pelagii Przyweckiej i jej wnuczek: 15-letniej Marychny Przynogi) („—Kończy w tym roku szkołę podstawową, ma 5 miejsce w klasie" — powie o niej z dumą ojciec) i młodszej od niej o dwa lata Eli. W tym schludnym małym pokoiku w Nowym Dymaczewie pod Poznaniem, wobec opowieści dzieci o swym ojcu, który czasami sięgnie po pasek i przez skóre przemówi do rozumu, ale którym przed kolegami pochwalić się można — zdjęcie to nabiera jakiegoś głębszego znaczenia. Kryje się za nim wzruszenie i duma z dobrze spełnionego obowiązku, z tej części przeżytego już życia, w którym wartość największą i najświętszą stanowiła zwykła, codzienna, uczciwie wykonywana praca. I nagle innym tonem zabrzmiały tamte, wypowiedziane przez Czesława Przynogę podczas naszej rozmowy przy stoliku słowa:

— O czym tu właściwie mówić. Czyszczę te odlewy, przykładam się, żeby ładnie, czysto wyszło. Żeby wyglądały tak, jak należy. Bo ich wygląd mówi o sobie. I o mnie.

To nie takie, specjalne dla gazety. Chodziło o rzecz ważną. O trud własnych rąk, przekształcony w coś użytecznego dla innych., według którego ci inni, nie znając nas osobiście, będą nas sądzić.

— Jak stąd odlew nie wyjdzie dobry, dalej go odrzucą. A to są przecież nasze złotówki Trzeba więc pracować lepiej, dokładniej, zwłaszcza teraz, gdy przeszliśmy na akord, co podniosło nasze zarobki. („— Tak jak powiedziano wtedy: damy, ale i wy musicie dać" — dopowiada ktoś z boku). Przychodzili tu różni ale byle kto się u nas nie uchowa. Najlepiej wie to kierownik...

✡

Podobną opinię wypowie Władysław Przybyła, zatrudniony w tym samym oddziale On też nie lubi tych — jak ich nazywa — „długowłosych".

— Jak raz taki do niego przyszedł, to wpierw posłał go do fryzjera — opowiada o nim jego żona Weronika. Ale mimo tego słuchają go. Jest tam w tej swojej grupie najstarszy. I bardzo akuratny w robocie. Lubi wszystko systematycznie nic tak na łapu-capu Nawet jak rano idzie ze Skrzynek na stację kolejową w Otuszu, to woli wstać prędzej, żeby spokojnie dojść i potem pod koniec się nie spieszyć. A w domu?... Czasami opowiada że dziś się narobił, bo plan musi być wykonany, albo nagle wieczorem zaczyna się martwić, czy tam wszystko dobrze przy tej jego maszynie powyłączali...

— Normalnie pracujemy w piątkę — mówi Władysław Przybyła. — Dziś wyjątkowo nie ma tego najmłodszego Oczyszczamy odlewy brązowe, nadajemy im szlif. Więc o tę swoją szlifierkę dbam, jak o rodzoną... Niedługo pójdę na emeryturę i nieraz się zastanawiam, co ja tym swoim wnukom opowiem. Co się przez tych 16 lat, które tu pracuję, w zakładzie wydarzyło? Trudno spamiętać, bo zawsze była ta sama praca, zawsze plan trzeba było wykonywać — i to

(Dokończenie na str. 7)

BOGNA WOJCIECHOWSKA

Polska lat siedemdziesiątych

PUNKTY WYJŚCIA

Przyszłość, bardziej niż kiedykolwiek, domaga się należnych jej obywatelskich praw w życiu społecznym. Na wizję przyszłości wzrasta olbrzymie, coraz powszechniejsze, zapotrzebowanie.

Rok 1971 zamykamy dorobkiem VI Zjazdu, który sformułował wyraźne tendencje przyszłości, wybiegające dalej niż rok 1975.

Rok 1972 jest szczególny z dwóch powodów. Po pierwsze — musimy w toku przyspieszania tempa odpowiadać sobie nie tylko na pytanie „co powinniśmy robić?" ale również na pytanie „jak powinniśmy robić?". Po drugie — musimy podjąć efektywną walkę ze wszelkimi hamulcami i barierami, powstałymi w latach sześćdziesiątych, a z dyskusji przedzjazdowej i z własnych osobistych analiz wiemy, że tych hamulców oraz barier nagromadziło się wiele.

W arsenale polskim mamy wiele atutów, by z pełnym optymizmem zapatrywać się na bieg naszych spraw narodowych i na bieg spraw osobistych. Atutem jest cały dorobek społeczno — ekonomiczny pracowitych polskich rąk i utalentowanych umysłów. Na progu 1972 dysponujemy jasnymi dokumentami, opracowanymi przez partię — uchwałami VII i VIII plenum, wytycznymi do dyskusji przed zjazdem, bogactwem dyskusji, uchwałą VI Zjazdu. Naszą strategię określa również bukareszteński kompleksowy program RWPG, uwzględniający narodowe interesy i racje — w tym polskie. Wreszcie nastąpiło przyspieszenie i rozszerzenie prac prognostycznych, dotyczących rozwoju Polski, aż po horyzont roku 2000. Można powiedzieć nawet, że te dokumenty tworzą razem bibliografię dzieła „Polska lat siedemdziesiątych".

Przemyślenia roku 1971 wykazały ponad wszelką wątpliwość, że skracanie cyklów inwestycyjnych, zdyscyplinowana gospodarka materiałami, paliwami, maszynami — to tylko część mocy, stojących do dyspozycji. Likwidacja machiny biurokratycznej, indentyfikująca sprawy człowieka i gospodarki z często ze sobą sprzecznymi przepisami, przeobrażenie tej machiny w aparat o wysokiej sprawności organizacyjnej i zhumanizowanej, nie jest programem olbrzymich rezerw. Sprawność organizacji zarządzania, kierowania organizmami gospodarczymi i ludzkimi, nie należy do przedsięwzięć łatwych, albowiem jest to także ludzka operacja. Trzeba się nam uczyć po prostu wielu rzeczy: myślenia kategoriami dobrego gospodarza, odwagi w podejmowaniu decyzji, niezbędności ryzyka, zastępowania zaufania do papierka zaufaniem do człowieka i jego oświadczenia, kultury pracy i obsługi, cierpliwości i wrażliwości na ludzkie sprawy.

Wreszcie administracja — kumulująca w sobie część czynności organizatorskich, musi posiąść sztukę operatywności, wraz z techniką posługiwania się nowoczesnymi — tworzonymi dla niej — narzędziami pracy. Niedarmo sztukę zarządzania, kierowania i organizacji nazwano jednym z kilku filarów rewolucji naukowo-technicznej. Z powodu złej organizacji można wiele stracić, za sprawą dobrej i zracjonalizowanej organizacji można bardzo wiele zyskać. Dobra organizacja, dowodzą fachowcy świata, jest wręcz warunkiem postępu i znaczy tyle w bilansie społecznym, ile może znaczyć wyjątkowo wysoko rozwinięta gałąź produkcji. Urząd, biuro nie mogą być archiwum papierków, dokumentów, odkurzanych przez zespoły kontrolerów, ale muszą być sprawnymi organami, formułującymi szybkie, udokumentowane informacje konieczne do podejmowania decyzji.

Nowoczesne państwo, idące w przyszłość dynamicznym marszem, musi też dysponować takąż organizacją życia społecznego i gospodarczego. Wiele tych problemów, dających podstawę do sformułowania wniosków, w celu usprawnienia systemu kierowania państwem, stanie na porządku dyskusji przed wyborami do Sejmu. Wiele z tych przemyśleń znajdzie wyraz w przeobrażeniach administracji państwowej, uogólnienia znajdą odbicie w ustawie zasadniczej. Ten punkt wyjścia — to ogromny kapitał, wymagający bodźców ze strony ludzi czynu i myśli.

Nowoczesne państwo, o dynamicznym programie, domaga się nowoczesnych i dynamicznych ludzi. W tym zakresie sprawa jest łatwiejsza, ponieważ Polacy z natury uosabiają właśnie te obydwie cechy. Ale jest w kraju sporo obszarów martwoty, pracy na zwolnionych obrotach, a wiele różnych organizmów trzeba wręcz reanimować.

Co robić, by rok 1972 stał się okresem pospolitego ruszenia ludzi dynamicznych, odważnie, współcześnie myślących, umiejących na swoich stanowiskach pracy kalkulować optymalnie?

Polacy — nie ulega wątpliwości — rwą się do takiej pracy, nie brak w kraju wysoko kwalifikowanej inicjatywy, nie brak w działaniu refleksji społecznej, patriotycznej i ideowej. Ale partia i społeczeństwo nie pragną tylko liczyć na tych, którzy dali w roku 1971 dowody dynamizmu. VI Zjazd, stwarzając klimat dla tych ludzi, zapowiada uruchomienie wielu bodźców, w tym materialnych (płaca według pracy), moralnych — zwanych — w skrócie polityką kadrową.

W Polsce lat siedemdziesiątych przyjdzie nam stworzyć również taki system oddziaływania, który by dobitnie wykazywał, że nie kalkuluje się nam przeczekanie, że apatia i ospałość pod każdym względem nie popłacają, że deklaracje bez poparcia czynem, z całą górnolotną frazeologią, są społecznie szkodliwe. Wobec pracy wszyscy są równi: małomówni i oratorzy, robotnicy i ministrowie, działacze i handlowcy. Wszyscy też mamy ciągle jednakowe szanse, wszakże pod warunkiem wykreślenia w pierwszej kolejności z naszego słownika różnych „obiektywnych trudności".

Polska jest krajem ludzi młodych, prawie 52 proc. ludności posiada 29 i mniej lat. To pokolenie otrzymało program: gwarancję poprawy położenia materialnego, czyli gwarancję stopniowego likwidowania ludzkich kłopotów. Ogromny potencjał umysłowy i fizyczny, zaangażowany dotychczas w rozplątywanie różnych życiowych kłopotów, oczekiwać będzie propozycji tworzenia nowych wartości. Rzut oka na rysującą się panoramę Polski przemysłowej: miejskiej, wiejskiej, naukowej, kulturalnej — jest dostatecznym wyzwaniem. Temu pokoleniu przypadnie w udziale spełnienie wymagań rewolucji naukowo-technicznej, zatem przekształcenie nauki w bezpośrednią siłę wytwórczą. Jest to zadanie o autentycznej romantyce rewolucyjnej i jego realizacja będzie wykładnią pracowitości, uporu, utalentowania; będzie również wykładnia zrozumienia praw, rządzących współczesnością.

Temu pokoleniu przypadnie w udziale przemysłowe spenetrowanie zasobów polskiej ziemi i przetwarzanie jej bogactw, nie tylko zgodnie z potrzebami, lecz także pod dyktando nie istniejących jeszcze technologii. Z kolei podniesienie gospodarki morskiej do specjalizacji numer dwa znaczy nadanie tej gospodarce rangi potęgi światowej. Dalej: przeprowadzenie wielkiej operacji zautomatyzowania pracy, wprowadzenia informatyki, telewizji przemysłowej, sterowania procesami wytwarzania. Unowocześnienia domaga się gospodarka rolna, nie mówiąc o takich programach jak: urbanizacja, motoryzacja, ochrona naszego polskiego środowiska naturalnego, autostrady, komunikacja...

Można uznać, że obecne młode pokolenie ma wyjątkowe szczęście żyć i dojrzewać dziś, właśnie w okresie, kiedy najtrudniejsze momenty z przeszłości już minęły, kiedy z pozornej tylko mgły naszych marzeń o roku 2000 wyłania się realny świat. Bo wielką prawdę uzmysławia nam prof. dr Jan Szczepański mówiąc, że przywódcy Polski roku 2000 mają dziś już po 20 lat, a w związku z tym w jaki sposób podejdą do nowoczesnego oraz dynamicznego programu, tak jutro będą sterować losem narodu i tym będą sterować, co już dziś tworzą.

JERZY KOCHAŃSKI

Z cyklu:

MÓJ OJCIEC I DĘBY

Felek namiot i dziwna noc

Już w okresie mego przyjścia na świat rodzice żyli w wielkiej przyjaźni z artystą-malarzem Kazimierzem Szmytem i jego żoną, toteż i ja od samego zarania przyjaźniłem się z dziećmi artysty, z Felkiem, który był moim rówieśnikiem, i z jego młodszymi siostrami Stefką, Wandą i Haliną. Z Felkiem łączyła mnie przez długie lata najserdeczniejsza przyjaźń i niemal codziennie razem się bawiliśmy, aż do czasu mego zapoznania się z Mieczkiem Rudzkim w dwunastym, trzynastym roku życia. Ale i potem nie zaniedbywaliśmy naszej obopólnej zażyłości.

Toż to Felka i mnie ojciec mój nauczył strzelania z armatki prawdziwym prochem i przez dwa, trzy lata to strzelanie stało się naszą niepohamowaną pasją. Była to armatka o dziesięciocentymetrowej lufie z litego brązu, lana na wzór dawnych armat napoleońskich, i tak samo jak dawniej z niej się strzelało, przykładając lont do panewki. Biła celnie na trzy, cztery metry i grubsza kula śrutowa przebijała na wylot ziemniak, jabłko lub tekturę. Boski sprawiała huk, a dym tak potężny, że po paru strzałach wisiał w pokoju gęstym obłokiem, po czym zrozpaczeni domownicy, z wyjątkiem ojca, przybiegali, alarm i gwałt podnosili, ostry sprzeciw zakładali, a otwierając szybko okna, pięknej zabawie artyleryjskiej kres kładli na ten dzień.

Felek w szkołach tęgi nie był, za to odziedziczył po ojcu zdolności artystyczne i nieźle rysował, a jeszcze lepiej rzeźbił. Rzeźbił, ma się rozumieć, Indian pieszych lub na koniu. To właśnie jego rzeźbiarstwo, a mój podziw dla kunsztu Felka i jego Indian przez długie lata kapitalnie cementowały naszą przyjaźń i podniecały wyobraźnię. W późniejszych latach urządzaliśmy pyszne wycieczki w lasy dokoła Poznania, a gdy zdobyliśmy namiot, nastały czarowne wyprawy na nocne obozowania nad brzegami Warty pod Rogalinem. Ojciec nie brał w nich udziału, ryb ani motyli nie łowiliśmy; chodziło wyłącznie o urok samego obozowania. Czar szedł od naszych ognisk i trzasków suchych gałęzi, tajną rozkoszą darzyło nas gotowanie posiłku, rozbijanie namiotu, leżenie na samej ziemi. Spływała wtedy na nas jak gdyby zuchowatość pionierów Dzikiego Zachodu i doznawaliśmy uczuć Indian na preriach.

Były to tak silne przeżycia, że nie mogły minąć bez śladu w pisaniu, musiały znaleźć jakiś upust, i w istocie sięgnąłem do pióra. Opisując jeden z naszych wieczorów, oddałem go w dość jędrnych impresjach, a pojawił się w nich nowy ton: humor. Widać, dojrzewałem w tych ostatnich latach, nabierając pogodnego dystansu do opisywanej materii. Felek zilustrował rzecz wesołymi rysunkami (na modłę Kamila Mackiewicza) i opowieść wypadła jako tako.

Owe młodzieńcze nastroje obozowe, przeżywane w towarzystwie Felka i innych rówieśników, wywarły na mnie tak głębokie wrażenie, że stały się jakimś kamieniem milowym w moim ży

(Dokończenie na str. 4—5)

ARKADY FIEDLER

PPR w Wielkopolsce

LEKCJA HISTORII

W Muzeum Historii Ruchu Robotniczego na Starym Rynku w Poznaniu mieszkańcy naszego miasta mają możność — właściwie po raz pierwszy — zapoznać się z pełniejszym obrazem dziejów Polskiej Partii Robotniczej w Wielkopolsce. Zorganizowano tam z okazji 30 rocznicy powstania tej partii bogatą wystawę pamiątek z działalności PPR. Otwarcie nastąpiło przed VI Zjazdem PZPR — dla podkreślenia ciągłości rewolucyjnych tradycji i obecnej kontynuacji dzieła PPR.

Ani literatura, ani w ogóle sztuka, nie mają takiej siły przenoszenia człowieka w przeszłość, jak autentyczne pamiątki i dokumenty: podniszczona legitymacja członka PPR, pożółkła ulotka, broszura, plakat, czy wyblakły list działacza PPR do rodziny z obozu koncentracyjnego. Są takie listy na wystawie. Albo fotografie. Jest pewne zdjęcie, niemal symboliczne, wywierające szczególne wrażenie: trzech ludzi, jeden w wojskowym mundurze, inny wbija siekiera słupek, obok nich mierniczy. Dzielą ziemię. To działacze PPR, którzy realizowali historyczne dzieło likwidacji obszarnictwa. Ziemia stała się własnością ludu.

Cała wystawa pomyślana jest jako ekspozycja pamiątek. Podzielone na grupy tematyczne, odpowiadające podstawowym funkcjom PPR, ponadto w zgodzie z chronologią, stwarzają w sumie przejrzystą wizję trudu ludzkiego przed ćwierćwieczem, trudu, który zadecydował o obecnym kształcie Polski. Warto, aby zwłaszcza młodzi ludzie odwiedzali wystawę.

Obchodząc ekspozycję w Odwachu, poznajemy historię PPR w naszym regionie. Zróbmy zatem krótki spacer do tej przeszłości. Rozpoczyna wystawę hitlerowski afisz z Pleszewa z października roku 1939 o aresztowaniu 15 zakładników. Zostaną rozstrzelani w razie rozruchów. Nalepka „Polentransport". Wstrząsające zdjęcia egzekucji Polaków w Lesznie i Jarocinie. Wysiedlanie chłopów z Wielkopolski. Żabikowo, Fort VII, cela w Domu Żołnierza. Szereg innych dokumentów bestialstwa, które miało złamać ducha naszego narodu.

I oto fotografia częstego wówczas napisu na murze: „PPR walczy — śmierć niemieckim faszystom". PPR budziła w ten sposób odwagę, dumę i ducha oporu. Dalej odezwa PPR: „Bestialski terror okupanta, masakry i egzekucje publiczne, zjednoczyły cały naród żądzą odwetu". To właśnie PPR odpowiedziała na bezwzględną przemoc — równie bezwzględną wolą zwycięstwa narodowego i klasowego.

PPR rozpoczęła w Wielkopolsce działalność w roku 1942, a władze partyjne ukonstytuowały się we wrześniu tego roku. Celem działań partii było stworzenie wspólnego frontu narodowego przeciwko systemowi okupacyjnemu i założenie podwalin władzy ludowodemokratycznej. Rozbudowano Gwardię Ludową, prowadzono akcje sabotażowe, kolportowano prasę partii. Wanda Piwowarczyk oraz sekretarz Komitetu Miejskiego PPR w Poznaniu Roman Pasikowski, rozstrzelany potem w Żabikowie (na wystawie jest akt jego zgonu) redagowali wówczas „Głos Poznania".

Głównymi ogniskami ruchu partyjnego Wielkopolski były środowiska robotnicze HCP (w czasie wojny fabryka amunicji), kolejarzy, warsztatów kolejowych, „Stomila" i innych. Z HCP wywodził się rozstrzelany w Żabikowie Jan Mazurek, sekretarz Komitetu Powiatowego PPR w Poznaniu. Jego zdjęcie znajduje się na wystawie pośród zdjęć kilkudziesięciu innych działaczy PPR w Wielkopolsce, zamordowanych przez hitlerowców. W sierpniu 1944 w Obozie Żabikowskim rozstrzelano całe wielkopolskie kierownictwo PPR.

Ofiara życia wielu okupacyjnych działaczy partii nie poszła na marne — dzieło ich przetrwało. Stworzyli bowiem podstawy organizacyjne, ideowe i polityczne odrodzonego ruchu robotniczego, który dzięki temu mógł szybko wyłonić władzę ludową i przesądzić o socjalistycznym ustroju naszego kraju. Niemal natychmiast po wyzwoleniu Wielkopolski przez Armię Czerwoną i oddziały Wojska Polskiego (co bogato ilustruje wystawa), klasa robotnicza przejmowała fabryki i folwarki, powstawały rady zakładowe, uruchamiano produkcję dla ludności cywilnej i wojska. Radykalne nastroje społeczne spowodowały masowy napływ członków do PPR. Zaraz też utworzono sieć komitetów ludowych. Oglądamy dokumenty sprawowanej przez nie władzy: zarządzenia, odezwy, obwieszczenia. Niemal natychmiast po wyzwoleniu rozpoczęła też pracę Milicja Obywatelska.

Rozpoczął się okres fundamentalnych reform społecznych w Polsce, inspirowanych i realizowanych przez PPR. Tematowi temu poświęcona jest obszerna część ekspozycji. Przede wszystkim — nacjonalizacja przemysłu i reforma rolna. Odezwy i instrukcje KC PPR w sprawie podziału ziemi obszarniczej. Wręczenie pierwszych aktów nadania ziemi chłopom w powiecie śremskim. Podziału dokonywał głównie aktyw robotniczy PPR, wcielając po raz pierwszy w życie ideę sojuszu robotniczo-chłopskiego. Robotnicy walczyli z tzw. reprywatyzacją — zabiegami kapitalistycznych właścicieli o swoje fabryki i majątki. PPR utrzymywała ludowładztwo z żelazną konsekwencją.

Ci, którzy w wolnej już Polsce tworzyli początki dyktatury proletariatu, byli wciąż jeszcze wystawieni na najwyższe niebezpieczeństwo. Można obejrzeć wyroki śmierci podziemnych grup terrorystycznych na działaczy PPR, a także listę zamordowanych członków partii. Walkę z bandytami podjęli funkcjonariusze MO. Wielu ich przy tym zginęło. Zdjęcie grupy pracowników MO przed walką. Twarze skupione, zdecydowane.

Nic już nie mogło odwrócić biegu wypadków dziejowych, choć zabiegało o to także Polskie Stronnictwo Ludowe pod wodzą Stanisława Mikołajczyka. Nie zgadzało się z władzą ludu, siało plotkę polityczną i przeszkadzało w pracy nad odbudową kraju ze zniszczeń. Wskutek tego szybko traciło zwolenników i w końcu przestało istnieć. Wymowne jest zdjęcie manifestacji w Krotoszynie przeciwko PSL.

Szczególnie bogato udokumentowana jest akcja agitacyjna PPR w okresie referendum. Zadecydowało ono o ostatecznym zwycięstwie programu społeczno-politycznego PPR stanowiąc zasadniczy krok w pozyskaniu całej klasy robotniczej, w zintegrowaniu narodu polskiego wokół budowy socjalizmu — w oparciu o sojusz z ZSRR. Wiele zrobiła PPR na rzecz umocnienia tego sojuszu. Dzięki tej pracy stało się wreszcie możliwe w 1948 r. zjednoczenie PPR i PPS, oczekiwane przez ludzi pracy. Dzieło PPR podjęła Polska Zjednoczona Partia Robotnicza.

Warto poznawać własne tradycje, wiedzieć, jakie to dzieje zrodziły naszą współczesność. Pozwala to lepiej rozumieć samego siebie, pozwala głębiej cenić trwałe wartości i zdobycze socjalizmu, za które jakże drogo trzeba było płacić na początku.

MARCIN BAJEROWICZ

Manifestacja 1-majowa w Krotoszynie w 1945 roku.

Gurtow odwiedzi przyjaciół

Grigorij Gurtow dzisiaj.

Kto od września 1942 roku do końca wojny pracował w oddziale martenowskim I i miał w tym czasie kontakt z robotnikami ze wschodu (Ostarbeitern)? Kim był Maks z długim nosem? Kto to jest Woliński? Kto był tym starym robotnikiem, który śpiewał Międzynarodówkę? Czy istnieją jeszcze rysunki, wykonane przez Gurtowa? Która rodzina chłopska przyjęła pod swój dach radzieckich jeńców? Kto odpowie Gurtowowi?

Kilkanaście takich pytań znalazło się na środkowych stronach gazety zakładowej „Unser Stahl", wydawanej w kombinacie hutniczym w mieście Riesa nad Łabą. Na stronach, które tradycyjnie poświęcone są zakładowej „trybunie wymiany myśli", tym razem — a było to 4 czerwca 1971 r., ukazał się niezwykły list.

Drodzy Towarzysze! Niedawno moi uczniowie otrzymali list od syna jednego z robotników stalowni w Riesa. Przeczytałem ten list i przypomniało mi się wiele z tego, co przeżyłem w Waszym mieście. Ma to związek z moim pobytem od września 1942 roku do końca wojny jako jeńca w obozie tzw. robotników wschodnich, którzy siłą zostali przewiezieni do hitlerowskiej Rzeszy. Obóz ten znajdował się w północnej części stalowni. Miałem numer obozowy 8439, ale w oddziale martenowskim, gdzie pracowałem, nazywano mnie „Szorsz"...

... Byłem wcielony do brygady, w której pracował chudy, o szpiczastym nosie robotnik, imieniem Maks. Interesował się nami szczególnie, gdyż byliśmy z Rosji, na której polach wojska hitlerowskie od pewnego czasu doznawały porażek.

— Gdzie jest twój ojciec? — zapytał mnie kiedyś Maks.

— Na froncie — odpowiedziałem.

— A więc walczy przeciwko nam?

— Nie, przeciwko faszystom...

Maks nie okazał się dla nas wrogi mimo, że jego syn był na tym froncie.

Jeden z robotników działu martenowskiego mówił dobrze po rosyjsku. Nazywaliśmy go Woliński. Mówiono nam, że pochodzi z niemieckiej grupy z Ałtaju. Kiedy Woliński dowiedział się, że dobrze rysuję, poprosił o narysowanie Lenina i Stalina. Sporządziłem te rysunki, oczywiście z pamięci i w dużej tajemnicy. Dałem rysunki Wolińskiemu, który schował je za koszulę. Od tego czasu był do nas bardzo przyjaźnie ustosunkowany.

Do dzisiaj ze wzruszeniem wspominam scenę, gdy jeden z robotników martenów (nazwiska nie pamiętam) w czasie pracy zaśpiewał Międzynarodówkę. Śpiewał po serbsku. Nauczył się tego języka podczas pierwszej wojny światowej. Ciągle jeszcze wyraźnie widzę ten obraz przed oczyma: stoi stary robociarz na ciepłym jeszcze bloku stali i śpiewa. To było bardzo odważne. Mógł być za to zgładzony. Śpiewał jednak tę pieśń walki dla umocnienia braterstwa niemieckich, francuskich, rosyjskich i polskich robotników, którzy wspólnie pracowali w oddziale martenowskim i wspólnie nienawidzili faszyzmu i wojny.

Kiedy syn Maksa poległ na froncie wschodnim, podszedł do mnie i przed rozpoczęciem pracy i powiedział: „Twój ojciec go zabił". Potem opanował się jednak i powiedział: „Nie, twój ojciec nie zabił mojego syna, ale Hitler. Hitler go zabił. Niech będzie przeklęty".

Przypominam sobie późno-letni dzień przedostatniego roku wojny, kiedy robotnicy huty zbierali się w grupy i dyskutowali. Nie znaliśmy przyczyny. Przyszedł Woliński i powiedział nam: — Hitler zamordował Thaelmanna.*) — Wspólna żałoba jeszcze bardziej nas zbliżyła..."

*

List Grigoria Gurtowa, dzisiaj nauczyciela historii i rysunków w szkole średniej w Torszynie pod Wołyńskiem (ZSRR), jest w swym ciągu dalszym wzruszającą opowieścią o proletariackiej solidarności, której nie zachwiały najbardziej wyrafinowane metody hitlerowskiej propagandy. Wspomina serdecznie ludzi, którzy pomagali mu przetrwać najcięższe chwile, m. in. lekarzy, wspomina również i tych, którzy z trupimi czaszkami na czapkach zebrali tzw. „wschodnich robotników" w maju 1945 r., poprowadzili na drugą stronę Łaby, aby ich rozstrzelać. Wtedy rozległy się syreny alarmu lotniczego. Więźniowie rozbiegli się po lesie, a oprawcy urządzili po prostu polowanie na nich. Niektórym udało się wydostać z kotła pistoletów maszynowych. Wśród nich był Gurtow. I znowu szczęśliwa gwiazda nie opuściła go. Trafił do zagrody chłopskiej, w której dobrzy ludzie z narażeniem życia przechowali jego i kilku innych Rosjan. Tam doczekali wyzwolenia.

Po trzydziestu latach przypadek, list dziecka to sprawił, że chwycił za pióro. List Gurtowa wydrukowany został w gazecie zakładowej. Obok — dwa zdjęcia. Jedno, zrobione tuż po wyzwoleniu i drugie, współczesne.

I oto odnajduje się siwy jak gołąb Maks Scnieritz, który jest już emerytem. Prenumeruje jednak pismo zakładowe i natychmiast rozpoznał „Szorsza", jak go kiedyś sam nazwał. Po trzydziestu latach wiele szczegółów zatarło się w pamięci, ale ten dialog z Rosjaninem po śmierci syna, w 1943 roku, pamięta Maks doskonale.

Pojawiają się na łamach gazety reprodukcje portretów, które szkicował nie pozbawiony talentu G. Gurtow. Emilia Boettcher ma dzisiaj 80 lat, ale niewiele się zmieniła, od dnia, w którym portretował ją 17-letni wówczas „Szorsz". Pamiętają go również jej córki. Nie ma, niestety, wśród żyjących jej męża — Alberta Boettchera, starego komunisty, zwanego powszechnie, już w czasie pierwszej wojny, czerwonym Albertem. Chodził on po wyzwoleniu z portretami całej rodziny do radzieckiej komendantury, aby odcyfrowali podpis pod rysunkami i pomogli znaleźć autora. Nawet radio moskiewskie nadało komunikat poszukujący autora rysunków. Niestety, bez skutku. I oto zupełnie niespodziewanie zgłosił się „Szorsz". Za późno dla starego komunisty Boettchera.

*

Redakcja „Unser Stahl" otrzymuje listy, w których pracownicy huty z tamtego okresu przypominają sobie Rosjanina „Szorsza", przysyła ją jego rysunki, najczęściej portrety, które wisiały na honorowych miejscach w domach. Niektórzy nawiązali już bezpośredni kontakt z Gurtowem. Załoga kombinatu zaprosiła go do odwiedzenia Riesa. Obiecał, że przyjedzie.

Pisaliśmy w pierwszej naszej korespondencji, że nadszedł czas położenia kresu mitom o każdym niedobrym Niemcu. List Gurtowa jest w tej mierze wymowną ilustracją. Gdyby nie ci wszyscy, którzy narażając się codziennie nieśli pomoc przymusowym robotnikom, wielu nie doczekałoby kresu wojny, podzieliłoby los tych, którzy odcięci od świata, za drutami obozów, zdani byli jedynie na łaskę bestii z trupimi czaszkami. Sympatia niemieckich komunistów, osaczonych i ściganych przez hitlerowców, była po stronie robotników, bez względu na narodowość. Proletariacki internacjonalizm zdawał praktyczny egzamin między innymi w Riesa. Na tych najlepszych przykładach wychowuje się dzisiaj w NRD nowe pokolenie.

FELIKS BIŁOS
BOGDAN DOHNKE

***) Ernst Thaelmann 1886—1944 działacz niemieckiego i międzynarodowego ruchu robotniczego, jeden z przywódców KPD. Po dojściu Hitlera do władzy aresztowany 5 III 1933 spędził 11 lat w obozach koncentracyjnych. Zamordowany został w Buchenwaldzie.**

Z cyklu:

MÓJ OJCIEC I DĘBY

Felek namiot i dziwna noc

Dokończenie ze str. 3

ciu i nadały zdecydowany kierunek uczuciom. Jeszcze pół wieku później, przebywając wśród szczepu Arekuna w Gujanie Brytyjskiej, będę o nich żywo wspominał. Natomiast znacznie wcześniej, bo w czasie pierwszej wojny światowej, a więc w kilka lat po doznaniu tych obozowych przygód, spłodzę cykl migawek, niby poematów prozą, drukowanych w poznańskim dwutygodniku „Zdrój" pod zbiorowym tytułem: „Czerwone światło ogniska". W tym czerwonoświetlnym cyklu, znowu o krok dojrzalszym, odbije się dziwaczny melanż różnych wpływów i będzie w nim odrobina Przybyszewskiego, Młodej Polski i ekspresjonistów, będzie także Rabindranath Tagore i Henryk Thoreau. Ale przede wszystkim będę ja sam już bliżej siebie, z lekka autoironiczny, srodze wtopiony w przyrodę, wpatrzony w płomień.

Był to 31 grudnia, sobota (jeśli się nie mylę), dzień od samego rana nad wyraz przykry, ponury, deszczowy, na przemian mżący lub siekący morką; przy jednym lub dwóch stopniach powyżej zera wiatr dął tak dotkliwie, że okrutny ziąb przenikał do kości. Psa nie wyganiać!

Rodzice ujrzawszy przed południem nasze staranne przygotowania, przerazili się, słysząc o moim i Felka zamiarze przenocowania nocy sylwestrowej w namiocie pod Sowińcem. Ale zmiękli, gdy zobaczyli nasze zawzięte miny tudzież bogaty sprzęt doprawdy wojenny, jaki postanowiliśmy zabrać ze sobą przeciw zimnu i słocie.

Szaleńcza wyprawa w zimną noc mogła źle się skończyć dla płuc, nerek i diabli wiedzą czego jeszcze, ale rodzice już nic nam nie zabraniali, chociaż także nie zachęcali do hecy: wdzięczny im byłem za tę pobłażliwość i zaufanie do nas. Zabieraliśmy nie tylko szczelny ze wszystkich stron namiot, ale po kilka koców na każdego, dalej dodatkowe wełniane koszule, pantalony, kilka par grubych skarpetek i jakiś tam jeszcze przyodziewek. Wszystko to tworzyło olbrzymią górę na naszych plecach i uspokajało rodziców, ale z kolei nas przerażało swym ciężarem. Do prowiantu, jaki przygotowaliśmy, matka dorzuciła jeszcze dwa funty parówek i spojrzała na nas pytająco mówiąc:

— Radzę ponadto zabrać kakao...

Jak oparzeni żachnęliśmy się na kakao jako na papu dla maminsynków i oświadczyli, że w lesie nam tylko herbata smakuje.

Posępny i dżdżysty dzień nie zgasił naszego animuszu i gdy około piątej po południu mrok nastał, obładowaliśmy plecy naszymi tobołami i, to ukradkiem jęcząc pod ciężarem, to butnie podśpiewując, ruszyliśmy na dworzec.

Wysiedliśmy z pociągu w Mosinie, ale zanim podążyliśmy drogą do Sowińca, przystanąłem przed otwartym jeszcze sklepem kolonialnym.

— Ognistej wody, aquae vitae, nam potrzeba! — odezwałem się szumnie do Felka.

Felek spojrzał na mnie przerażony:

— Co, wódki? Bój się Boga!

— Nie wódki, atoli wody życiowej! Na wszelki wypadek! — odrzekłem i kupiłem kwaterkę kornusu.

Rozumiałem jego przerażenie, i sam czułem lęk i wstyd, bo była to pierwsza w naszym życiu zakupiona przez nas wódka, ale trudno, należała do ceremoniału.

Za miasteczkiem ogarnęły nas egipskie ciemności; nic nie było widać dokoła, nawet własnej ręki, lecz drogę znaliśmy na pamięć z poprzednich wycieczek. Dwa kilometry do Sowińca, a kilometr stąd do rzeki szczęśliwie przeczłapaliśmy w ciągu godziny, obchodząc Sowiniec pani Taczanowskiej rzetelnym kołem, bo psy folwarczne wyczuły nocnych włóczęgów i bestie wśród zabudowań ujadały jak wściekłe.

Na wspomnianej już nieraz Białej Górze, niewielkim wzniesieniu tuż nad brzegiem Warty, u skraju sosnowego boru rozbiliśmy obóz. Główną troską, zadaniem numer pierwszy, było zabezpieczenie się od ziemnej wilgoci, więc przy świetle karbidowej lampki zaczęliśmy rozkopywać mokrą ziemię, aż dogrzebaliśmy się do suchego piasku. Dopiero na nim rozpięliśmy namiot.

Sprawa ogniska była na oko prosta, ale wkraczała w sferę sumienia i moralności. W pobliżu stały od miesięcy sążnie pociętych sosen i leżały kłody rozczapierzone i suche: idealny cymes na ognisko aż prosił się o użycie. Sęk tkwił w tym, że sąż nie prawdopodobnie były własnością folwarku. Ale czy nie znajdowaliśmy się w przymusowym położeniu, czy było inne paliwo pod ręką? Nie było. Więc łatwo nam przyszło zagłuszyć lekkie szepty sumienia i poddać się „wyższej sile".

Gdy wspaniałe zabuzowało ognisko, gdy woda Warty zaczęła szumieć w imbryku, a po godzinnej krzątaninie rozciągnęliśmy się na piasku w pobliżu ognia — nareszcie odetchnęliśmy i zagapieni w płomienie odczuli przyjemność życia. Następną przyjemnością było zajadanie gotowanych w czajniku parówek, a potem picie herbaty, parzonej dla wygody w tej samej gorącej wodzie, którą uszlachetniliśmy poprzednio tłuszczem z parówek.

Było nam ciepło i błogo i nawet siąpiąca mżawka już nam

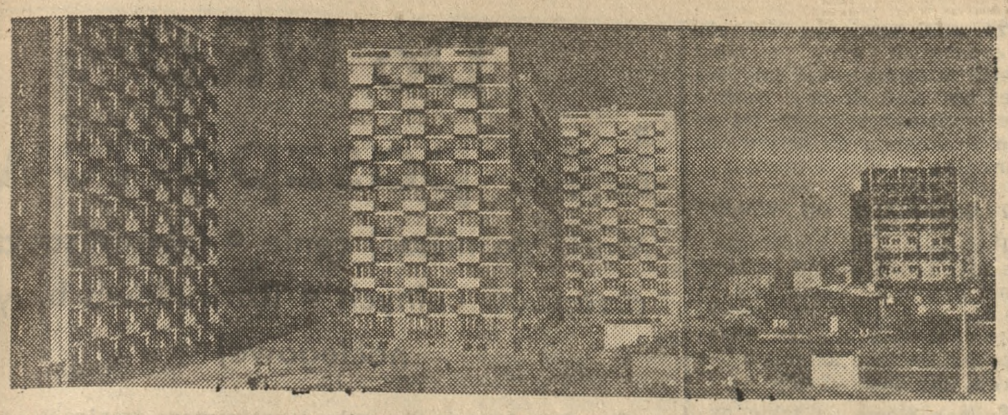

Osiedle mieszkaniowe w Poznaniu przy ul. Krańcowej.
Fot. — K. Przychodzki

Sprawy powszednie

Nic bezinteresownie?

— Mam istotną sprawę do załatwienia w Urzędzie Doniosłych Problemów. Nie znasz tam kogoś życzliwego? Dlaczego pytam? Zwyczajna rzecz. Wprawdzie jestem raczej pewien, iż wniosek mój zostanie załatwiony pozytywnie, ale wolałbym mieć pewność, że się w czyimś biurku nie zahaczy, nie poleży, no, wiesz, jak to bywa. Jednym słowem, że ktoś życzliwy w stosownym momencie sprawę popchnie.

Nie znam osobiście nikogo w Urzędzie Doniosłych Problemów. Zapewne większość jego personelu — podobnie jak w każdej niemal instytucji — nie zasługuje na zaliczenie en bloc w poczet ludzi nieżyczliwych; przeciwnie, prawdopodobnie mniej więcej przykładnie wypełniają swe powinności.

Tego wszystkiego jednak mało było memu znajomemu; wszystko razem wzięte nie zdawało się dlań stanowić gwarancji należytego załatwienia sprawy. Mój rozmówca wprawdzie nie imputował nieżyczliwości reprezentantom Urzędu Doniosłych Problemów, nie mniej całkiem wyraźnie pragnął kontaktu z kimś z UDP kto — respektując przepisy — gotów byłby do wykroczenia poza formalno-urzędową poprawność w traktowaniu petenta, kto byłby życzliwy.

Nie wydała mi się owa dążność znajomego do poszukiwania osób życzliwych — czymś szczególnym. Przeciwnie: jest to zjawisko typowe...

W określonych warunkach począł w Polsce najpierw kiełkować, a następnie rozplenił się bujnie — fatalny nawyk, noszący znamiona aspołeczności. Myślę o nawyku piętrzenia. Piętrzenia przez byle kogo przeszkód, trudności — rzeczywistych, na pół wyimaginowanych, wyolbrzymianych. Zazwyczaj piętrzenie ma na celu uzyskanie dobrej, górującej wobec petenta, pozycji wyjściowej; nieraz zmierza się tą drogą do zmiękczenia strony, by rozejrzała się za stosownym prezentem-ekwiwalentem; nieraz zaś mamy po prostu do czynienia z obrosłym złą tradycją nawykiem, stawianiem oporów dla samej gry. I nie ulega wątpliwości, że owo piętrzenie, rozpowszechnione w biurach, urzędach, instytucjach, za ladami sklepów — jest kulą u nogi naszego życia społecznego.

Cóż tu wiele mówić, sięgnijcie do własnych doświadczeń: jak miło i szybko załatwialiście sprawy, posuwając się wzdłuż linii ludzi życzliwych, wskazanych przez przyjaciół lub znajomych. Nawet, jeśli osoby te nie miały możności pełnego zaspokojenia waszych życzeń, lub nie potrafiły sprawy w stu procentach rozstrzygnąć pomyślnie — ich b e z i n t e r e s o w n a p r z y c h y l n o ś ć, uśmiech, doza dobrej woli i troska, satysfakcjonowały was setnie. Ba, potrafiły wpłynąć kształtująco na waszą opinię o instytucji Ygrek, lub Ypsylon.

Powiadają, że Polak, jak głodny, to zły. Nie wdając się w sondowanie intelektualnej głębi tego powiedzonka (czy na przykład wyposzczony Francuz tryska pogodą?), można by mu przydać drugie, siostrzane: Polak, jak obcy — to nieżyczliwy.

Doprawdy, coś w tym jest, że musi dojść do kataklizmu, klęski żywiołowej, czy czegoś w tym guście, by „ruszyło" rodaków. Pospieszą wtedy ofiarować krew, gotowi poświęcić wolne niedziele, pracować opętańczo, dać wszystko, co mają — ale warunki po temu muszą być niezwyczajne. Tak na co dzień, w pracy, w tramwaju, na ulicy — nie brak obojętności, a widać też jej jaskrawszą odmianę: znieczulicę. Pośród tej codzienności błyskają przejawy życzliwych postaw; najczęściej wobec cudzoziemców.

Dziwne to i odbiegające mocno od powszednich znamion wzajemnej życzliwości, łatwych do zaobserwowania chociażby u innych braci — Słowian w postaci wzajemnego pomagania sobie przy każdej okazji: właśnie w środkach masowej komunikacji, podczas zakupów, przy przejściach na ulicy. Wobec obcokrajowców obowiązuje także życzliwość — normalna, zwyczajna.

Nie bez zatroskania patrzę na współobywateli, żądnych życzliwego traktowania, znających plusy wynikające z posuwania się szlakami przetartymi przez znajomków — a zarazem jakby niezdolnych do wyciągania najprostszych wniosków. Choćby takich, że życzliwości zadekretować się nie da; że jeśli widzimy ją chętnie u innych — nie szczędźmy jej także ze swej strony; że rozprzestrzenianie przejawów codziennej życzliwości jest sprawą wszystkich.

Dzień powszedni, praca zawodowa i inne obowiązki — niosą każdemu sporo kłopotów, nieraz stawiają nas w obliczu konflikcików, czy wręcz konfliktów. W gąszczu codziennych spraw poruszać się łatwiej — jeśli towarzyszy nam tak zwana dobra atmosfera. Ale nie tylko ta, której niejako ustanowienia zwykliśmy się gromko domagać od zwierzchników; także atmosfera, zależna od nas samych, którą współtworzymy — warcząc na kolegów, czy klientów, bądź traktując ich życzliwie: usiłując na nich przelać dozę naszych cierpień fizycznych, czy psychicznych, bądź też podchodząc do nich pogodnie, z uśmiechem.

Nie o żadne przy tym krucjaty pod wezwaniem „kochajmy się" chodzi, lecz o zwyczajne, pomocne w toku codziennej pracy i kontaktów między ludźmi — życzliwe, wzajemne traktowanie. Nie popełnię rażącego błędu, dowodząc, iż życzliwość ułatwia życie, a kto wie, czy nie może mieć wpływu na jego długość. Nie jest chyba czymś nieosiągalnym upowszechnienie n a w y k u życzliwości w miejsce skompromitowanego, dopasowanego do lat minionych, piętrzenia. Życzliwości jako takiej. Bez znajomościowej, czy interesownej podszewki.

WIESŁAW PORZYCKI

Sylwetki sceny i estrady

RÓŻNE WCIELENIA WIRGILIUSZA GRYNIA

Sam twierdzi, że przede wszystkim chciał być leśnikiem, że bardziej niż na scenę ciągnęło go zawsze do lasu, do pracy na roli. Wystarczy jednak przyjrzeć się jego biografii, aby przekonać się, że na scenę trafił bynajmniej nie przypadkowo i że los, ten z własnego wyboru i ten ślepy z czystego przypadku, zawsze sytuował go bardzo blisko sceny i teatru.

Najpierw była więc praca w teatrze katowickim w charakterze kierownika statystów, czy jak się to wtedy szumnie mówiło „koryfeusza", potem służba wojskowa w KBW i występy w Zespole Pieśni i Tańca Centralnego Domu Oficera KBW, dalej Szkoła Instruktorów Teatrów Niezawodowych i praca instruktorska w Powiatowym Domu Kultury w Wałbrzychu. Tam właśnie odkrył go ówczesny dyrektor Teatru Dolnośląskiego, a obecny „Wybrzeża" — Antoni Biliczak — zaoferował stałą współpracę oraz możliwość aktorskiego egzaminu eksternistycznego. I tak oto Wirgiliusz Gryń, w wieku 25 lat, definitywnie został aktorem, a wszelkie plany związane z lasem, leśną głuszą i rolą pozostały tylko w sferze nie zrealizowanych tęsknot za ziemią jako za tą, jak mówi, niekłamaną prawdą, życiem pełnym i rzeczywistym, a nie udawanym, kreowanym, ułudą.

Dalsza kariera aktorska potoczyła się już szybko i prosto. Po pracy na scenach kilku miast w 1963 roku wraz z dyr. Markiem Okopińskim trafił z Zielonej Góry do Poznania i tutaj już pozostał na dłużej, zapisując na swym koncie wiele ciekawych kreacji aktorskich.

Tutaj zaskarbił sobie niemal od razu sympatię widowni no i krytyki jako niezrównany, na naszym gruncie, wykonawca wszelkich ról siermiężnych, chłopskich, prostych, mundurowych. Wyczuwało się w nich, oglądając go kolejno na scenie jako Marchołta w dramacie Kasprowicza, Horsztyńskiego, starego Barykę w „Przedwiośniu" czy też w licznych filmowych rolach żołnierskich (a ma ich Wirgiliusz Gryń na swym koncie, w trakcie swej blisko 10-letniej współpracy z filmem, 17) że jest to aktorstwo inne od tego, z jakim najczęściej się spotykamy, bardziej bezpośrednie, autentyczne. Taki charakter mają wszystkie ważniejsze postacie naszego dzisiejszego rozmówcy, nie tylko na scenie bo także i w filmie: Jan w „Żywocie Mateusza", Kryska w filmie „Jak rozpętałem II wojnę światową", pułkownik w „Pułapce", Władek w filmie „Anna, Julia, Genowefa", telewizyjny komisarz bolszewicki w „Księżycu", czy plutonowy w „Kolumbach".

Wirgiliusz Gryń: „Osobiście jestem za teatrem twórczym, tym który jest potrzebny współczesnemu odbiorcy".
Fot. — K. Przychodzki

— W czym najlepiej Pan się czuje jako aktor: w teatrze czy w filmie?

— W telewizji. Tak, właśnie w telewizji, chociaż zawsze niemal dostrzegam zdziwienie w oczach rozmówców, kiedy to mówię. Postaram się może od razu z tego usprawiedliwić, wyjaśnić dlaczego. Widzi pan, w teatrze pracuje się na prawdę twórczo i z pełnym napięciem w czasie prób, na premierze i w czasie kilku pierwszych przedstawień popremierowych. Potem już zaangażowanie w postać i w spektakl mimowolnie słabnie.

— Ale w filmie tego wszystkiego przecież nie ma. Napięcie twórcze jest jednorazowe?

— Oczywiście, ale film po prostu mniej mnie interesuje. Jest to mimo wszystko, chociaż gram w nim stosunkowo często, nieznana mi jeszcze sztuka. Może zresztą dlatego, że nie miałem jeszcze w filmie roli rzeczywiście dużej, pasjonującej aktorsko, bez reszty angażującej mnie jako wykonawcę. Wiem, że tutaj muszę grać inaczej — że nie wolno mi budować postaci tak grubymi kreskami jak w teatrze, ale praca w filmie, to nie tyle czyste aktorstwo, co tak zwana gotowość. Tutaj wymaga się nie tyle aktorstwa, co umiejętności wejścia w rolę, w każdej chwili, w dwa miesiące po poprzednich zdjęciach w innym porządku chronologicznym niż na scenie i tym co wyróżnia tego zawodowca od amatora, tym co robi aktora, pozostaje tylko intuicja, ogólne obycie z filmem, z warunkami pracy w plenerze, umiejętność gry na raty, czekania. Poza tym jest to istotnie ciężka praca. Nie tylko nawet na planie, ale i w trakcie postsynchronów — nagrań głosu, kiedy to na drodze żmudnego wielokrotnego powtarzania trzeba zsynchronizować głos z pracą i układem ust, z rytmem poszczególnych scen, z tempem nagrania.

— A w telewizji?

— Natomiast praca dla telewizji zachowuje to, co jest najlepsze dla aktora w teatrze: napięcie przedpremierowe i pracę nad rolą, kondensując wszystko w jednym widowisku, w którym nie trzeba liczyć się ani z prawami sceny: owym rysowaniem postaci wyraziście i ekspresyjnie, grubymi kreskami, tak aby wszystko było równie dobrze widzialne i z rzędu parteru i z balkonu, jak i z techniką filmu. Pozwala po prostu telewizja stosować te same środki co w teatrze i w filmie równocześnie. Środki wyrazu są tu przy tym dyskretniejsze i bardziej dla widza czytelne.

— Teraz rozumiem to rzeczywiście, ale tylko z punktu widzenia aktora i od tej strony. Dla mnie bowiem osobiście ekran telewizyjny niesłychanie zubaża każdy spektakl i o sprawy plastyki scenicznej i o inscenizację i o niemożność bezpośredniego kontaktu z aktorem.

— Rzecz jasna, od strony widza rzecz ma się inaczej. Teatr w ogóle, jak mi się wydaje, trzeba oceniać inaczej niż inne dziedziny sztuki widowiskowej, nie można go porównywać ani do telewizji, ani do operetki, czy estrady. Tylko teatr może dać bowiem pożywkę intelektualną z prawdziwego zdarzenia. Osobiście jestem za teatrem twórczym, tym który jest potrzebny współczesnemu odbiorcy. Trzeba przy tym pamiętać, że teatr zawsze jest sztuką na dziś, a nie na jutro, że nie ma tej szansy przetrwania, co plastyka czy muzyka.

— Pozostała nam jednak jeszcze jedna sprawa, ta która najbardziej zawsze interesuje naszych czytelników. W czym Pana zobaczymy na scenie, na ekranie telewizyjnym, no i przede wszystkim w filmie?

— Zacznę od filmu może, bo tutaj plany są najkonkretniejsze. W filmie Andrzeja Wajdy „Wesele" mam niewielką, ale ciekawą chyba rolę, gram Czepca. W „Potopie" jednego z żołnierzy wachmistrza Soroki, którego właściwie nie ma w książce, a w filmie otrzymał imię Zbyszko, w związku z czym uczę się teraz intensywnie jazdy konnej. Dużo tu dni kręcenia, wiele scen na koniu, ale właściwie nic poza tym nie mam na ten temat do powiedzenia. Wreszcie w „Chłopach" robię jednego z chłopów. Nie jest to konkretna postać z książki, ale rola bardzo absorbująca, wymagająca częstych wyjazdów w plener. W telewizji jestem w trakcie rozmów na temat bliżej jeszcze nieokreślonej pozycji. W teatrze nie wiem co będę grać.

Rozmawiał:
OLGIERD BŁAŻEWICZ

nie dokuczała, bo wszystko, co mieliśmy na sobie, przy ognisku rychło wyschło. Wiatr, tak przykry za dnia, wieczorem ustał, a gdy objedliśmy się należycie, przyszła chęć na pogawędkę. Wydało nam się, że słyszymy szum rzeki; ale ognisko bardzo trzaskało i to pewnie szum nie od rzeki przychodził. Natomiast w pewnej chwili uświadomiliśmy sobie, że obozowaliśmy w miejscu dla nas świętym: toż to właśnie z tego brzegu, pod wieczór 8 maja 1848 roku, polscy powstańcy, przybyli z Trzebawia, obsypali gradem celnych kul przepływających na szkutach pruskich żołnierzy i nieźle im utoczyli krwi. Gdyśmy to sobie przypomnieli, zrobiło nam się cieplej...

— Która godzina? — zapytał Felek.

Było w pół do ósmej, dziwnie jeszcze rychło.

— Nasi w domu zabierają się dopiero do kolacji — zauważyłem.

— Biedni! — mruknął Felek.

— Czemu biedni?

— Bo nie siedzą przy ognisku.

Do obozowego obrzędu zawsze u nas należało czytanie przy świetle ogniska ciekawszych fragmentów z książek o Indianach. Także teraz zabrałem z sobą „indianerkę", niestety, w niemieckim języku. Było to dzieło popularnonaukowe i opisywało dość ciekawie niezwykłe dzieje w historii Indian północno-amerykańskich, kiedy to, krótko po ujarzmieniu prerii przez wojska amerykańskie, szczep Szijenów wyrwał się z rezerwatu w Oklahoma i uciekał na północny zachód do swych dawnych łowisk. Oddziały amerykańskie zaciekle goniły Indian, ale ci, dając dowody niebywałej przebiegłości i męstwa, nieprzeparcie dążyli tygodniami ku wolności. Stale zwodzili pościg na manowce i nieraz razili go w potyczkach, ale w końcu ulegli: nie wróg ich pokonał, tylko głód.

Podczas gdy Felek pilnował ogniska dokładając szczap, ja głośno czytałem. Już po niewielu minutach opuściliśmy rzeczywisty świat i wyobraźnią zanurzyli się całkowicie w preriach. Tak głęboko wczuliśmy się w los ściganych Szijenów, że gdy w pewnej chwili podniosłem wzrok, ujrzałem wśród drzew żołnierza amerykańskiego, skradającego się do nas ze strzelbą w ręku. Tkwiłem cały w książce, i książkowo się przeraziłem na widok wroga.

— Co to znaczy? Co tu wyrabiacie? — widmo groźnie odezwało się ludzkim głosem, i to po polsku.

Osłupiały, wytrzeszczałem na przybysza oczy. Był to strażnik leśny, borowy, niewątpliwie z Sowińca. Zbliżał się powoli do ogniska i trzymał wciąż przed sobą strzelbę. Zadrżało we mnie złe sumienie na myśl o palonych kłodach.

— Co tu robicie? — nalegał borowy, stanąwszy przy ognisku.

Odzyskałem mowę i grzecznie odrzekłem:

— Obozujemy, proszę pana...

— Kto wy jesteście? — uzbrojony przybysz, w najwyższym stopniu zdumiony, rozglądał się dokoła.

— Skauci z Poznania...

— Skauci?! — powtórzył człowiek pół gniewnie, pół jowialnie. — A nie wariaci?

W odpowiedzi blado a układnie się uśmiechnąłem, że może i wariaci. On tymczasem bystro wodził wzrokiem po wszystkich przedmiotach, po namiocie, łopatach, czajniku, ognisku. I po nas. Widział kłody leżące na opał, ale nie zauważyłem u niego oburzenia. Miał około czterdziestki. Zbudziło się w nim jak gdyby ojcowskie zatroskanie.

— A to z was nieboskie juchy! — warknął prawie z uznaniem. — I to w taką psią pogodę wam się zachciało?...

— Hartujemy się!

Dwór pani Taczanowskiej należał do kulturalniejszych w Wielkopolsce; na przykład wiadomo było, że artysta-rzeźbiarz Władysław Marcinkowski z Poznania często gościł w Sowińcu. Widocznie duch ogłady i oświaty przedostawał się także do służby folwarcznej. Borowy wyraźnie łagodniał, rozjaśniało mu się na twarzy. Długo nas oglądał, coś w myślach ważył, ale o kłodach nic nie wspomniał. Odchodząc rzucił na pożegnanie omal nie żartem:

— Tylko mi całego lasu nie spalcie!...

— Niech Bóg broni! — zawołaliśmy, a on znikł w ciemnościach tak jak przybył, niby widmo żołnierza amerykańskiego, ale tym razem widmo przyjazne.

Już do Szijenów nie wróciliśmy. Stało się późno, dochodziła dziewiąta na zegarku. Na świecie wciąż mżyło, zimna wilgoć się wzmogła. Nie rozbierając się, lecz przeciwnie, nakładając na siebie więcej odzienia, koszul, pantalonów, skarpetek, i zapiąwszy wszelkie w namiocie szczeliny, obachutani jak Eskimosi, ułożyliśmy się do snu i natychmiast zasnęli.

Kornusu nie łyknęliśmy ani kropelki, ku własnemu zadowoleniu.

Zbudziliśmy się równocześnie i przy świetle lampki karbidowej stwierdzili, że dochodziło do godziny dziesiątej. Dziesiątej rano, sądziliśmy czując się świetnie wypoczęci, ale w istocie była to dziesiąta w nocy. Spaliśmy niespełna godzinę smacznie, tęgo i ciepło. Szybko znowu zasnęliśmy. Gdy powtórnie się ocknęliśmy, a zegarek wskazywał godzinę w pół do jedenastej, wydawało nam się, że znowu spaliśmy tylko pół godziny.

Nic podobnego. I tym razem myliliśmy się: spaliśmy w ciepłym namiocie nieprzerwanie przez dwanaście i pół godziny.

A gdy rozchyliliśmy wejście do namiotu, doznaliśmy takiego osłupienia, że już nigdy tej chwili nie zapomnimy w życiu: w nocy ochłodziło się i spadł gruby śnieg. Przysypał nasz namiot kilkucentymetrową warstwą, więc wewnątrz było ciągle ciepło. Białym kożuchem okrył całą przyrodę, niebo było czyste, świeciło słońce, powietrze rażne: jakiż wariacki przeskok z wczorajszej ciemnej mżawki do jaskrawej bieli.

Trwało sporo czasu, może kwadrans, zanim pokonaliśmy nasze zdumienie i zdołali przyzwyczaić zmysły i pojęcia do nowej aury.

Z tej nocnej przygody wyniosłem cenną naukę, która później bardzo mi się przydawała: naukę o twórczym elemencie, tkwiącym w takich przyrodniczych kontractach.

ARKADY FIEDLER

Ulica łowców tygrysów

Korespondencja znad Amuru

Chabarowsk rozciągnął się na przestrzeni dziesiątków kilometrów nad Amurem. Rzeka ta od północnego zachodu półkolem otacza miasto. Od południa nacierają niemal na miasto lasy, które dalej przechodzą w gęste bory, gdzie miesza się drzewostan północny z południowym, by przyjąć w końcu postać niemal dziewiczej Tajgi Ussuryjskiej. W tajdze żyje jedyny na świecie gatunek tygrysów, którym nie straszne są śniegi i mrozy — słynne tygrysy ussuryjskie. A w Chabarowsku żyją ludzie, którzy je łowili. Ale nie zabijali — łowili żywe tygrysy.

Tygrysy ussuryjskie, jak przypuszczają naukowcy, zostały przed wiekami odcięte od swych ciepłych stron nagłym ochłodzeniem, jakie objęło kontynent azjatycki. Zaskoczyła je — można powiedzieć — zima. Pozostały i... przystosowały się do odmiennych warunków. Mają znacznie dłuższą i bardziej puszystą sierść, chroniącą przed srogimi w zimowe miesiące mrozami. Ma też znacznie zgrubiałe łapy, u dołu z „poduszkami", które na zimę obrastają dodatkowo grubą warstwą sztywnego włosia, co ułatwia poruszanie się po śniegu. Tygrys ussuryjski potrafi przy tym utrzymać się na pokrywie śnieżnej, mimo, że ciężar jego ciała dochodzi do 350 kg. A trafił się też zwierz o rekordowej wadze 387 kilogramów.

Piękne, puszyste futro, nieporównywalnie piękniejsze niż tygrysów indyjskich czy indonezyjskich, stało się przyczyną zguby tygrysów ussuryjskich. Polowano na nie i gęsto padał trup. Aż stało się jasne, że tygrys ussuryjski przegra walkę nie tyle z niedźwiedziem zamieszkującym knieje, co z uzbrojonym w broń palną człowiekiem. I chociaż z niedźwiedziem tygrys ściera się nadal, człowiek poszedł po rozum do głowy i odstawił broń do kąta. Szanse tygrysa w walce z człowiekiem wyrównały się. W walce z niedźwiedziem tygrys, gdy zaatakuje znienacka i zdąży zadać śmiertelny cios w pierwszej fazie walki, zostaje zwycięzcą. Gdy mu się pierwszy atak nie uda, w walce „na czas" sam zostaje pokonany. Niedźwiedź bowiem, choć z pozoru nieruchliwy, ma więcej siły.

Był jeszcze niedawno czas, gdy stado tygrysów w Tajdze Ussuryjskiej oceniano na zaledwie 45 sztuk. Dziś optymiści twierdzą, że pręgowatych drapieżników jest już blisko 300. Zabicie tygrysa jest surowo karane, a polowanie na niego wymaga specjalnego zezwolenia.

CZTERECH ŁOWCÓW

Żyje więc tygrys ussuryjski w swej tajdze podchodzącej niemal pod bramy Chabarowska, ale w mieście dawno już nikt drapieżnika nie widział. Jest natomiast w Chabarowsku, tuż nad Amurem, ulica łowców żywych tygrysów. Tylko że oficjalnie nazywa się ulicą Bogaczewa. I jest na tej ulicy dom nr 1, gdzie po dziś dzień żyją ludzie tej rzadkiej specjalności. Wszyscy oni — Bogaczewowie.

Iwana Pawłowicza Bogaczewa, na którego cześć nazwano ulicę, dawno już nie ma pośród żywych. Nie ma też Wasyla i Jakowa, którzy padli na polu chwały podczas II wojny światowej. Ale nad brzegami Amuru wyrośli inni wnukowie założyciela rodu, a wśród nich także Wasyli i Jakow. Jeden z nich czuwa w nadgranicznej strażnicy nad rzeką Ussuri, a drugi — buduje statki. Taka to już tradycja u Bogaczewych — jeśli nie myśliwi, to rybak, lub wodniak. A tak naprawdę, to żyć oni mogą tylko blisko tajgi i Amuru. Taka to już tradycja od dziada Pawła Bogaczewa, chłopa spod Kurska, który aż na Daleki Wschód wywędrował. Ale choć ziemi tu miał ile chciał i pasieki postawił, z których miodek w piwniczkach dojrzewał, Paweł Michajłowicz rzadko w obejściu bywał. Lasy go ciągnęły. Myśliwym został. I z czasem czterech synów — Porfiria, Iwana, Leontia i Łukjana też w tym rzemiośle wyszkolił. I poszli po dziewiczych lasach Bogaczewowie, dla których w tropach zwierząt łatwiej było czytać, niż w elementarzu, a w tajdze czuli się, jak w rodzinnym domu. A za nimi szła sława najlepszych myśliwych Kraju Nadmorskiego, olbrzymich połaci Dalekiego Wschodu.

JAK ZŁOWIĆ ŻYWEGO?

Znany i dziś jest ród Bogaczewów. Film „Łowcy tygrysów" im poświęcony, obiegł ekrany kin całego świata. Dwa medale zdobył na festiwalach w Wenecji i w Montevideo. O łowcach tygrysów — Bogaczewach książki pisali. Stoją w Chabarowsku ich wyrzeźbione postacie. I dziś wzbudzają szacunek na ulicach Chabarowska, gdy idą wyprostowani, wysocy, rozwinięci w barach.

To oni właśnie „uzbrojeni" w sieci i silne drągi rozgałęzione na końcu, na podobieństwo wideł, chodzili w tajgę by zmierzyć się z tygrysem — jak tu mówili — na białą broń. Tygrys mógł ich w tej walce powalić trupem, zabijać nie było wolno. Oni musieli go ujarzmić własną siłą.

— Jak dać sobie radę z tygrysem? To bardzo proste, mówi Prokopiej Porfiriewicz. Trzeba tylko wiedzieć, z której strony go zajść, za którą łapę przytrzymać, jak obezwładnić. Równych chłopów trzeba w zespole mieć, bo dobrana kompania, to siła, jakiej i tygrys nie da rady.

Stryj Prokopieja Porfiriewicza, nieboszczyk Iwan Pawłowicz, który przez długie lata stał na czele rodu, ustanowił niepobity do dziś rekord rodziny, który też i rekordem Dalekiego Wschodu pozostaje — odłowienie 36 żywych tygrysów ussuryjskich. Prokopiej Porfiriewicz ma ich na swym koncie 17 sztuk, a Matwiej — ledwie siedem. Ledwie!

Kiedyś do Chabarowska przyjechał cyrk, a w nim słynna radziecka treserka dzikich zwierząt — Nazarowa Gwiazdą cyrku był tygrys Pursza, słynny już zresztą wówczas, bo „grał" w filmach. Spotkali się znowu oko w oko — Prokopiej „wziął go" z tajgi w 1955 roku. Zlecieli się dziennikarze. Zrobiono pamiątkowe zdjęcia „znajomych". Prokopiej, gdy spojrzał w oczy Pursza, miał wrażenie, że obaj przypomnieli sobie moment walki w tajdze przed laty. Na wet ten błąd drobny, spóźnienie o ułamek sekundy. Na nodze Prokopieja do dziś widać pamiątkę — długie blizny...

CO SKŁANIAŁO DO WALKI?

Prokopiej, już niedomaga... ale lubi powspominać. Ciągle mnie pytają — mówił. Nie bałeś się na tygrysa z gołymi rękami chodzić. Co nas, Bogaczewów do tego skłaniało — sława, czy pieniądze?

Śmiech bierze na takie pytania. Gdyby to dla sławy, to naprawdę szkoda ryzykować. A pieniądze... — dawno poszły. No, ale trzeba to jakoś wyjaśnić. Bo ja wiem jak? Chyba to, że tygrys, to sama śmiałość, zuchwałość, zwinność, siła. I czyż walka z takim zwierzem, pokonanie go, to nie przyjemność? Jak to człowiek był w sobie rozradowany, gdy miał go już powalonego, spętanego, gdy patrzył na te ślepia iskrzące się wściekłością. Radość jakaś z tego była... Ot co! Chciało się też, by ludzie widzieli wcielenie piękna naszej wspaniałej tajgi żywe, by podziwiali na całym świecie. Dlatego i przyjemnie było popatrzeć na Pursza, chociaż on i bólu zadał. Ale pięknie się prezentował na ekranie i na arenie. A to przecież ja go...

Matwiej Iwanowicz, ten co odłowił siedem tygrysów — jest jedynym obecnie w rodzinie, który ostał się wierny tradycji ojców i dziadów. Pozostali w myślistwie i rybołówstwie ledwie amatorzy, pracują w różnych zwykłych zawodach. Ale pozostała w rodzinie miłość do przepięknej ziemi Kraju Chabarowskiego, uwielbienia dla piękna i szlachetnej walki. To się czuje w domu na ulicy Bogaczewa.

DARIUSZ PILEWSKI

Pierwsze „Syreny" z Bielska-Białej

Wytwórnia Sprzętu Mechanicznego w Bielsku-Białej przeprowadza już doświadczalny montaż samochodu osobowego marki „Syrena 104". Bielscy monterzy bezbłędną technikę montażu opanowali przedtem na praktyce w FSO i dokładają wszelkich starań, aby „Syreny" z bielskim znakiem fabrycznym były naprawdę wysokiej jakości. W nadchodzącym roku „Syreny 104" będą montowane jednocześnie w FSO i Bielsku. Dopiero w ostatnim kwartale produkcją tego typu wozów zajmie się wyłącznie Śląsk. Łącznie w 1972 r. zakłady opuści 25 tys. „Syren" typu 104 i zmodernizowanej wersji 105. Na zdjęciu: hala produkcyjna WSM „Polmo" w Bielsku-Białej.

CAF — Jakubowski

Do NRD bez paszportów

Marki po niższej cenie • Liberalizacja przepisów celnych • Rozbudowa bazy noclegowej

Szerokie otwarcie dla ruchu turystycznego granicy między Polską a NRD z dniem 1 stycznia 1972 r. budzi zrozumiałe, duże zainteresowanie po obydwu stronach Odry.

Przypomnijmy:

- Do wyjazdu i pobytu na terenie NRD uprawniać będzie dowód osobisty, tymczasowe zaświadczenie tożsamości, a nawet książeczka żeglarska bądź licencja pilota. Dokumenty te muszą być jedynie opatrzone stemplem odpowiedniej komendy MO, czyniącym z tego wewnętrznego dokumentu dowód tożsamości honorowany za granicą. Pozostałe formalności sprowadzą się tylko do wypełnienia ogólnie dostępnej „Karty Ewidencyjnej Przekroczenia Granicy" — równie nieodpłatnej jak i stempel w komendzie MO.

Nie będą mogły wyjeżdżać osoby nie wywiązujące się z obowiązku alimentacyjnego, zalegające ze świadczeniami na rzecz państwa, notoryczni przestępcy i chuligani oraz wszyscy ci, których zwykło się określać mianem społecznego marginesu;

- Marki zakupywać będzie można w Polsce bez żadnych ograniczeń — za okazaniem ostemplowanego dokumentu w relacji: 1 marka — 6,50 zł (wliczona jest tu 30 procentowa tzw. dopłata turystyczna). Niewykorzystane w czasie pobytu w NRD marki wymieniane będą po powrocie do kraju w takiej samej relacji;
- ostemplowany dokument będzie uprawniał do nabycia biletu kolejowego w obie strony. Za polski odcinek trasy wprowadzono dopłatę do ceny biletu w wysokości 20—60 zł jako wyrównanie różnic istniejących w taryfach międzynarodowej i wewnątrzkrajowej;
- wyjeżdżający do NRD będą także mogli uprzednio rezerwować miejsca noclegowe, opłacając je w złotówkach;
- wprowadzona zostaje — na zasadzie pełnej wzajemności — szeroka liberalizacja przepisów celnych dla obywateli PRL i NRD. W związku z tym zniesiono dotychczasową deklarację celną (nie dotyczy to przejazdów tranzytowych). Na liberalne traktowanie nie mogą jednak liczyć „turyści", próbujący uczynić z wyjazdu „interes" handlowy;
- dla turystów zmotoryzowanych ważne jest to, iż na terenie NRD aktualne będą wewnątrzkrajowe ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej (OC). Dobrowolne będzie natomiast ubezpieczenie pojazdów samochodowych od uszkodzeń tzw. autocasco. Przykładowo: opłata dla samochodów osobowych do 1500 cm sześć. za 15 dni wynosi 252 zł.

Wobec niezwykle szerokiej skali przedsięwzięcia, jakim jest otwarcie dla ruchu turystycznego granicy między Polską i NRD, należy liczyć się w pierwszym okresie z pewnymi niedostatkami organizacyjnymi. I tak 29 bm — można było jedynie uzyskać odpowiednią pieczęć w dokumencie. W Warszawie zgłosiło się po nią 700 osób, w województwach innych 200—300. Nie można było natomiast dokonać wymiany pieniędzy z obniżoną do 30 proc. dopłatą turystyczną ani też zakupić biletu kolejowego. W tej sytuacji oczywiście ewentualny wyjazd już 1 stycznia staje się praktycznie niemożliwy. Rzecz stanie się aktualna w pierwszym roboczym dniu nowego roku.

A jakie jest zainteresowanie wymiana turystyczną z Polską w NRD? Berliński korespondent PAP, red. Jerzy Tomaszewski, informuje, że nowa forma wyjazdu do Polski jest w NRD szeroko już znana. Pracownicy berlińskiego oddziału „Orbisu" odpowiadają na setki pytań dotyczących możliwości noclegowych w naszym kraju, cen hoteli, posiłków w restauracjach, warunków podróży do atrakcyjnych ośrodków turystycznych i wczasowych. O skali zainteresowania możliwościami wyjazdu do Polski świadczyć może fakt, że „Reisebuero" do końca stycznia 1972 r. nie dysponuje już miejscami sypialnymi na pociągi relacji Berlin — Kraków. 100 oddziałów Biura Podróży w NRD prowadzi wszechstronną informację o wszystkich regionach naszego kraju.

Dodać też należy, że w przyspieszonym trybie podejmuje się odpowiednie przedsięwzięcia, aby rozszerzona wymiana turystyczna między Polską i NRD nie pociągnęła za sobą w obu krajach pogorszenia warunków pobytu turystów. Sąsiadujące przez Odrę województwa obu państw podjęły także wspólne działania celem zapewnienia należytej obsługi swoich mieszkańców wyjeżdżających do sąsiedniego kraju. (PAP)

NA CZARNYCH polach

Diagram nr 46

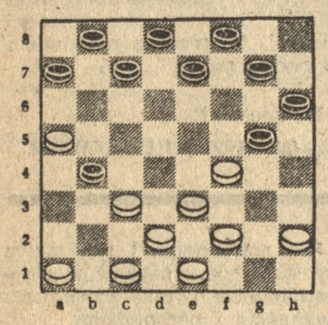

Białe zaczynają i wygrywają

Pozycja przedstawiona na diagramie pochodzi z partii turniejowej, w jej środkowej fazie. Białe wygrały w drodze ładnej kombinacji. Możemy zdradzić, że motyw kombinacji polega na wykorzystaniu luki w pozycji czarnych (wolne pole h8). Białe przeprowadzając kombinację ofiarują pewną liczbę swych bierek. Przy rozwiązywaniu tej „końcówki" prosimy zwrócić uwagę na słabe rozstawienie czarnych bierek, zajmujących pola — g5 i g7.

Rozwiązanie podajemy na końcu rubryki.

Rozwiązanie „końcówki" (p. diagram nr 46): 1.c3-d4! b4-a3 2.c1-b2!! pierwsza ofiara, a3:c1 3.a1-b2! druga ofiara, c1:a3 4.d4-d5! trzecia ofiara, a3:g3 5.f2:h8X. Finał kombinacji. Miała ona miejsce w pokazowym turnieju mistrzów, który odbył się w Moskwie, w grudniu 1944 roku(!)

CO W TV zobaczymy 3 - 9 I 72

PONIEDZIAŁEK

1 16.40 — **TV Festiwal Widowisk Lalkowych** — Zbigniew Poprawski — **„Chodzi turoń paszczą kłapie"**. Przeniesienie z Państwowego Teatru Lalek „Banialuka" w Bielsku-Białej; 17.40 — **„Echo stadionu"**; 18.05 — **„Karelia"** — film radz.; 18.30 — **„Kwadrans muzyczny"**; 18.45 — **„Eureka"**; 20.05 Teatr TV — Stanisław Wyspiański — **„Wesele"**. Reżyseria Lidia Zamkow; 22.35 — **„W poniedziałek — 10 poniedziałków u Webera"** — recital Witolda Małcużyńskiego.

WTOREK

1 9 — Teleferie: **„Traf"** — siódme starcie i film z serii **„Złamana strzała"**; 10.45 — **„Negra 124"** — film rumuński; 16.40 — **„Bliżej człowieka"**; 17.10 — **„Po przeglądzie kwalifikacji"**; 17.25 — **TV Ekran Młodych**; 20 — **„Charaktery"** (VI); 20.20 — **„Pijany anioł"** — jap. film fab. (od 18 l.); 21.55 — **„Śląskie drogi teatru"** — reportaż.

17.25 — „Świat w kamerze naszych reporterów"; 17.55 — „Komputery projektowe" — z cyklu: **„Fantazje cybernetyczne"**; 18.15 — **„Za dwadzieścia parę lat"** — z cyklu **„Zza kulis elektroniki"**; 18.45 — **Lekcja j. franc.**; 20.05 — Z cyklu: **„Glob"**; 20.35 — **Radzieckie trio fortepianowe**; 21.15 — **„24 godziny"**; 21.25 — **Klub filmu naukowego**; 21.55 — **„Kino Wersji Oryginalnej — „Brylantowy księżyc"** — film prod. włoskiej.

ŚRODA

1 9 — Teleferie: **„Traf"** — ósme starcie i film z serii **„Złamana strzała"**; 10.10 i 20.05 — **„Katarzyna Aragońska"** film ang. z serii **„Sześć żon Henryka VIII"** (odc. I); 11.50 — **„Kosmiczne swawole"** — **„Impresje noworoczne"**; 16.40 — **TV Festiwal Widowisk Lalkowych dla dzieci** Urban Gyula — **„Porwanie kaczątek"**. Przeniesienie z Teatru Lalek „Guliwer" w Warszawie; 17.40 — **PKF**; 17.55 — **„Chemia i rynek"**; 18.20 — **Nowości ekranu**; 18.40 — **„Czas narodzin"** — program dokumentalny na XXX-lecie PPR; 21.45 — **„Światowid"**; 22.15 — **Dziennik i wiadomości sportowe.**

2 17 — **Polski film dokumentalny**; 17.40 — **„Włoskie konfrontacje"**; 18.10 — **„Dach nad głową"** — Uniwersytet Wiedzy Powszechnej; 18.40 — **Lekcja j. ang.**; 20.05 — **„Almanzor i barbarzyńcy"** z cyklu: **„Kraje, ludy, kultury"**; 20.40 — **„Unikat czy seria"** — **„Z pogranicza sztuki i techniki"**; 21.10 — **„24 godziny"**; 21.20 — **„Rasizm"** z cyklu: **„Homo sapiens"**; 21.50 — **Lekcja j. franc.**

CZWARTEK

1 9 — Teleferie: **„Traf"** — dziewiąte starcie i film z serii **„Złamana strzała"**; 12.25 i 22.35 — **Międzynarodowe Zawody Narciarskie** — konkurs czterech skoczni; 16.40 — **TV Festiwal Widowisk Lalkowych dla dzieci** — **„Przygody Czoka"**; widowisko Państwowego Teatru Lalki i Aktora „Miniatura" w Gdańsku; 17.50 — Z cyklu **„Morskie spotkania"** pt. **„Jachty z Gdańskiej Stoczni"**; 18.20 — **„Poszukiwania"**; 18.30 — **„Lakmusowy papierek"** wg Arkadiusza Awerczenki. Wykonawcy: aktorzy scen łódzkich; 20 — **„Przypominamy, radzimy"**; 20.10 — **„Skradzione obligacje"** film z serii **„Randall i duch Hopkirka"**; 21 — **„Pierwszy kolorowy"** — reportaż; 21.30 — Dymitr Szostakowicz — **XI Symfonia — „Rok 1905"** w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej Państwowej Filharmonii Śląskiej pod dyr. Czesława Płaczka; 22.15 — **Dziennik i wiadomości sportowe.**

2 17.55 i 22.55 — **„Język ang. w nauce i technice"** (12); 18.20 — Polski film TV — **„Bicie serca"** z cyklu **„Klasyka światowa"** (kolor); 18.45 — **„Skarby moskiewskiego Kremla"** — film dok.; 20.05 — **„Dożynki — Opole 71"** — (kolor); 20.35 — **„Festiwal — Sopot 71"** (kolor); 21.05 — **„24 godziny"** (kolor); 21.15 — **„Noc poślubna w deszczu"** — film fab. NRD (kolor).

PIĄTEK

1 8 — **TV Kurs Rolniczy** — **„Funkcje produkcyjne kontraktacji"**; 9 — Teleferie: **„Traf"** — dziesiąte starcie i film z serii **„Złamana strzała"**; 10.10 — **„Skradzione obligacje"**, film z serii **„Randall i duch Hopkirka"**; 16.40 — **TV Festiwal Widowisk Lalkowych dla dzieci** — Wincenty Faber — **„Niemechaniczny koń"** — przeniesienie z Teatru Lalki i Maski „Groteska" w Krakowie; 17.40 — **„Nie tylko dla pań"**; 18 — **„Magazyn Medyczny"**; 18.30 — **Kronika i aktualności"**; 18.45 — **„Grami o telewizor"** — teleturniej; 20.05 — **„Na planie"** — film prod. polskiej; 20.25 — **„Kraj"**; 21.10 — Teatr TV — Zofia Posmysz — **„Nie za górą nie za rzeką"**. Wykonawcy: aktorzy scen warszawskich.

2 16.40 — **Nasze recenzje**; 16.55 — **„Transformacja"** z cyklu **„Gawędy matematyczne"**; 17.15 — **„Na szlaku"** — OTV Poznań na ekranie; 17.45 — Film z serii **„Czterej pancerni i pies"**; 18.45 — Lekcja j. ros. (13); 20.05 — **„Jazz a muzyka klasyczna"** — odc. IV; 20.35 — **„Od kurczaków do niespor czaków"** — z cyklu **„Nauka i kamera"**; 21.05 — **„24 godziny"**; 21.15 — **Kino filmów animowanych**; 21.40 — **Lekcja j. ang. (12).**

SOBOTA

1 Teleferie: **„Traf"** — jedenaste starcie i film z serii **„Złamana strzała"**; 10.10 i 22.15 — Kino Interesujących Filmów — **„Wszystko na sprzedaż"** — polski film fab.; 15.55 — **Film krótkometrażowy**; 16.15 — **„Redakcja szkolna zapowiada"**; 16.40 — **TV Festiwal Widowisk Lalkowych dla dzieci** — Anna Świrszczyńska — **„Szu-Hin"** — przeniesienie z Państwowego Teatru Lalek „Pleciuga" w Szczecinie; 17.40 — **TV Informator Wydawniczy**; 18 — **Ogłoszenie wyników** w plebiscycie **„Przeglądu Sportowego"** na 10 najlepszych sportowców polskich; 18.35 — **„Tele-echo"**; 20.20 — **Teatr Rozrywki** — **„Grzybobranie"**; 20.55 — **„Kuba Rytm"**; 21.55 — **Dziennik i wiadomości sportowe.**

2 16 — **„Zmiana wachty"** — program rozrywkowy TV NRD; 17.10 — **„Rodzina Toth"** — węg. film fab.; 18.45 — **„Matematycy i życie"** — z cyklu **„Przyszłość zaczyna się dzisiaj"**; 20.20 — **„Świat, który nie może zginąć"** (odc. VII); 20.45 — **„Igraszki z diabłem"** — teleturniej; Jana Drdy; 22.35 — **„24 godziny"**; 22.45 — **„Program II proponuje"**.

NIEDZIELA

1 TV Kurs Rolniczy — **„Tucz jagniąt eksportowych"**; 8.25 — **„Przypominamy, radzimy"**; 8.35 — **„Nowoczesność w domu i zagrodzie"**; 9 — **TV Klub Śmiałych** — **„Olimpijski tor"** i **„Eksternista"** z serii **„Przygody psa Cywila"**, **„Zrób to sam"**; 10.15 — **Gra Orkiestra Ireneusza Wikarka**; 10.35 — **„W obiektywie"**; 11.05 — **Sprawozdania sportowe**; 13.25 — **„Przemiany"**; 13.50 — **PKF**; 14 — **Dla dzieci** — Samuel Marszak **„Poselstwo króla Brambambula"**; 15 — **„Wielka gra"**; 15.50 — Z cyklu: **„Piórkiem i węglem"**; 16.15 — **„Studio 63"** — Lucjan Rudnicki — **„Byłem i ja..."** wg I tomu **„Stare i nowe"**. Wykonawcy: aktorzy scen warszawskich; 17.35 — Z cyklu: **„Znaki zapytania"** — **„Planetariusze"**. Scenariusz i reżyseria: Tadeusz Kraśko i Marek Pisarski; 18.35 — **„Tadeusz Baird — szkic do portretu"** — film muzyczny TVP; 20.05 — **„Sprzedawca szczotek"** — film fab. USA; 22.05 — **„Małżeństwo doskonałe"**. Scenariusz — Jacek Fedorowicz i Jerzy Gruza.

2 15 — **„Złote wrota"** — Teatrzyk Piosenki Dziecięcej TV Koszyce; 15.50 — **„Rytmy przyjaźni"** — program estradowy TV NRD; 17.10 — **„Bóstwo o czterech twarzach"** z cyklu: **„Zapisane w ziemi"**; 17.40 — **„Iwan Groźny"** radziecki film fab. (cz. I); 20.05 — **„Wieczór bez gwiazd"** — Marek Gołębiowski; 20.35 — Studio Współczesne — **„Kochanek"**; 21.25 — **„Refleksje na dobranoc"**.

CODZIENNIE w programie 1 i 2: **Dobranoc** — 19.20; **Dziennik lub Monitor** — 19.30 oraz w programie 1: **Politechnika** od wtorku do piątku o godz. 15.20 i po godz. 22.25. (b)

Z KSIĄŻKĄ NA TY

LUDZIE I DZIEJE

W całej naszej literaturze wielkiego lotu zawsze w którymś momencie wypływa na pierwszy plan los narodowy, nim się pisarz najbardziej zajmuje, poświęcając mu całą swą wiedzę i talent. Pośmiertnie ukazuje się oto ostatni napisany tom **Jerzego Zawieyskiego — „Pomiędzy plewą i manną“**. Zawieyskiego, nie pierwszego zresztą, zafascynował koniec wieku XVIII, pełen dramatów i paradoksów, heroizmu i bałamuctwa. Trzy pięknie napisane eseje poświęcił pisarz ludziom, którzy na różnych biegunach wyznaczają jakby prawdę ówczesnej rzeczywistości polskiej. Bohaterowie tych esejów, to Szczęsny Potocki, Tadeusz Rejtan i Tadeusz Kościuszko. Trzej różni ludzie, trzy diametralnie odmienne postawy, ale dopiero w sumie tworzą oni psychiczną panoramę dziejów narodu w tamtym okresie. Co by ich nie dzieliło czy łączyło, są z sobą przez tę panoramę na zawsze związani. Zawieyski pisze nie tylko z wielką erudycją, ze znajomością epoki. Pisze zarazem jako filozof, moralista, i psycholog.

Pośmiertnie także ukazuje się opowieść o Mojżeszu pt. **„Prorok“**, pióra **Henryka Chmielewskiego**, erudyty, zafascynowanego zagadnieniami problematyki władzy w historii, ludźmi ją sprawującymi, otoczką społecznych postaw i nastrojów, jaka się wokół nich wytwarza. Chmielewski, znany ze swej dociekliwości i rzadkiej sumienności, pasjonujący się przez całe swe życie problematyką historyczno - filozoficzną, w tym dziele dał jakby syntezę swym pasjom. Że zaś jednocześnie książkę swoją poprzedził nader sumiennymi, wieloletnimi studiami nad Starym Testamentem, historią dziejów ówczesnych, nad zdobyczami lingwistyki i archeologii, mógł przeto stworzyć w niej obraz ujmujący jakąś miarą autentyczności.

Tom opowiadań **Tadeusza Łopalewskiego „Znajomi z widzenia“** (publikowanych w „Życiu Warszawy“), to bystra, niekiedy niemal wiwisekcyjna, ale dobrotliwa zarazem obserwacja człowieka naszych dni, jego nastrojów, przywar, kłopotów i reakcji, często zaskakujących samego bohatera. Łopalewski z nieco filozoficzną zadumą spogląda na ten złożony świat ek swych bohaterów, jest pobłażliwy dla ich słabości, uśmiecha się do nich, choć niekiedy zdarza mu się pogrozić palcem. A zarazem jak że tu wiele trafnej psychologicznej nuty, wiele realiów uchwyconych na żywo, W sumie z tomu tego nagle stwarza się jakiś wyrazisty przekrój społeczny, nikogo tam nie braknie, żadnych postaw ani dramatów, żadnych napięć ani uśmiechów. Wspaniała kronika nie tyle o naszym życiu, ile o nas samych.

Jan Gerhard zawsze niepokoił swch czytelników, będąc pisarzem z założenia jakby kontrowersyjnym. Dlatego może z jednej strony książki jego cieszyły się taką poczytnością, z drugiej wywołują dyskusje, polemiki, budzą aprobatę lub zgoła oburzenie. Tak samo śmiały i bezkompromisowy jest w ostatniej swej książce, wydanej teraz, pod znamiennym tytułem **„Autopamflet“**. Jest to z jednej strony zajrzenie we własną przeszłość, w dom rodzinny, w pierwsze przeżycia dorastającego chłopca, a z drugiej strony — wszystko to jest skonfrontowane z dniem dzisiejszym bohatera utworu. Wydaje mi się, że tyle samo tu autentyzmu, momentów autobiograficznych, jak i fikcji, wyraźnych zmyśleń. Istotniejsze może są postawy, prezentowane przez czołowego bohatera, ukazywanego w pierwszej osobie, do całej masy problemów i zjawisk naszych czasów. Od miar takich, jak patriotyzm, walka, wojna, przyszłość świata, jego wizerunek współczesny po sprawy osobiście ludzkie, ambicje, motory działań, aż po perwersje, po zafascynowania.

Zbigniew Nienacki tym razem w książce **„Mężczyzna czterdziestoletni“**, posiłkując się akcentami w różnicy postaw pokoleń (ojciec i syn — czołowymi bohaterami), usiłuje od strony psychologicznej zgłębić sens pewnej jednolitości naszego życia, prawdy, iż rzadko tylko komu uda je się „zaczynać wszystko na nowo“, że na ogół zawsze suma przeżyć, przywiązań, namiętności, przyzwyczajeń kładzie się na naszym życiu tak silnym piętnem, iż oderwać się od niego jest już niespośób. Zwłaszcza, gdy dołącza ją się jakże silne sprawy pewnych kryteriów etyczno-moralnych, obowiązków i poczucia odpowiedzialności.

Na zakończenie coś dla bibliofilów-zbieraczy. W serii „Nike“ ukazała się w tłumaczeniu Zofii Ernstowej jedna z pierwszych powieści **Alberto Moravii — „Obojętni“**, książka, która wyniosła autora do czołówki pisarskiej Europy. Treścią utworu jest obnażony świat rzymskiego społeczeństwa lat dwudziestych, świat dekadencki, zagubiony w normach etycznych, goniący za zyskiem i za użyciem.

Pełne wydanie dzieł nieco staroświeckiego dzisiaj, ale zawsze wszakże uroczego **Karola Dickensa** powoli zbliża się ku końcowi. Tym razem w przekładzie Tadeusza Jana Dehnela, dokładnie w setną rocznicę śmierci pisarza, otrzymaliśmy ostatnią dokończoną powieść autora „Klubu Pickwika“ — **„Nasz wspólny przyjaciel“**.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

Trzej panowie P.

Dokończenie ze str. 3

systematycznie, przez cały rok. Choć czasami zdarzało się, że i po godzinach zostawaliśmy... A że praca nielekka? Ale jak się przyłoży... Więc się przykładamy. Oddział ma być wreszcie zmechanizowany. Ale o tym, to już najlepiej kierownik... On się na wszystkim tu zna.

✡

Szukam kierownika oddziału odlewniczego ZNTK. — Tylko niech go pani nie szuka za biurkiem — informują mnie po drodze — On tam nie siedzi. Chyba że właśnie kończy te swoje plany modernizacji...

Właśnie kończył. Inżynier Henryk Rzetelski pracuje w odlewni ZNTK od niemal dwudziestu lat, przeszedł wszystkie stanowiska pracy studiując zaocznie na Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. Od roku 1957 jest kierownikiem oddziału, zna go na wylot

Tu nie można sobie pozwolić na to by jakieś stanowisko stało puste Plany są duże, praca musi być ciągła, nie może powstać luka w łańcuchu czynności, związanych z produkcją odlewu. O wynikach decyduje organizacja pracy i dyscyplina. Obowiązujące przez cały rok. Historia tego oddziału nie obfituje w wielkie zrywy, walka o plan toczy się w codziennym nieefektownym trudzie Tworzą tę historię ludzie tacy jak Paluszak, Przybyła, Przynoga. Zwykli, sumienni robotnicy, w których życiorysach nie ma niczego nadzwyczajnego. Wstają rano o czwartej, spieszą na pociąg, a wieczorem po pracy pomogą co nieco w domowym gospodarstwie, dopilnują, by dzieci się uczyły, pogawędzą ze znajomymi, czasem obejrzą program telewizyjny lub wybiorą się do kina.

Inż. Rzetelski długo się zastanawia nim podejmuje rozmowę. Ma mówić nie o sobie, lecz o tej grupie ludzi, której stanowi cząstkę. O załodze. O trzech ludziach na P: Paluszaku Przybyle Przynodze.

— Załoga nie jest łatwa, ale można z nią pracować. A ci trzej należą do najlepszych. Zawsze — i to nie tylko z nimi — znajdujemy wspólny język, gdy chodzi o wspólne cele. O produkcję Zadania rosną, wymagają większego wysiłku. Plan na rok bieżący to 3 900 ton odlewów, o 400 ton więcej, niż w roku minionym. A gdy oddawano w 1952 r. odlewnię do użytku, przewidywano produkcję o połowę niższą. Przygotowujemy więc modernizację zakładu, głównie dla ulżenia pracy (mechanizacja, właściwa wentylacja).

Jest coś specyficznego w naturze załogi poznańskich ZNTK że nie dochodzi do wstrząsów. Przed rokiem przyszli tu, w sprawie płac Chcieli po prostu lepiej pracować i więcej zarabiać. W lutym doszło do spotkania z dyrekcją, wprowadzono akord dla oczyszczaczy Płace się podniosły, polepszyła jakość. A jeśli jest na oddziale coś do zrobienia, społecznie po godzinach — pomogą Ludzie chcą i potrafią pracować. Tylko chcą także widzieć wyraźniej efekty swej pracy.

BOGNA WOJCIECHOWSKA

PÓŁKA Z KSIĄŻKAMI

MUZYKA

Antoni Sygietyński — Balet warszawski na przełomie XIX i XX w., PWM, str. 76, 15.— zł.

Sergiusz Prokofiew — „Refleksje, notatki, wypowiedzi“. PWM. str 128 15 —zł

Karol Stromenger — „Czy należy spalić Luwr“ (felietony muzyczne). PWM str 205 30 — zł.

WSPOMNIENIA

Maryna Cwietajewa — „Dom koło starego Pimena“. PIW str 437 zł 30

Coraz lepsza sytuacja

GKS Olimpia w 1971 roku

Tradycyjnym zwyczajem w ostatnich dniach 1971 roku, Prezydium Zarządu GKS Olimpia, spotkało się z przedstawicielami poznańskiej prasy. Prezes klubu płk Stanisław Konieczny, poinformował dziennikarzy o najważniejszych wydarzeniach minionego roku.

Gwardyjski Klub Sportowy Olimpia Poznań, prowadzi działalność wyczynową w sześciu sekcjach: piłki nożnej, koszykówki męskiej i żeńskiej, lekkoatletyki, boksu i tenisa ziemnego. Dla niektórych wyżej wymienionych dyscyplin rok 1971 nie był zbyt pomyślny. Piłkarze po niezbyt udanych występach w II lidze spadli do klasy międzywojewódzkiej, gdzie i obecnie nie spisują się najlepiej. Nie zdała zupełnie egzaminu koncepcja opierania szkieletu zespołu na zawodnikach importowanych. Rozumieją to doskonale działacze klubu i już dzisiaj zapowiadają, że gdyby nawet pierwsza drużyna miała jeszcze przez kilka lat występować w klasie międzywojewódzkiej, to swoją pracę skoncentrują głównie na młodzieży i dopiero po wychowaniu własnych, klasowych zawodników walczyć będą o awans. Plan wydaje się jak najbardziej słuszny i tylko życzyć należy działaczom Olimpii jak najlepszych wyników przy jego realizacji.

Drugim takim zespołem, który dość poważnie „potknął się“ w tym roku są koszykarki. Po wielu latach występów w pierwszej lidze, w tym sezonie grają one „piętro niżej“, ale drużyna została w pewnym stopniu odmłodzona i wszystko wskazuje na to, że już w przyszłym roku powróci do szeregów ekstraklasy.

Koszykówka męska swój pierwszy zespół lokuje w klasie międzywojewódzkiej. Lekkoatleci występują w II lidze (IV miejsce w tym roku), bokserzy również w II lidze (niewiele brakowało, a wywalczyliby awans do I ligi — II miejsce w swojej grupie), tenisiści ziemni, podobnie jak dwie poprzednie sekcje również mają swoich reprezentantów w II lidze i zajęli w rozgrywkach tego roku IV miejsce.

Już na podstawie tego krótkiego zestawienia, można sobie wyrobić pogląd, że pewien regres jaki występował w sekcjach wyczynowych GKS Olimpia jeszcze rok temu, zaczyna mijać. Przyczyniły się do tego niewątpliwie, coraz bardziej polepszające się warunki uprawiania sportu na obiektach należących do tego klubu. W 1971 roku oddane zostało do użytku oświetlenie stadionu na Golęcinie, uporządkowano wejścia i drogi dojazdowe do tego obiektu, posunięta została poważnie naprzód budowa parkanu na Golęcinie. Założone zostało oświetlenie centralnego kortu tenisowego, otwarto gabinet lekarski z pełnym wyposażeniem. Dużo środków finansowych przeznaczono na konserwację obiektów. W szybkim tempie prowadzone są prace przy budowie ośrodka treningowego, który powstaje na terenach leżących pomiędzy stadionem, a pływalnią przy ul. Niestachowskiej. Już w przyszłym roku powstanie tam boisko piłkarskie, a w następnych latach urządzenia lekkoatletyczne, place do koszykówki i siatkówki. Założony został również nowy elektroniczny zegar na głównym stadionie.

Rok 1971 przyniósł również pierwsze, po długim okresie czasu, imprezy żużlowe w Poznaniu, które odbywały się na stadionie Olimpii w Golęcinie. Rozbudziło to apetyty sympatyków czarnego sportu, którzy głośno zaczęli domagać się organizacji sekcji żużlowej w stolicy Wielkopolski. Decyzje w tej sprawie jeszcze nie zostały podjęte, ale działacze Olimpii zapewniają, że bez względu na to czy powstanie taka sekcja, imprezy żużlowe i to o poważnym charakterze, będą się odbywały w 1972 roku. Już na wiosnę przebudowany zostanie tor w Golęcinie. Zainstalowana zostanie banda — siatkowe ogrodzenie, a tor będzie zwężony. (s)

XXII Olimpiada w Moskwie?

„Biorąc pod uwagę szczere pragnienie mieszkańców Moskwy aby stolica naszego kraju stała się organizatorem Igrzysk Olimpijskich i starając się wnieść wielki wkład w rozwój współczesnego ruchu olimpijskiego, moskiewska izba deputowanych ma zaszczyt oficjalnie zaprosić Igrzyska XXII Olimpiady 1980 do Moskwy“ — tak rozpoczyna swe orędzie skierowane do przewodniczącego MKOl. Avery Brundage'a, przewodniczący izby — Władimir Promysłow.

Podkreśla on, że Moskwa już dziś rozporządza dostateczną liczbą urządzeń dla zorganizowania Igrzysk Olimpijskich i przyjęcia uczestników oraz gości Olimpiady.

Zgodnie z gwarancją Prezydium Rady Najwyższej ZSRR wizy wydawane będą bez przeszkód wszystkim uczestnikom, oficjalnym delegatom, osobom towarzyszącym ekipom wysłanych na Igrzyska przez poszczególne kraje lub narodowe komitety olimpijskie zrzeszone w MKOl.

Władimir Promysłow wyraża nadzieję, że MKOl. pozytywnie ustosunkuje się do zaproszenia Moskwy i zgodzi się na organizację Olimpiady 1980 w radzieckiej stolicy. (o-za)

Z lodowej tafli

W Colorado Springs trwa turniej hokeja na lodzie o „Puchar Świata“. ZSRR, CSRS i USA reprezentują zespoły klubowe. Kanadyjczycy wycofali się w ostatniej chwili z udziału w imprezie. CSKA Moskwa, po zwycięstwie nad amerykańską drużyną mistrza kraju — Stephens Bulk Club Minneapolis 13:3, pokonał również mistrza CSRS — Duklę Jihlava 8:3. Dukla Jihlava przegrała także swój mecz z — Stephens Bulk — 5:7.

✱

W kolejnym meczu o Puchar Ahearne'a Spartak Moskwa wygrał w Sztokholmie z Djurgarden 14:4 (1:1, 4:2, 9:1).

✱

W dalszym ciągu rozgrywanego w Danii międzynarodowego turnieju hokejowego, Czechosłowacja (zawodnicy do 21 lat) pokonała w Herning drużynę Węgier 14:1, a Bułgaria odniosła zwycięstwo nad Danią 3:2.

✱

W stolicy Rumunii odbyło się międzypaństwowe spotkanie hokejowych reprezentacji Rumunii i Polski. Triumfowali gospodarze 4:1 (0:0, 2:0, 2:1).

✱

Hokeiści krynickiego KTH uczestniczyli w międzynarodowym turnieju hokejowym w Mircuea Clue w Rumunii, gdzie w silnej, międzynarodowej obsadzie zajęli drugie miejsce.

✱

Dwudniowe pojedynki łyżwiarzy — sprinterów Szwecji i Norwegii w miejscowości Rettvik zakończyły się zwycięstwem Szwedów 276:268.

✱

W dalszym ciągu rozgrywanego w Davos, turnieju hokejowego o Puchar Spenglera obrońca SKA Leningrad pokonał reprezentację Japonii 9:3 (0:1, 3:2, 6:0) a Slovan Bratysława zwyciężył mistrza Szwajcarii La Chaux-de-Fonds 5:4 (1:1, 3:0, 1:3). SKA odniósł również zwycięstwo nad szwedzkim zespołem Modo Alfredshem 6:1 (1:0, 3:1, 2:0).

✱

W Kaufbeuren rozgrywany jest międzynarodowy turniej hokejowy juniorów. W finale spotkają się zespoły Czechosłowacji i NRF. Czechosłowacy odnieśli wysokie zwycięstwo 11:3 nad Szwajcarią, którą poprzednio zespół NRF pokonał 6:3. (o-za)

dalekopisem

NAJLEPSI Z NAJLEPSZYCH

W dalszym ciągu we wszystkich krajach świata trwają plebiscyty na najlepszych sportowców. Najlepszym sportowcem Australii została rekordzistka świata w pływaniu Shane Gould, we Francji sportowcem nr 1 wybrano kolarza Regis Oviona, w Bułgarii w plebiscycie zwyciężył dwukrotny mistrz świata w zapasach w stylu klasycznym Petr Kirow a w NRD Roland Matthes (po raz piąty). W Jugosławii najlepszym sportowcem ogłoszono boksera Mate Parlova.

ZWYCIĘSTWO LEGIONISTÓW

Piłkarze Legii rozegrali w San Jose (Costa Rica) międzynarodowe spotkanie z miejscowym zespołem Saprissa, zwyciężając 3:1 (2:0).

TENIS

Międzynarodowy turniej tenisowy juniorów w Miami Beach na Florydzie wygrał Włoch — Corado Barazutti bijąc Amerykanina — Vitasa Gerualaitisa 6:4, 6:1, 6:2. W finale juniorek Donna Ganz (USA) pokonała swą rodaczkę Susan Epstein 6:3, 6:0.

STRACIŁ MISTRZOWSKI TYTUŁ

Światowa rada boksu zawodowego przyznała tytuł mistrza świata w wadze muszej pięściarzowi wenezuelskiemu Betulio Gonzalesowi. Zremisował on w listopadzie w Maracaibo z obrońcą tytułu Salavarrią (Filipiny), którego następnie zdyskwalifikowano za użycie środka dopingującego — amfetaminy.

KOSZYKÓWKA

Międzynarodowy turniej koszykówki mężczyzn w Bremerhaven zakończył się zwycięstwem Czechosłowacji, która w finale pokonała NRF 96:74 (46:40). Trzecie miejsce zajęła Austria po zwycięstwie nad Szwajcarią 80:75 (o-za)

J. SIEMIONOW

17 mgnień wiosny

— A więc — powiedział Mueller — wyciągnawszy z koperty zdjęcia odcisków palców — niech pan popatrzy jaka ciekawa sztuczka wyszła. Te paluszki, podsunął Stirlitzowi pierwsze zdjęcie — znaleźliśmy na szklance, do której nalał pan wody dla głupiego, łatwowiernego Holtoffa. Te paluszki — wyciągnął drugie zdjęcie — niby atutową kartę z talii — znaleźliśmy, gdzie, jak pan sądzi... Co?

— Odciski moich palców można znaleźć w Holandii — powiedział Stirlitz — w Madrycie, Tokio, w Ankarze.

— A gdzie jeszcze?

— Mogę sobie przypomnieć, ale zajmie mi to piętnaście godzin, nie mniej. — W związku z tym stracimy nie tylko obiad, ale i kolację...

— Nic nie szkodzi. Jestem gotów na głodówkę. Zresztą pańscy jogowie uważają głód za jedno z najbardziej skutecznych lekarstw... No i co? Przypomniał pan sobie?

— Jeśli jestem aresztowany i pan oficjalnie poinformuje mnie o tym, będę odpowiadał na pytanie tak jak aresztowany. Jeśli nie jestem aresztowany odpowiadać panu nie będę.

— Nie będę — przedrzeźniając powtórzył Mueller słowa Stirlitza i jego intonację. — Nie będę.

Spojrzał na zegarek: „Jeśliby w tej chwili wszedł Rolf można by zacząć od sprawy nadajnika“. Ale Rolf się spóźnia, dlatego Mueller powiedział:

— Proszę, niech się pan postara ze stenograficzną dokładnością odtworzyć w miarę możliwości dokładnie minuta po minucie, co pan robił po rozmowie telefonicznej przeprowadzonej z pokoju łączności specjalnej, do którego dostęp jest wzbroniony kategorycznie wszystkim.

„Nie pokazał trzeciej kartki z odciskami palców — myślał Stirlitz. To znaczy, że ma jeszcze coś. To znaczy, że trzeba uderzyć teraz, żeby nie był tak pewny siebie później“.

— Potem jak wszedłem do pokoju łączności specjalnej — łącznościowców za niedbalstwo i tchórzostwo trzeba oddać pod sąd wojenny! Zostawili klucz w drzwiach i pobiegli jak zające do schronu...— spotkałem się z Parteigenosse Bormannem. Spędziłem z nim ponad dwie godziny. Na pytanie o czym rozmawialiśmy, oczywiście panu nie odpowiem.

— Niech się pan nie zagalopowuje Stirlitz. Ostrzegam pana: niech się pan nie zagalopowuje. Jestem mimo wszystko starszy od pana i rangą i wiekiem.

„Jeśli odpowiedział mi w ten sposób to znaczy, że nie jestem jeszcze aresztowany — szybko odnotował w myślach Stirlitz. — A jeśli tak, to w takim razie nie mają dowodów, lecz na nie oczekują: ode mnie też na pewno ich oczekują. A więc mam jeszcze szanse“.

— Przepraszam Obergruppenfuehrerze.

— To brzmi lepiej. A więc o czym rozmawiał pan z Bormannem? Z Parteigenosse Bormannem?

— Mogę odpowiedzieć na pana pytanie tylko w jego obecności. Proszę mnie właściwie zrozumieć.

— Gdyby mi pan odpowiedział, to, być może, zwolniłoby to pana, od konieczności udzielenia odpowiedzi na trzecie pytanie...

Mueller jeszcze raz spojrzał na zegarek — Rolf powinien chyba już być teraz na schodach do piwnicy. Mueller zawsze sądził, że posiada wyjątkowe wyczucie czasu...

— Jestem gotów odpowiedzieć na pańskie trzecie pytanie, jeśli dotyczy ono mnie osobiście, a nie interesów Rzeszy i Fuehrera.

— Ono dotyczy pana osobiście. Te odciski moi ludzie znaleźli na walizce rosyjskiej radiotelegrafistki. I na to pytanie będzie panu prawdopodobnie odpowiedzieć najtrudniej.

— Dlaczego? Na to pytanie jest mi właśnie łatwo odpowiedzieć: walizkę radiotelegrafistki oglądałem w gabinecie Rolfa — on to potwierdzi.

— On to już potwierdził.

— O co więc chodzi?

— Chodzi o to że odciski pańskich palców zostały zdjęte i zabezpieczone w dzielnicowym urzędzie Gestapo jeszcze przed tym, zanim walizka trafiła do gabinetu Rolfa.

(cdn)

Pracownicy poszukiwani

Poznańska Fabryka Maszyn i Aparatów Przemysłu Spożywczego w Poznaniu, ul. Węgliniecka 7/9, dojazd tramwajami nr 3, 13, 17 — zatrudni zaraz:
- **ŚLUSARZY MASZYNOWYCH i do remontu obrabiarek,**
- **TOKARZY, FREZERÓW,**
- **OSTRZACZA NARZĘDZI,**
- **KRAJACZA,**
- **SPAWACZA (wypalanie ręczne i maszynowe),**
- **BRAKARZA,**
- **GALWANIZERA,**
- **SZLIFIERZY POLERNIKÓW,**
- **SPRZĄTACZKI WARSZTATOWE.**

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w Dziale Kadr i Szkolenia pod w. wym. adresem. K9905

Dyrekcja Wojewódzkiego Szpitala Dziecięcego im. B. Krysiewicza w Poznaniu, ul. Krysiewicza nr 7/8 — telefon 536-21, 22, 23 — zatrudni zaraz
4 LABORANTKI ANALITYCZNE.
Zgłoszenia osobiście w Sekcji Kadr — pokój 3/4, od godziny 8—15. K9898

Spółdzielnia Pracy REKLAMODRUK w Poznaniu, ul. Żydowska 15/18 — zatrudni:
MASZYNISTĘ OFFSETOWEGO — nastawiacza maszyn powielaczowych typu Romayor. K9974

Centralny Ośrodek Badawczo - Rozwojowy Przemysłu Okuć i Instalacji Budowlanych — „METALPLAST", powstający z dniem 1. I. 1972 r. — zatrudni następujących pracowników w Buku:
- **INŻYNIERÓW MECHANIKÓW — konstruktorów** o specjalności:
  - **— obróbka plastyczna,**
  - **— obróbka skrawaniem,**
- **KONSTRUKTORA OPRZYRZĄDOWANIA — do przetwórstwa tworzyw sztucznych,**
- **TECHNOLOGA przetwórstwa tworzyw sztucznych,**
- **INŻYNIERÓW MECHANIKÓW — ze znajomością programowania i ekonomiki przemysłu,**
- **INŻYNIERA BUDOWNICTWA LĄDOWEGO — do badania i wdrażania wyrobów,**
- **TECHNIKÓW - MECHANIKÓW,**
- **MISTRZA w zawodzie ślusarskim.**

Istnieje możliwość uzyskania mieszkania spółdzielczego w Buku.
Dojazd do Buku autobusem zakładowym.
Oferty kierować pod adresem: Zakład Badań i Doświadczeń Przemysłu Okuć i Instalacji Budowlanych w Poznaniu, ul. Chudoby 12, tel. 599-51. K9952

Przedsiębiorstwo Techniczno - Handlowe Zmechanizowanego Sprzętu Domowego „Eldom" O/W w Poznaniu, ul. Wielka nr 20 — przyjmie zaraz do pracy:
- **trzech MAGAZYNIERÓW**
- **jednego INSPEKTORA do Działu Detalu**
- **dziewięciu DOZORCÓW**
- **trzech SPRZEDAWCÓW na 1/2 etatu (kobiety)**
- **jednego REWIDENTA — księgowego**
- **dwóch ST. KSIĘGOWYCH**
- **dwóch OPERATORÓW wózków elektrycznych**
- **jednego KONSERWATORA wózków elektrycznych.**

Warunki pracy i płacy wg. Układu Zbiorowego Pracy Pracowników Handlu Wewnętrznego.
Zgłoszenia należy kierować do Działu Kadr i Szkolenia Zawodowego pod wyżej podanym adresem, telefon 567-54, 533-94. K9927

Kutnowskie Zakłady Farmaceutyczne „Polfa" — zatrudnią na korzystnych warunkach —
LEKARZA WETERYNARII lub INŻYNIERA ZOOTECHNIKA w charakterze informatora techniczno-handlowego na terenie województw: poznańskiego i zielonogórskiego.
W stosunku do kandydatów wymagany jest kilkuletni staż pracy.
Szczegółowe warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu.
Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr w/w Zakładów, Kutno, ul. Sienkiewicza nr 25. K9946

PP „MOTOZBYT"
Poznań - Antoninek,
ul. Gorysława 9, tel. 734-81
posiada do upłynnienia używany
kocioł do c. o. typ ES-KA
pow. ogrzewalna 8 m².
Informacji udziela Dział Aministracji.
K9947

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Lądowo i Wodno-Inżynieryjnego „Hydrobudowa 7" w Poznaniu, ul. Sienkiewicza 22 — zatrudni zaraz na terenie m. Poznania oraz podległych budowach terenowych:
- **SPAWACZY z uprawnieniami specjalistycznymi — wysokociśnieniowymi,** których zatrudnimy przy spawaniu rurociągów wysokociśnieniowych;
- **SPAWACZY z uprawnieniami spawacza elektrycznego,** posiadających min. 3-letnią praktykę spawalniczą — przewidzianych do bezpłatnego przeszkolenia na spawaczy wysokociśnieniowych;
- **CIEŚLI — kwalifikowanych i przyuczonych.**

Praca w akordowo-ryczałtowym systemie płac. Dla zamiejscowych bezpłatne zakwaterowanie w dobrze wyposażonym hotelu robotniczym.
Wyczerpujących informacji w sprawach zatrudnienia i płac udzieli Dział Zatrudnienia i Płac „Hydrobudowy 7" w Poznaniu, ul. Sienkiewicza 22 — pokój nr 23 (parter). K10240

Biuro Zbytu Sprzętu Pomiarowo - Kontrolnego w Poznaniu — Magazyny przy ul. Obotryckiej (Żegrze) — zatrudni zaraz
KIEROWNIKA MAGAZYNU — pakowni, z wykształceniem średnim oraz praktyką zawodową.
Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr — ul. Wielka 21, telefon 523-69. K10010

Przedsiębiorstwo remontowo - budowlane — zatrudni
KIEROWNIKA DZIAŁU ZAOPATRZENIA — z wykształceniem wyższym lub średnim oraz znajomością branży budowlanej. Wymagany staż pracy w budownictwie.
Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w budownictwie.
Oferty „Prasa", ul. Grunwaldzka 19 dla K10060.

Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych — zatrudni zaraz na terenie województwa poznańskiego i wrocławskiego:
- **KIEROWNIKA GRUPY ROBÓT z uprawnieniami i praktyką,**
- **KIEROWNIKÓW BUDOWY z uprawnieniami i praktyką,**
- **MAJSTRÓW do robót drogowych z uprawnieniami i praktyką.**

Warunki płacy wg układu zbiorowego pracy w budownictwie.
Zgłoszenia osobiste i pisemne kierować pod adresem: Poznań, ul. Rutkowskiego 25, telefon 653-21. K10093

Wojewódzkie Zjednoczenie Przedsiębiorstw Handlowych - Zakład Inwentaryzacji i Odbioru Jakościowego Towarów — zatrudni zaraz:
- **KIEROWNIKA działu inwentaryzacji i rozliczeń,**
- **oraz REWIDENTA - INWENTARYZATORA.**

Wymagane wykształcenie średnie ekonomiczne oraz odpowiednia praktyka w handlu w zakresie inwentaryzacji.
Szczegółowych informacji udzieli Zakład — ulica Lampego 7, III piętro. K10075

Dyrekcja Liceum Medycznego w Rawiczu — zatrudni z dniem 1. I. 1972 r. —
NAUCZYCIELKĘ WYCHOWANIA FIZYCZNEGO.
Wymagane wykształcenie wyższe w zakresie WSWF lub AWF.
Warunki pracy do omówienia z Dyrekcją Szkoły. 1762g

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego, Poznań, ul. Ratajczaka 46 — zatrudni natychmiast na budowach w Poznaniu:
- **DOZORCÓW na cały etat, wzgl. pół etatu;**
- **SPRZĄTACZKI na cały etat, wzgl. pół etatu.**

Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w budownictwie.
Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Dział Zatrudnienia i Płac PPBP, Poznań, ul. Ratajczaka 46, pokój 16. K10014

Wielkopolskie Przedsiębiorstwo Hodowli Zwierząt Zarodowych w Poznaniu, ul. Palacza 134,
PILNIE
KUPI DOM
o powierzchni ca 200 m², nadający się na biura.
Reflektujemy na obiekt położony w pobliżu linii komunikacji miejskiej. Oferty należy składać pod wyżej podany adres. K9881

Praca Nauka

Galwanizatora — dobrego fachowca, zatrudnię. Poznań, ul. Czechosłowacka 77. 2027g

Przyjmę młodego samodzielnego blacharza samochodowego. Tel. 458-03. 1827g

Warsztat przyjmie krawca lub krawcową do szycia galanterii z plastyku. Oferty z życiorysem „Prasa" Grunwaldzka 19 dla 2130g.

Na stałe potrzebna dziewczyna z prowincji do lekkich prac domowych i opieki nad dziećmi. Poznań — Winogrady, ul. Pasieka 15 po godz. 16. 2178g

Przyjmę pracę na wtryskarce. Adres wskaże „Prasa" Grunwaldzka 19 dla 2188g

Sprzątam mieszkania — adres wskaże „Prasa" Grunwaldzka 19 dla 2226g.

Zatrudnię osobę umiejącą prowadzić księgowość w zakładzie prywatnym. Oferty „Prasa" Grunwaldzka 19 dla 2224g.

Mężczyzna samotny do ogrodnictwa potrzebny. Poznań Dąbrowskiego 305. 2085g

Przyjmę instalatorów, spawaczy. Poznań, ul. Jutrzenka 6 m. 20. 2094g

Uczennicę do haftów sztandarowych przyjmę w wieku 17 lat ukończonych. Pracownia Haftów Artystycznych mistrz Zofia Kledzik. Poznań, ul. Garncarska 2 m. 7. 2159g

Sprzedaż

Okazyjnie sprzedam 2-miesięczne szczenię rasy cocker - spaniel czarny. Winogrady, Osiedle Przyjaźni 3Ł m. 285. 1984g

Przyjmę zamówienia na rozsadę pomidorów szklarniowych. Odbiór styczeń i luty. Inż. Halina Musiałowicz, Tarnowo Podgórne, ul. Rokietnicka nr 45, tel. 19. 2013g

Sprzedam wagę dziesiętną, szlifierkę, wiertarkę stołową. Tel. 585-81. 2154g

Sprzedam okazyjnie pianino na raty. Tel. 699-79, ul. Śniadeckich 18 m. 8. 2180g

Regał do lęgu kanarków, całe urządzenie, samiczki, samczyki czerwone do hodowli — sprzedam. Dąbrowskiego 130 c m. 2. 2333g

Samochody

Okazyjnie Skodę Octawię kapitalny remont sprzedam. Tel. 405-16, godz. 17—22. 2148g

Zastawę 1967 r., stan bardzo dobry sprzedam. Leszno, Kanałowa 2, tel. 20-54. 2196g

Kupię przyczepę do Warszawy, nośność do 500 kg. Oferty „Prasa" Grunwaldzka 19 dla 2285g.

Silnik Volkswagen sprzedam. Poznań, Dąbrowskiego 305. 2086g

Lokale

Wynajmę małżeństwu pokój. Poznań, ul. E. Plater 8, po 16. 2074g

Kulturalnej osobie wynajmę pokój, c. o., dzielnica Grunwald. Płatne co najmniej 1/2 roku z góry. Oferty — „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 2065g.

Kupię mieszkanie własnościowe, posiadam samodzielne do ewentualnej zamiany. Oferty „Prasa" — Grunwaldzka 19 dla 1952g

Koło! mieszkanie M-4 kwaterunkowe, nowe budownictwo z wszelkimi wygodami zamienię na podobne w Poznaniu. Oferty „Prasa" Grunwaldzka 19 dla 2093g.

Walcz mieszkanie spółdzielcze M-3, zamienię na podobne w Poznaniu. Oferty „Prasa" Grunwaldzka 19 dla 2158g.

Zamienię trzypokojowe komfortowe śródmieście na M-2. Oferty „Prasa" Grunwaldzka 19 dla 2171g.

Piła mieszkanie M-5, 3 pokoje, kuchnia, łazienka, ubikacja, balkon, c.o. nowe budownictwo zamienię na mieszkanie w Poznaniu. Piła, ul. Wodna 12 m. 10. 2187g

Małżeństwo poszukuje samodzielnego mieszkania na okres roku. Oferty „Prasa" Grunwaldzka 19 dla 2205g.

Młode bezdzietne małżeństwo będące często na wyjazdach, wynajmie pilnie w Poznaniu niekrępujący pokój, mieszkanie lub kawalerkę, na okres jednego roku. Oferty „Prasa" Grunwaldzka 19 dla 2221g.

WOJEWÓDZKI ZWIĄZEK SPÓŁDZIELNI PRACY
„DOM USŁUG"
Poznań, ul. Czerwonej Armii 52/56
poleca usługi:
- **Spółdzielni Pracy Lekarsko - Specjalistycznej** — w godz. od 8—20 — gabinety: internistyczny, dermatologiczny, laryngologiczny okulistyczny, neurologiczny, chirurgii kosmetycznej, kosmetyka lecznicza i zachowawcza.
- **Spółdzielni Pracy Fryzjersko - Kosmetycznej** — w godz. od 7—21, w niedzielę i święta od godz. 9—13 — fryzjerstwo damskie, męskie i dziecięce — gabinety kosmetyczne.
- **Spółdzielni Pracy „FOTOS"** — w godz. od 9—19, w niedzielę i święta od godz. 9—13 — fotografia portretowa, dziecięca czarno-biała i kolorowa, prace foto-amatorskie, zdjęcia techniczne.
- **Spółdzielni Pracy Zegarmistrzowsko-Złotniczo-Optycznej** w godz. od 9—19 — prace grawerskie złotnicze, naprawy zegarmistrzowskie.
- **Spółdzielni Pracy „OBUWNIK POZNAŃSKI"** — w godz. od 9—19 — ekspresowa naprawa obuwia.
- **Spółdzielni Pracy Usługowej „ŚWIT"** — w godz. od 9—19 chemiczne czyszczenie garderoby oraz pranie bielizny.
- **Studenckiej Spółdzielni Pracy „AKADEMIK"** — w godz od 9—21 — Baro - Kawiarnia.

WSZELKICH INFORMACJI DOTYCZĄCYCH USŁUG UDZIELI OŚRODEK INFORMACJI O USŁUGACH — TELEFON 592-73, 592-74.
Prosimy również o zapoznanie się z propozycjami Giełdy Usług na I ptr. Do dyspozycji Klientów czynna jest baro-kawiarnia prowadzona przez Studencką Spółdzielnię Pracy „Akademik" K9864

Poszukuje 2 lub 3 pokoje z kuchnią z wygodami na 3 lata w Słupcy. Opłata z góry. Oferty „5017" „Prasa" Łódź, Piotrkowska 96. K10227g

Nieruchomości

Kupię działkę 0,5 ha — w Szczepankowie. Oferty — „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 1743g.

Sprzedam nowy magnetofon marki „Philips" — stereo, 4-ścieżkowy Rynkowski. Poznań, ul. Ostroroga 21. 1912g

Działka budowlana z lokalizacją, bliźniacza połowa, bez prawa pierwokupu, ładnie położona, dobra komunikacja, tanio sprzedam. Oferty „Prasa" Grunwaldzka 19 dla 1805g.

Żwirownia — gospodarstwo rolne, dobrze położone, przyszłościowe, tanio sprzedam. Oferty „Prasa" Grunwaldzka 19 dla 1804g.

Kupię w Poznaniu lub pobliżu działkę, względnie gospodarstwo do 2 ha (na hodowlę kur). Oferty — „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 1842g.

Sprzedam dom jednorodzinny, komfortowy w Ostrowie Wlkp. Oferty — „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 1836g.

Sprzedam gospodarstwo 5 ha, budynki wolne. Bolesław Pakuła, Grzebienisko, pow. Szamotuły. 1178g

Bydgoszcz! Dom czteropokojowy z kuchnią — komfort, garaż, ogród 2000 m². Po sprzedaży wolny. Cena 400 tys. Ollech, Bydgoszcz, Widok 17. 2014g

Kupię parcelę budowlaną. Tel. 434-80, Poznań, Wawrzyniaka 26 m. 8. 2032g

Kupię w okolicach Poznania 2000—5000 m² ziemi, dom mieszkalny 4—5 pokoi lub w stanie surowym albo z rozpoczętą budową. Oferty — „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 2040g.

Kupię parcelę uzbrojoną pod budowę domku jednorodzinnego w dzielnicy i ulicy willowej w Poznaniu — peryferie wykluczone. Oferty z podaniem miejsca, ceny „Prasa" — Grunwaldzka 19 dla 2050g lub tel. 638-30, grzecznościowo, od godz. 18—22. 2050g

Kupię działkę budowlaną względnie niewykończony dom — półbliźniak w Poznaniu, blisko tramwaju. Informacja: tel. 702-62, w godz. 18—20. 1926g

Sprzedam gospodarstwo 15 lub 22 ha, pięknie położone. Adam Jakubowski — Arkuszewo, poczta Gniezno. 1976g

Sprzedam dom jednorodzinny w Pobiedziskach ul. Zielona 1, blisko dworca. Wiadomość w podwórzu. 2118g

Wojewódzki Zakład Doskonalenia Zawodowego w Poznaniu ul. Kościuszki 57 — telefon 594-86
organizuje
ZAOCZNE (Konsultacyjne) KURSY
przemysłowe i rzemieślnicze — przygotowujące do egzaminów kwalifikacyjnych (na robotnika wykwalifikowanego, czeladnika i mistrza) we wszystkich zawodach.
Konsultacje odbywają się w Poznaniu — co drugą niedzielę.
PIERWSZE KONSULTACJE odbędą się o godz. 8 w następujących terminach:
- **9. I. 1972 r.** — dla elektryków, stolarzy, cieśli, murarzy, betoniarzy, mechaników pojazdowych, kierowców mechaników samochodowych;
- **16. I. 1972 r.** — dla metalowców, malarzy, krawców, piekarzy, wędliniarzy, dekarzy, szklarzy, zdunów, tapicerów, studniarzy, zegarmistrzów, szewców, cholewkarzy;
- **23. I. 1972 r.** — dla fryzjerów.

Szczegółowych informacji udziela sekretariat Zakładu w godz. od 8—20 (w niedzielę od 8—14). K9957

Sprzedam dom nowy, piętrowy, 6-pokojowy, z garażem, pod Poznaniem — 350.000 zł. Komunikacja miejska. Adres wskaże — „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 1985g.

Parcelę 1000 m², nad Jeziorem Kierskim sprzedam. Oferty „Prasa" Grunwaldzka 19 dla 2120g.

Sprzedam w Gnieźnie dom dwurodzinny z wolnym mieszkaniem i ogrodem. Oferty „Prasa" Grunwaldzka 19 dla 2105g.

Posiadam warsztat betoniarski na Junikowie dobrze urządzony siła, woda, kanalizacja, centralne sprzedam lokale nadają się na każdą branżę. Oferty „Prasa" Grunwaldzka 19 dla 2110g.

Różne

Naprawa telewizorów Henryk Ludowicz, Piątkowo, tel. 408-44, zmieniono na 21-12-44. Naprawy przyjmuję również w święta. 2133g

Przyjmę wspólnika z gotówką do warsztatu sanitarno — c.o. — śródmieście. Oferty „Prasa" Grunwaldzka 19 dla 2147g.

Wezmę w dzierżawę prasę mechaniczną 30—40 ton. Oferty „Prasa" Grunwaldzka 19 dla 2194g.

Garaż zamienię z ul. Łukaszewicza na Winogradach. Oferty „Prasa" Grunwaldzka 19 dla 2206g.

Grzejniki centralnego ogrzewania, wykonuję. Poznań - Starołęka, ul. Orląt 17, tel. 741-23. 419g

Panią doświadczoną i zamiłowaną w prowadzeniu wytwornej kuchni i baru, do współpracy przyjmę. Wynagrodzenie wg kwalifikacji. Szczegółowe oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 1105g.

Garaż — do wynajęcia. Winogrady, ul. Ozimina 16 m. 2. 2062g

Wszywam zamki, zwężam kozaczki. Dzierżyńskiego 80. 1937g

Wynajmę garaż państwowej instytucji — przy Kasztelańskiej, tel. 67-34-64. 1949g

Matrymonialne

Kawaler lat 33, wysoki, wyższe wykształcenie mieszkanie — poślubi pannę zgrabną, szlachetną, wyższe wykształcenie. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 1962g.

Młody kawaler, technik, dobrego charakteru, przyjmie tylko ciekawą ofertę matrymonialną od niebrzydkiej panny. Dyskrecja zapewniona. Oferty — „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 1946g.

Rozsądną i przedsiębiorczą absolwentkę wyższej uczelni do lat 27 lub kończącą studia, posiadającą uzdolnienia plastyczne poznania w celu matrymonialnym przystojny, energiczny, dobrze sytuowany mgr inż. w wieku 30 lat. Oferty „Prasa" Grunwaldzka 19 dla 2160g.

Panna niezależna z mieszkaniem, lat 43, poślubi kawalera spokojnego charakteru, do lat 46. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 1901p.

UNIEWAŻNIAMY ZAGUBIONĄ PIECZĄTKĘ
o treści:
Zakłady Przemysłu Metalowego H. Cegielski, Odlewnia Żeliwa w Śremie — Przedsiębiorstwo Państwowe 10. K10251

Kupimy pilnie
wał korbowy
do ciągnika „Zetor" K 25
Spółdzielnia Pracy „Zbieracz" Poznań,
ul. Przemysłowa 21, telefon: 332-09. K10213

ZAKŁADY ROWEROWE „ROMET"
Zakład w Poznaniu, ul. Serbska 7
ZAWIADAMIAJĄ
o zmianie numeru wywoławczego centrali telefonicznej nr 572-76
na numer 383-013
K1079

WIELOBRANŻOWA USŁUGOWA SPÓŁDZIELNIA PRACY „CZYSTOŚĆ"
w Poznaniu, ul. Mickiewicza 36
ZAKUPI
następujące maszyny do liczenia:
- **1 SUMATOR ELEKTRYCZNY,**
- **1 MASZYNĘ ELEKTRYCZNĄ, czterodziałaniową,**
- **3 ARYTMOMETRY.**

Oferty prosimy składać w biurze Zarządu Spółdzielni — ulica Mickiewicza nr 36. K9922

UWAGA!
Wojewódzka Spółdzielnia Spożywców Oddział - Międzychód, ul. 17 Stycznia 72
zawiadamia swoich członków
O OBOWIĄZKU ZGŁOSZENIA SIĘ
w biurze Oddziału we wtorki i piątki od godz. 14—16 w terminie do dnia 30. XII. 1971 roku w celu uaktualnienia rejestru członków.
Rada i Zarząd Oddziału WSS „SPOŁEM" K9862

Przetargi

Chemiczna Spółdzielnia Pracy „ARGON" Przerób Tworzyw Sztucznych w Poznaniu, przy ul. Kościelnej 58, — ogłasza **PRZETARG NIEOGRANICZONY** na wykonanie
KAPITALNEGO REMONTU INSTALACJI CENTRALNEGO OGRZEWANIA.
Informacje, oraz dokumentacja dostępna codziennie od godz. 7—15 w Dziale Administracyjno - Gospodarczym Spółdzielni.
W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz prywatne.
Termin rozpoczęcia prac ustala się na dzień 2 maja 1972 roku.
Oferty należy składać **do** końca 1971 r. w sekretariacie Spółdzielni.
Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w pierwszych dniach miesiąca stycznia 1972 roku.
Zastrzega się dowolny wybór oferenta i unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. K9948

Miejskie Przedsiębiorstwo Usług Samochodowych w Poznaniu, ul. Kazimierza Wielkiego 1 — OGŁASZA PRZETARG na wykonanie niżej wymienionych detali i prac w 1972 r. — z materiału wykonawcy:

1.	**końcówka czworokątna nasadzana**	— 60.000 szt.
2.	skuwka rys. Z 93.14.620	— 50.000 szt.
3.	osłona gumowa rys. Z 71.30.19	— 2.000 szt.
4.	zderzak gumowy rys. Z 71.30.18	— 2.000 szt.
5.	sprężyna rys. Z 71.30.16	— 2.000 szt.
6.	zaczep rys. Z 71.30.21	— 2.000 szt.
7.	osłona gumowa rys. Z 100.20.16	— 15.000 szt.
8.	uchwyt linki rys. Z 100.57.17.1	— 2.000 szt.
9.	uchwyt linki rys. Z 101.30.810.1	— 5.000 szt.
10.	sprężynka rys. Z 101.30.924.1	— 5.000 szt.
11.	zaczep rys. Z 15.30.22	— 4.000 szt.
12.	sprężyna rys. Z 15.30.23	— 4.000 szt.
13.	uszczelka gumowa rys. Z 15.30.19	— 4.000 szt.
14.	zaczep rys. Z 80.30.13	— 4.000 szt.
15.	wybicie na lince czworokątów	— 70.000 szt.
	POWLEKANIE ELEKTROLITYCZNE KADMEM CD 12 Grupa S W/G BN-65/3602-01:	
1.	skuwka rys. Z 93.14.62.0	— 50.000 szt.
2.	zaczep rys. Z 71.30.21	— 2.000 szt.
3.	zaczep rys. Z 15.30.22	— 4.000 szt.
4.	zaczep rys. Z 80.30.13	— 4.000 szt.

Bliższych informacji udzieli Dział Techniczny — telefon 580-36, wewn. 17.
Oferty należy składać w terminie 14 dni od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia w sekretariacie MPUS w zalakowanych kopertach z napisem „Przetarg".
W przetargu brać mogą udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.
Komisyjne otwarcie nastąpi w terminie 3 dni po zakończeniu składania ofert.
Miejskie Przedsiębiorstwo Usług Samochodowych zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu w całości lub częściowo, dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny. K9897

Miejski Zakład Gospodarki Komunalnej w Poniecu — OGŁASZA PRZETARG na wykonanie
KAPITALNEGO REMONTU BUDYNKU w Poniecu, przy ul. Bojanowskiej 26 — na sumę ca 300 tys. zł — na roboty:
- **a) ogólnobudowlane,**
- **b) dekarsko - blacharskie,**
- **c) instalacji elektrycznej,**
- **d) instalacji gazowej.**

Przetarg odbędzie się w dniu 10. I. 1972 r. o godz. 10 w gmachu PMRN Poniec.
W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.
Dokumentacja do wglądu w MZGKiM Poniec.
Zastrzega się prawo wyboru oferenta. K10005

Komunikaty

Sąd Powiatowy dla m. Poznania w Poznaniu, wyrokiem z dnia 30. 4. 1971 r. w sprawie IV 1 kp. 215/71 skazał
ZDZISŁAWA JOPKA
s. Seweryna ur. 30. 4. 1952 r. zam. w Poznaniu, ul. Limbowa 5 m. 9 i
BERNARDA SZEFCZYKA
s. Stefana ur. 7. 2. 1952 r. zam. w Poznaniu ul. Limbowa 11 m. 6, na karę po 3 lata pozbawienia wolności i po 2.000 zł, grzywny za to, że: w dniu 26. 12. 1970 r. w Poznaniu działając wspólnie, używając przemocy i doprowadzając do stanu bezbronności **Jerzego Remleina, zabrali w celu przywłaszczenia na jego szkodę kwotę 33 zł.** (słownie trzydzieści trzy złote).
Nadto Sąd orzekł utratę praw publicznych w stosunku do obu oskarżonych na okres lat dwóch i zarządził podanie wyroku do publicznej wiadomości. K9877

P. P. „KĄPIELISKO MORSKIE SOPOT" W SOPOCIE
oferuje
kwatery prywatne
w Sopocie, Gdyni, Gdańsku, Oliwie dla przyjezdnych na pobyty dobowe i dla pracowników przedsiębiorstw oraz na sezon letni 1972 r.
na 14-dniowe i całomiesięczne pobyty dla przedsiębiorstw, organizacji turystycznych i gości indywidualnych.
Ceny kwater zgodne z zarządzeniem MGK i GKKFiT.
Bliższych informacji udziela: Dział Handlowy P. P. „KMS" Sopot, 23 Marca 9/11, telefon 51-45-55 oraz
Biura Zakwaterowań:
- **Sopot,** Dworcowa 4 — tel. 51-26-17
- **Gdynia,** Dworcowa 11 — tel. 21-82-65
- **Gdańsk,** Długi Targ 19 — tel. 31-95-32
- **Oliwa,** Czerwony Dwór 1a — tel. 52-18-37

K9809

K10364

Regionalna Spółdzielnia Pracy „RENOMA"

Punkt Usługowy nr 8 — przy ul. Szczepana 7

w nowo otwartym pawilonie

POLECA WSZELKIE USŁUGI W ZAKRESIE

BIELIŹNIARSTWA

I KRAWIECTWA DAMSKIEGO LEKKIEGO

— W TERMINACH PRZYSPIESZONYCH.

SERDECZNIE ZAPRASZAMY!

K10242

Pracownicy poszukiwani

2 PIELĘGNIARKI lub ASYSTENTKI (samotne) — zaraz potrzebne.

Państwowy Dom Pomocy Społecznej, Psarskie, poczta Srem.

1560g

Hurtownia WPHS w Poznaniu, Pl. Wolności 4 zatrudni zaraz:

3 ROBOTNIKÓW magazynowych (mężczyzn)

Warunki pracy i płacy do omówienia w Sekcji Kadr, pokój nr 9. K9985

Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego w Poznaniu przyjmie zaraz następujących pracowników:

— TOKARZY — WIERTACZY — FREZEROW

Wynagrodzenie zgodnie z Układem Zbiorowym w przemyśle metalowym.

Zgłoszenia pisemne, telefoniczne i osobiste przyjmuje Dział Kadr i Szkolenia Zawodowego WSK — Poznań, ul. Rokietnicka 5 — tel. 670-061, wew. 19.

K9990

P.P. „Foto-Optyka" w Poznaniu, ul. Armii Czerwonej 81, zatrudni zaraz:

— **KSIĘGOWĄ** —
wymagane wykształcenie średnie, plus staż pracy w księgowości,

— **PALACZA C.O.** —
na ½ etatu — wykształcenie podstawowe plus przeszkolenie po linii obsługi kotłów parowych,

— **2 SPRZEDAWCOW**
wymagane wykształcenie średnie lub zasadnicze plus staż pracy w handlu.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia z dyrekcją.

K9953

Spółdzielnia Pracy Wyrobów Szklanych im. Rewolucji Październikowej w Poznaniu, ul. Bułgarska 55 b — zatrudni zaraz —

PALACZA C. O. — wykształcenie podstawowe z uprawnieniami.

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu lub telefonicznie — 67-00-27. K10222

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Przemysłu Zbożowo-Młynarskiego „PZZ" - Zakłady Remontowo-Montażowe w Poznaniu, pl. Wolności 2 — przyjmą zaraz do pracy w Warsztacie Mechanicznym w Grodzisku Wlkp., ul. Powst. Chocieszyńskich 12 —

TECHNIKA MECHANIKA na stanowisko starszego technika normowania, ze znajomością technologii warsztatowej oraz zagadnień dotyczących pomiaru czasu roboczego plus praktyka.

Reflektanci winni zgłosić wnioski lub osobiście pod w. wym. adresem.

Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy dla przemysłu zbożowo-młynarskiego . K10086

Wyższa Szkoła Ekonomiczna w Poznaniu, ul. Marchlewskiego 146/150 — przyjmie zaraz:

— **KIEROWNIKA Działu Osobowego** — wykształcenie wyższe prawnicze z praktyką,

— **ADMINISTRATORA BUDYNKÓW** — wykształcenie wyższe lub średnie z praktyką,

— **STOLARZY,**

— **SPRZĄTACZKI** — w godzinach przedpołudniowych.

Zgłoszenia przyjmuje się w pokoju nr 67, I piętro. K10171

Poznańskie Zakłady Ceramiki Budowlanej w Poznaniu — zatrudnią zaraz

2 STROŻÓW do pilnowania obiektów.

Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w przemyśle ceramiki budowlanej.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr — Poznań, ulica Konfederacka, B. 5. K10082

Zakład Genetyki Roślin PAN, Poznań, ul. Strzeszyńska 2/4 — zatrudni zaraz

PRACOWNIKA na stanowisku technika do obliczeń matematycznych.

Wymagane kwalifikacje: wykształcenie średnie. K10071

„SPOŁEM" Poznańska Spółdzielnia Spożywców — zatrudni zaraz następujących pracowników:

— **KIEROWNIKA stoiska branży gospodarstwa domowego** — wymagane wykształcenie zawodowe plus praktyka w handlu w. wym. branży;

— **KIEROWNIKA stoiska branży instalacyjno - sanitarnej** — wymagane wykształcenie zawodowe plus praktyka w handlu w. wym. branży.

Zgłoszenia przyjmuje „Społem" Poznańska Spółdzielnia Spożywców w Poznaniu, ul. Czerwonej Armii 40, III piętro, pokój 304. K10238

„Społem" Poznańska Spółdzielnia Spożywców w Poznaniu — zatrudni zaraz następujących pracowników:

— **AJENTÓW na sklepy branży spożywczej** — wymagane wykształcenie podstawowe plus praktyka w handlu;

— **KIEROWNIKÓW sklepów branży spożywczej** — wymagane wykształcenie zasadnicze plus praktyka w handlu.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Spraw Pracowniczych „Społem" Poznańskiej Spółdzielni Spożywców w Poznaniu, ul. Czerwonej Armii 40, III piętro, pokój 301. K10368

Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane — zatrudni:

— **KIEROWNIKA działu zatrudnienia i płac,**

— **INŻYNIERA do działu przygotowania produkcji.**

Oferty prosimy składać w RSW „Prasa" — Grunwaldzka 19 dla K10372.

FOTO-OPTYKA

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE

W POZNANIU

WPROWADZIŁO

NOWE DOGODNE WARUNKI SPRZEDAŻY RATALNEJ:

- **aparaty fotograficzne,**
- **kamery filmowe 8 mm,**
- **projektory 8 mm Pollux AP-33 i 34,**
- **projektory 8 mm „Łucz",**
- **zestawy sprzętu laboratoryjnego i fotoamatorskiego,**
- **rzutniki „Narcyz i „Profil",**
- **lornetki turystyczne i teatralne,**

W CENIE DO 3.500 ZŁOTYCH — 10 PROC. WPŁATA, 24 RATY —

DO NABYCIA

we wszystkich sklepach na terenie miasta Poznania, woj. poznańskiego i woj. zielonogórskiego.

K9980

Przedsiębiorstwo spółdzielcze

poszukuje do wykupienia

nie wykończonych budynków

wzgl. do adaptacji na cele usługowo - administracyjne.

Reflektuje się na obiekty położone na terenie m. Poznania i na peryferiach.

Oferty: „Prasa". Grunwaldzka 19 dla M9605

Praca - Nauka

Palacz c. o. oraz kotłów wysokociśnieniowych, poszukuje stałej pracy. Warunek mieszkanie. Adres wskaże „Prasa" — Grunwaldzka 19 dla 2529g.

Malarzy i uczniów, przyjmę. Donaj, ul. Logi 20 — Górczyn, od godz. 15. 2545g

Pomoc domowa dochodząca z referencjami i gotowaniem, przyjmie posadę. Oferty — „Prasa". Grunwaldzka 19 dla 2258g.

Ogrodnika z praktyką zaraz przyjmę (umowa gwarantuje 50 proc. zysku) do 3 szklarni, 2 morgi ogrodniczej ziemi, inspekty, w Poznaniu. Pokój na miejscu. Warunek: nieduży wkład gotówki. Oferty — „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 444g.

Palacz c. o. (rodzina 3 osoby) przyjmie dozorstwo z mieszkaniem. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 680g.

Introligatora do pracy chałupniczej zatrudnię. Adres wskaże „Prasa" Grunwaldzka 19 dla 2016g.

Gosposia samodzielna do 2 osób pracujących potrzebna chętnie z prowincji (oddzielny pokoik). Oferty „Prasa" Grunwaldzka 19 dla 2064g.

Tańców uczę. Poznań — Mickiewicza 27 m. 7a. 2444g

Tańców towarzyskich — wyucza Adela Szczurkówna, Poznań, Al. Marcinkowskiego 2a — parter. 2482g

Pisania na maszynie uczę. Pl. Wolności 2, w podwórzu prawo, III ptr. 1633g

Kupno - Sprzedaż

Kupię kompletny silnik ze skrzynią biegów do Fiata 500 lub 600. Oferty „Prasa". Grunwaldzka 19 dla 2066g.

Seradix 1, do ukorzenienia goździków — sprzedam. Lewandowska. Poznań, Raszyńska 7. 1483g

Tokarkę stołową, sprzedam. Tel. 403-01, wieczorem. 2379g

Sprzedam urządzenie do galwanizacji: wannę, prostownik 100A, pochłaniacz, przetwornicę 300A. Adres wskaże — „Prasa". Grunwaldzka 19 dla 2546g.

Suknię ślubną sprzedam, telefon 657-85, po godz. 16. 812g

Sprzedam garaż blaszany ul. Małe Garbary. Oferty „Prasa" Grunwaldzka 19 dla 811g.

Piece trociniaki sprzedam. Poznań — Rataje, ul. Zamenhofa 5. 915g

Samochody

Sprzedam Warszawę Combi. Pleszew, tel. 620. 2569g

Warszawę 203, sprzedam. Koral, Uścikowo, pow. Oborniki. 2551g

Sprzedam samochód Wartburg 1000. Ul. Dąbrowskiego 95 (garaże). 2494g

Sprzedam Octavię Super, po naprawie głównej. Dąbrowskiego 29 (parking MPT), godz. 14—17. 2490g

Lokale

Pracujący, samotny, poszukuje pokoju, względnie kupi niedrogo pokój z kuchnią lub 2 pokoje własnościowe. Oferty — „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 2238g.

Panu pokój jednoosobowy umeblowany, z c. o., wynajmę. Grunwaldzka 289. 2491g

Pokój paniom — panienkom wynajmę. Komornicka nr 6. Górczyn, Wykopy. 1156g

Pracująca poszukuje pokoju Grunwald. Oferty „Prasa" Grunwaldzka 19 dla 1191g.

Zamienię mieszkanie 2-pokojowe z wygodami, c.o. w centrum na 3-pokojowe podobne w centrum. Oferty „Prasa" Grunwaldzka 19 dla 1092g.

Małżeństwo z dzieckiem i matką pilnie poszukuje pustego pokoju z przynależnościami c.o. okolica Stary Rynek, Pl. Wolności. Oferty „Prasa" Grunwaldzka 19 dla 1171g.

Zamienię mieszkanie kwaterunkowe 3-pokojowe nowe budownictwo 50 m², ul. Świt na większe najchętniej Winogrady. Oferty „Prasa". Grunwaldzka 19 dla 1223g.

Kupię lub wydzierżawię gospodarstwo rolne w okolicy Poznania. Oferty — „Prasa". Grunwaldzka 19 dla 2537g.

Sprzedam dom 1-rodzinny w Kostrzynie Wlkp. ul. Konopnickiej 17. Osiedle 3. 1963p

Sprzedam działkę w Gnieźnie o pow. 1.500 m². Wiadomość, Amborski. Gniezno, 22 Lipca 5 m. 2. 2445g

Parcelę w Puszczykówku uzbrojoną, zezwolenie budowy sprzedam. Oferty „Prasa" Grunwaldzka 19 dla 1230g.

U W A G A !

MIESZKANCY RATAJ I OKOLIC.

MIEJSKIE PRALNIE I FARBIARNIE

wprowadziły z dniem 29. XI. 1971 r.

W PUNKCIE ZLECEŃ NR 30

na Osiedlu Piastowskim nr 74

CZYSZCZENIE GARDEROBY

w terminie 24-godzinnym.

Korzystajcie z naszych usług.

M9871

Nieruchomości

Kupię do 3 ha dobrej ziemi, okolica Swarzędza. Oferty — „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 1707g.

Willa nowa, wolnostojąca, 5 pokoi z przynależnościami, światło, woda, c. o., gaz, ogród 30 drzew owocowych, garaż, 10 km od Poznania, dogodna komunikacja, po kupnie wolna. Oferty — „Prasa". Grunwaldzka 19 dla 2265g.

Kupię mieszkanie własnościowe Poznaniu, jeden lub 2 pokoje .Oferty „Prasa". Grunwaldzka 19 dla 2552g

Różne

Klucze w skórzanej pochewce, zgubiono na trasie od Ściegiennego, Raszyńskiej, Palacza i Jarochowskiego — proszę zwrócić: Jarochowskiego 50 m. 1, tel. 664-08, Jurkowie. 2540g

Naprawy i przezwajanie silników elektrycznych, odkurzaczy, froterek, młynków, pralek wykonuje Elektromechanika. Suchylas, Obornicka 18. 24647g

Grzejniki centralnego ogrzewania wykonuję. Poznań - Starołęka, ul. Orląt 17, tel. 741-23. 419g

Odstąpię warsztat metalowy z urządzeniem, telefonem, centrum. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 2469g.

Oddam w dzierżawę garaż murowany, Grunwald Trybunalska 57. 2232g

Matrymonialne

Kawaler, rzemieślnik (własnym domem), pozna panią, korpulentną, religijną, do lat 40. Cel matrymonialny. Poważne oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 2554g.

Rozwiedziony, lat 43, z mieszkaniem — pozna uczciwą i dobrze sytuowaną rozwódkę w odpowiednim wieku. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa". Grunwaldzka 19 dla 2243g.

Kawaler lat 35, posiadający większe zmechanizowane gospodarstwo rolne pozna pannę w celu matrymonialnym, zdjęcia mile widziane, dyskrecja zapewniona. Oferty „Prasa" Grunwaldzka 19 dla 1193g.

Z A W I A D A M I A M Y

P. T. Klientów, że

B I U R O O G Ł O S Z E Ń

Pozn. Wydawn. Prasowego RSW „Prasa"

czynne będzie:

- **dnia 31. XII. br.** — od godziny **8—14,**
- **w dniu 1 i 2 stycznia 1972 r.** przyjmować będzie nekrologi w godz. od 14—15.

K10339

Dnia 28 grudnia 1971 roku odeszła od nas w wieku 63 lat, nasza najukochańsza i najdroższa żona, mamusia, teściowa i babcia

EUFEMIA DOBIERZYŃSKA

z domu MOKRAS

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 31 bm. o godz. 14.30 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pogrążeni

mąż, córka, zięć i wnuczęta

Poznań, ul. Kolejowa 18 m. 7. 2479g

Dnia 28 grudnia 1971 r. zmarł

RUDOLF BRATEK

były kierownik zakładu, długoletni, zasłużony pracownik oraz członek Rady Spółdzielni.

W Zmarłym straciliśmy serdecznego kolegę i cenionego pracownika.

Żegnamy Go z głębokim żalem.

Pogrzeb odbędzie się dnia 31. XII. br. o godzinie 9.15 na cmentarzu na Junikowie.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.

POP — Rada Spółdzielni — Rada Zakładowa
Zarząd — członkowie i pracownicy
Spółdzielni Pracy „Wenus" w Poznaniu

K10349

Dnia 25 grudnia 1971 roku zmarł

JAN LEHMANN

instruktor

ceniony i lubiany wychowawca, długoletni opiekun młodzieży odbywającej zajęcia praktyczne w Poznańskich Zakładach Naprawy Samochodów.

W Zmarłym tracimy ofiarnego i oddanego bez reszty sprawie wychowania młodzieży — przyjaciela.

Żegnamy Go z głębokim żalem.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy współczucia.

Dyrekcja Szkoły — Grono Pedagogiczne
Komitet Rodzicielski oraz młodzież
Technikum Samochodowego i Zasadniczej Szkoły Samochodowej w Poznaniu

2548g

Dnia 27. XII. 1971 r. zmarła długoletnia pracownica naszego Szpitala

JANINA KOWALSKA

laborantka medyczna PSK nr 2

W Zmarłej straciliśmy wielce zasłużonego i ofiarnego pracownika.

Żegnamy Ją z ogromnym żalem.

Rodzinie Zmarłej składają wyrazy głębokiego współczucia

Dyrekcja — Rada Zakładowa — OOP
Państwowego Szpitala Klinicznego nr 2

K10346

Dnia 28 grudnia 1971 r. zmarł

WŁADYSŁAW SIWIŃSKI

inspektor plantacyjny PZZ „Herbapol" Oddz. Września, działający w powiecie Konin,

nasz długoletni, sumienny i oddany Zakładom pracownik oraz dobry kolega.

Cześć Jego pamięci!

Rodzinie Zmarłego składamy serdeczne wyrazy współczucia.

Rada Zakładowa — Rada Robotnicza — POP
Dyrekcja i współpracownicy
Poznańskich Zakładów Zielarskich „Herbapol"
Poznań

K10347

† Dnia 29 grudnia 1971 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa matka, teściowa i babunia, przeżywszy lat 87

z BOGUSŁAWSKICH

EMMA KURYŁŁO

wdowa po śp. prof. Adamie Kuryłło

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 1 stycznia 1972 r. o godz. 14.30 na cmentarzu parafialnym w Żabikowie,

o czym zawiadamia

RODZINA

2543g

† Dnia 29 grudnia 1971 r. odszedł od nas po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy, nigdy niezapomniany ojciec, teść, dziadek, brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 68, śp.

LEON NOWAK

emeryt PKP

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 31 bm. o godz. 11.30 z kaplicy cmentarza na Junikowie.

W smutku pogrążone

żona, dzieci i rodzina

Poznań, Chwiałkowskiego 30 m. 8.
Prosimy o nieskładanie kondolencji. 2499g

† W dniu 30 grudnia 1971 roku zakończył swój pracowity żywot, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, troskliwy ojciec, teść i dziadek, śp.

MAKSYMILIAN TYRCHAN

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 3 stycznia 1972 r. o godz. 13.40 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Chełmońskiego 16 m 3. 2374g

† W dniu 30 grudnia 1971 r. zmarł po długiej i ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 66, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, wierny przyjaciel, ojciec, teść, dziadek i szwagier, śp.

BOGDAN SKAWIŃSKI

były pilot 3 pułku lotniczego w Poznaniu, uczestnik kampanii wrześniowej oraz długoletni pracownik MPK.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 3 stycznia 1972 r. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W smutku pogrążona

żona z dziećmi i rodziną

Poznań. Piękna 54. 2550g

Dnia 27 grudnia 1971 roku zmarła

JANINA KOWALSKA

b. długoletnia laborantka medyczna, wzorowy i ofiarny pracownik.

Żegnamy Ją z ogromnym żalem.

Rodzinie składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Klinika Dermatologiczna AM
w Poznaniu

2495m

† Dnia 29 grudnia 1971 r. odeszła od nas po ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja droga żona, troskliwa matka, siostra, szwagierka i ciocia, przeżywszy lat 51

WŁADYSŁAWA BOROWICZ

z domu KUBIAK

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 31 bm. o godz. 11.10 na cmentarzu górczyńskim.

Pogrążeni w smutku

mąż, córka, syn i rodzina

2584g

† Dnia 29 grudnia 1971 roku odeszła od nas w wieku lat 68, najukochańsza mama, teściowa, babcia i siostra

BARBARA NURKOWSKA

z domu GLABISZ

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 3 stycznia 1972 r. o godz. 9.30 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

2492g

† Dnia 29 grudnia 1971 r. zmarła po dłuższej chorobie, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana ciocia i szwagierka, przeżywszy lat 79

KATARZYNA JESIONEK

z domu SCHELLER

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 1 stycznia 1972 r. o godz. 15 na cmentarzu parafialnym w Puszczykowie.

O bolesnej stracie zawiadamia

RODZINA

Puszczykówko, ul. Dworcowa 68. 2498g

GŁOS WIELKOPOLSKI — Poznań 2, Grunwaldzka 19. Redaguje kolegium: Feliks Biłos, Marian Flejsierowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Karzmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skapski, Zbigniew Szumowski.
● Telefony: centrala 611-21 łączy wszystkie działy. Informacje dla Czytelników — dział łączności z Czytelnikami — 657-18. Redaktor naczelny — 454-09. Zastępca red. naczelnego — 657-18. Sekretarz redakcji — 648-85. Sekretariat — 454-09. Dział miejsk. — 659-39. Redakcja nocna — 430-73 i 453-31.
● Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA". ● Biuro Ogłoszeń — Poznań, Grunwaldzka 19, telefony: 659-16 i 611-21. Za treść i terminy druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. ● Reklamacji nie zamówionych redakcja nie zwraca. ● Druk: PZG im. M. Kasprzaka —, Poznań, Zwierzyniecka 3. ● Prenumerata. Wpłaty bez żadnych ograniczeń na kwartał (39 zł), półrocze (78 zł) lub rok (156 zł) przyjmują: do dnia 10 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty — za pośrednictwem blankietów PKO — PUPiK „Ruch" Poznań, Zwierzyniecka 3 na konto PKO nr 122-6-211831; do dnia 15 poprzedzającego okres prenumeraty — listonosze i urzędy pocztowe. Z-9

GRUDZIEŃ 31 Piątek STYCZEŃ 1 Sobota	Sylwestra Nowy Rok Słońce: 8.04—15.48

TEATRY

PIĄTEK i SOBOTA

POLSKI — g. 19 „Szkoła żon".

NOWY — nieczynny, sob. g. 16 „List z tamtego świata".

OPERA — g. 19 Koncert galowy „Pod Pegazem", sob. nieczynna.

OPERETKA — g. 19 „Kraina uśmiechu".

MARCINEK — g. 11 „Julija", sob. nieczynny.

KABARET „TEY" (ul. Masztalarska 8a) — g. 22 „Czymu nima dżymu".

KINA

PIĄTEK i SOBOTA

KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20, 22 i sob. g. 14, 16, 18, 20 „Trąd" (pol. 16 l.).

APOLLO — g. 9.45, 12.15, 14.45 i sob. g. 12.15, 14.45, 20.15 „Honor samuraja" (jap. 18 l.), piątek g. 20.30 „Mayerling" (fr.-ang.) i „Bullitt" (USA), piątek i sob. g. 17.15 „Cromwell" (ang. 14 l.).

BAŁTYK — g. 10, 12.30, 15 i sob. g. 15, 17.30, 20 „Queimada" (wł. 16 l.), piątek g 17.30 Sylwestrowy Wieczór Filmowy „Bullitt" (USA 16 l.) i „Mayerling" (fr.-ang. 16 l.), g. 22 „Bullitt" (USA) i „Dwoje na huśtawce" (USA).

CZTERNASTKA — g. 10, 12, 14, 16 i sob g. 14, 16 „Był tu Willie Boy" (USA 16 l.), g. 19 „Bullitt" (USA), g. 21.30 Maratton: „Mayerling" (fr.-ang.) i „Dwoje na huśtawce" (USA), sob. g. 18, 20 „Narkotyk" (fr. 18 l.).

GONG — g. 10, 12, 16 „Szaleniec z IV laboratoirum" (fr. 14 l.), g. 18, 20 „Gang Olsena" (duński 16 l.), sob. g. 10, 12 „Wyzwanie dla Robin Hooda" (ang. 11 l.), g. 16, 18 „Próba terroru" (USA 14 l.), g. 20 „Dwaj dżentelmeni we wspólnym mieszkaniu" (ang. 18 l.).

GRUNWALD — g. 16 i sob. g. 15, 17 „Inwazja potworów" (jap. 11 l.), g. 18 i sob. g. 19 „Obława" (USA 18 l.) sob. g. 12 „Czerwony kapturek" (bajka).

GWIAZDA — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 i sob. g. 16, 18, 20 „Angelika i sułtan" (fr. 16 l.), sob. g. 10, 12, 14 „Winnetou wśród Sępów" (jug. 11 l.).

MALTA — g. 15.45, 18, 20.15 „Żan darm się żeni" (fr. 11 l.).

MINIATURKA — g. 15.30, 17.30 „Kłopotliwy gość" (pol. 14 l.), g. 19.30 i sob. g 17.30, 20 „W pełnym słońcu" (fr. 18 l.), sob. g. 13, 15 „Miecz dla króla" (USA 7 l.).

OSIEDLE — g. 17 „Ucieczka „King Konga" (jap. 11 l.), g. 19.30 „Wahadło" (USA 18 l.).

PANCERNIAK — nieczynne, sob. g. 17.30, 20 „Jestem niewiernym mężem" (fr. 18 l.).

PAŁACOWE — g. 10 „Elza z afrykańskiego buszu" (ang. 7 l.), piątek i sob. g. 15, 17.30, 20 „Play Time" (ang. 14 l.).

PRZYJAŹŃ — nieczynne, sob. g. 15.30, 18, 20.15 „Przejazdem w Moskwie" (radz. 14 l.).

RIALTO — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 i sob. g. 14, 16, 18, 20 „Wielkie wakacje" (fr. 11 l.), piątek g. 22 „Bullitt" (USA) i „Mayerling" (fr.-ang.).

RUSAŁKA (Swarzędz) — g. 15, 17, 19.30 „Nie pije, nie pali, nie podrywa, ale..." (fr. 16 l.).

SCALA — g. 16, 18 „Shalako" (ang. 14 l.), g. 20 „Okruchy życia" (fr. 16 l.).

TĘCZA — piątek i sob. g. 15.30, 17.30 „Szerokość geograficzna zero" (jap. 14 l.), sob. g. 19.30 „Nie pije, nie pali, nie podrywa, ale..." (fr. 16 l.).

WARTA — g. 10, 12.30, 15 i sob. g. 15 „Nowa misja korsarza" (fr. 11 l.), piątek i sob. g. 17.30, 20 „Damski gang" (ang. 16 l.).

WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 14.45 „Pułapka" (pol. 11 l.), g. 16.45 „Szerokość geograficzna zero" (jap. 14 l.), g. 18.45 „Legenda" (pol. 11 l.).

WRZOS (Luboń) — nieczynne, sob. g. 17 „Popierajcie swego szeryfa" (USA 11 l.), g. 19 „Beatrice Cenci" (wł. 18 l.).

WRZOS (Mosina) — g. 15, 17, 19.15 „Złoto Mackenny" (USA 16 l.).

FOTOPLASTIKON — g. 12—20 „Colorado — USA".

DYŻURY

SZPITALE: piątek — interna, chirurgia ogólna, okulistyka, neurologia — ul. Walki Młodych 7; laryngologia — ul. Przybyszewskiego 49; psychiatria — ul. Szpitalna 29/33. Sobota — interna, chirurgia ogólna, okulistyka — ul. Garbary 17; laryngologia, neurologia — ul. Przybyszewskiego 49; psychiatria — ul. Szpitalna 29/33.

PIĄTEK i SOBOTA

Pogotowie Ratunkowe (ul. Chełmońskiego 20), wypadki uliczne tel. 99; nagłe zachorowania w domu, tel. 666-66; dla Poznania porady lekarskie, tel. 637-35, podstacje: ul. Kórnicka 6, Bukowa 8 i Ugory 16 — całą dobę; dla pow. poznańskiego (ul. Kościuszki 103), tel. 566-66. Podstacje: w Luboniu tel. 09 i 566-66 w Swarzędzu, tel. 299 i 566-66 — czynne całą dobę.

Ambulatoria: internistyczne (ul. Chełmońskiego 20) — czynne całą dobę; pediatryczne (ul. Chełmońskiego 20) — 15—23, niedz. i święta — g 8—23; stomatologiczne (ul. Chełmońskiego 20) — czynne od 18—7 w niedziele i święta — całą dobę; chirurgiczne I — ul. Kórnicka 8 — całą dobę; chirurgiczne II — ul. Kasprzaka 16 — całą dobę.

Punkty Pomocy Wieczorowej w godz. 18—22, niedz. i święta od 17—22: Grunwald (Kasprzaka 16); Jeżyce (Mickiewicza 31); Stare Miasto (Garbary 63); Nowe Miasto (Kórnicka 8); Wilda (Dzierżyńskiego 149).

Telefon Zaufania nr 586-87 i 522-51.

Porady Przeciwalkoholowe, tel. 539-18

Apteki: al. Marcinkowskiego 11, Kórnicka 24 (cała dobę), dyżury nocne: Główna 53, Starołęcka 79, Dzierżyńskiego 394.

Miejska Lecznica dla Zwierząt, ul. Grunwaldzka 248, od 8—21, w nocy nagłe wypadki.

Sojusznicy szkoły

Wychowawczyni na próżno wysyłała listy do rodziców Jasia. W szkole nie zjawiła się ani matka ani ojciec. Podobnie rodzice Wojtka w ogóle się nim nie interesowali. Chłopiec chodził głodny, zaniedbany. Tutaj nie pomagały nawet wizyty nauczycieli w miejscu zamieszkania chłopca. I kiedy wydawało się, że zawiodły wszystkie środki porozumienia między szkołą a domem, z pomocą przyszedł zakład opiekuńczy. Ojców Jasia i Wojtka poproszono na rozmowę do Rady Zakładowej. Był tam też przewodniczący komitetu opiekuńczego nad szkołą. Owocna to była pogawędka. Obydwom wręczono przepustki i polecono udać się natychmiast do szkoły. Z ojcem Wojtka dyskutowano jeszcze w dniu następnym. Otrzymał zapomogę na zakup ciepłej odzieży dla chłopca. W dalszym ciągu zakład razem ze szkołą dyskretnie sprawdzał warunki, w jakich żyje Wojtek. Przykład Kaliskiej Fabryki Pluszu i Aksamitu nie jest odosobniony.

Przed 10 laty, gdy powstały pierwsze zakłady opiekuńcze nad szkołami, ich rola sprowadzała się do pomocy finansowej szkole w urządzaniu pracowni, zakupie sprzętu, organizowaniu wycieczek. Nauczyciele i przedstawiciele zakładu pracy spotykali się z okazji rocznic i świąt, kiedy to szkoła przygotowała program artystyczny na zakładową akademię, a w szkolnej akademii uczestniczył przedstawiciel zakładu pracy. Raz w roku na Dzień Nauczyciela zakład opiekuńczy spotykał się z pedagogami podopiecznej szkoły. Świadczono grzeczności, dziękowano sobie wzajemnie. Kontakty osobowe ze strony zakładu pracy ograniczały się najczęściej do przedstawicieli dyrekcji.

Dzisiaj taka opieka jest na szczęście rzadsza, a kontakty nie są odświętne, lecz powszednie. Zakład pracy ma wszystkie szanse, aby stać się sojusznikiem szkoły w procesie wychowania i nauczania. Ma warunki by wychowywać przez pracę i szansę tę wykorzystuje. Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Gnieźnie udostępniła uczniom podopiecznego Technikum maszyny liczące. W stadninie koni w Żołędnicy zakład w Gołajewku pow. Rawicz pozwolono dzieciom przychodzić na zajęcia praktyczne do warsztatów. Podobnie w Krotoszyńskich Zakładach Ceramiki Budowlanej, gdzie odbywają się lekcje z przedmiotów zawodowych. W Poznaniu uczennice pięciu klas Zasadniczej Szkoły Zawodowej Mechaniki Precyzyjnej odbywały praktykę zawodową w Fabryce Pomocy Naukowych Powogazie.

Są to inicjatywy ze wszech miar godne poparcia. Trudno sobie wyobrazić lepsze formy budzenia szacunku dla pracy. Najbardziej plastyczny opis na lekcji nie zastąpi autentycznego kontaktu z pracą i tymi, którzy pracują. Takie uczestniczenie w produkcji, poznanie tradycji, aktualnych osiągnięć i perspektyw zakładu, osobisty kontakt z pracownikami pozwoli spojrzeć z szacunkiem na ludzi pracy, rozbudzić chęć kontynuowania ich dzieła, przybliży do zakładu pracy. Na pewno jest to jedna z form preorientacji zawodowej. Dla zakładu pracy przez owo zaznajamianie i udostępnianie pomieszczeń uczniom zarysowuje się możliwość werbowania przyszłych pracowników. Owa forma kontaktu zakładu pracy ze szkołą wymaga szczegółowej analizy, dokładnego i konkretnego planu działania obejmującego młodzież klas starszych szkół podstawowych i młodzież wszystkich szkół średnich.

W niektórych zakładach trudnej sztuki rządzenia i podejmowania decyzji uczniowie uczą się na posiedzeniach samorządu robotniczego. Zakłady pracy dysponują nowoczesnym parkiem maszynowym. Udostępnienie go młodzieży ma ogromne znaczenie dydaktyczne, podobnie jak lekcje prowadzone przez zakładową kadrę inżynieryjno-techniczną. W Poznaniu odbyły się takie w szkołach podstawowych nr 38, 13, 41 i 65. Najchętniej uczestniczyli w lekcjach fachowcy z Gnieźnieńskich Zakładów Garbarskich, Kaliskich Zakładów Przemysłu Dziewiarskiego i Poznańskiego Przedsiębiorstwa Robót Drogowych. Dzieci muszą odczuć, że w zakładzie opiekuńczym mają przyjaciół. Np. PGR Koźminek ufundował stypendia dla uczennic Technikum Rolniczego, a PSS w Gnieźnie — dla uczniów Technikum Ekonomicznego.

Zasadnicza Szkoła Samochodowa przy PKS oddział II w Poznaniu pracuje w fatalnych warunkach lokalowych, nie ma boiska. Przerwy spędza młodzież w klubie przyzakładowym. On stał się organizatorem czasu wolnego młodzieży ukierunkowując swoją pracę na zajęcia z nią.

Wypełnienie czasu wolnego młodzieży to jeden z głównych kierunków działalności zakładów opiekuńczych. Udostępnia się im przyzakładowe domy kultury i kluby, organizuje wycieczki, kolonie, wczasy. Widomym tego przykładem są zimowe wakacje. Zakład pracy może i powinien być sojusznikiem szkoły w procesie socjalistycznego wychowania. Aby proces ten był pełen, opiekuństwo nad szkołą powinno być stałe. Tymczasem zdarzają się przypadki, że ledwo zadzierżgnięto przyjacielskie kontakty, a już zmienia się szkole patrona. Nie sprzyja to polityce wychowawczej. Nie wszystkie też szkoły w województwie, szczególnie zawodowe, mają swoich patronów. W Wielkopolsce istnieje możliwość obdarzenia opiekunem każdej szkoły. Należy jak najszybciej zadbać o przydział przyjaciół dla wszystkich szkół.

B. G.

Już tylko dwa tygodnie dzielą nas od tradycyjnego spotkania czytelników „Głosu" na balu w Adrii.

Przypominamy dokładną datę

15 STYCZNIA 1972

Przedsprzedaż kart wstępu za trzy dni.

Praca handlu i gastronomii w Sylwestra i Nowy Rok

W związku z Sylwestrem i Nowym Rokiem zmienią się godziny pracy w poznańskim handlu i gastronomii, a także w komunikacji.

Wszystkie punkty sprzedaży detalicznej pracujące w ogólnie przyjętych godzinach, czynne będą dzisiaj, 31 grudnia, nie dłużej niż do godz. 19, sklepy nocne — najdalej do godz. 20, z tym, że sklep spożywczy przy ul. Fredry 2 — do godz. 21, a sklep cukierniczy w Merkurym — do 16.

W dniu **1 stycznia** otwarte będą jedynie kioski „Ruchu" w godzinach od 7 do 15.

W niedzielę, 2 stycznia 1972 będą dyżurowały w godzinach 7 — 9 sklepy prowadzące sprzedaż mleka oraz w godz. 10 — 15 — sklepy przy ul. 27 Grudnia 6 i przy ul. Walki Młodych 1. W godzinach 10 — 13 czynne też będą **kwiaciarnie** przy ulicach: **Dzierżyńskiego 121, Głogowskiej 93, Armii Czerwonej 63, Zwierzynieckiej 10 i Grunwaldzkiej 11.** Kioski „Ruchu" i „Równości" czynne będą w tych samych godzinach co w niedziele.

W związku z przygotowywaniem się do obsługi balów sylwestrowych, już po godz. 16 przerwą w piątek swą normalną działalność handlową następujące kawiarnie: **W—Z, Wrzos, Marago, Uśmiech, Kaprys, Pół Czarnej, Prasowa, Literacka, Ewa, Filmowa, Koliber, Santos, Regionalna, Współczesna, Miła, Hajduczek. Kawiarnia w „Merkurym" czynna będzie dla ogółu do godz. 17.** Pozostałe kawiarnie zakończą działalność w normalnie obowiązujących godzinach, a bary mleczne o godz. 18.

Z podobnych przyczyn w godzinach 17 — 20 zakończą swą działalność handlową restauracje: **Merkury, Adria, Magnolia, Moulin Rouge, Arkadia, Wielkopolska, Astoria, Wypoczynek, Zagłoba, Maltańska, Lechicka, Cechowa, Krekucha, Słoneczna, Techniczna, Oaza, Rarytas, Piast, ARS i Pod Stokami.** Pozostałe lokale gastronomiczne czynne będą normalnie.

1 stycznia prawie wszystkie kawiarnie i bary mleczne czynne będą od godz. 12, z tym, że bary **„Przy Okrąglaku", Miniaturka, Fabryczny, Poranek** i **Parkowy** od godz. 7 — 14, **Wisienka** od 9 — 21, **Jubilat** 10 — 14.

Nieczynne będą restauracje, które organizowały w swoich pomieszczeniach zabawy sylwestrowe, a więc: **Soplica, Astoria, Zagłoba, Maltańska, Lechicka, Cechowa, Krekucha, Słoneczna, Techniczna, Rarytas, Piast, ARS i Wielkopolska.**

Restauracje: Adria, Magnolia, Wypoczynek, Moulin Rouge wznowią działalność rozrywkową od godz. 20, **Arkadia** — od 17, a pozostałe zakłady czynne będą jak w każdą niedzielę. W hotelu „Merkury" czynne będą tylko: cocktailbar od 22 — 3, kawiarnia, od 8 — 22, restauracja 13 — 24. Dom Turysty PTTK czynny będzie od 7.30 — 23.

W niedzielę, 2 stycznia 1972 r. zawieszą swą działalność bary mleczne: **Przy Okrąglaku, Miniaturka, Parkowy, Fabryczny, Wisienka, Poranek, Jubilat, Studencki, Mleczko** i bar kawowy **Relax.** Pozostałe kawiarnie, lokale w hotelach — Bazar, Merkury i Domu Turysty i bary mleczne czynne będą w tych samych godzinach, co w inne niedziele.

KOMUNIKACJA

W sobotę, 1 stycznia 1972 r. nastąpi częściowe ograniczenie ruchu w komunikacji miejskiej. Jak informuje MPK, częstotliwość kursowania autobusów do godz. 14 będzie zmniejszona o 30 proc. Po godz. 14 obowiązuje rozkład jazdy dnia świątecznego. Natomiast przez cały dzień nie będzie kursowała linia pospieszna „E".

Tramwaje do godz. 9 kursować będą co 20 lub 30 minut. Po tej godzinie obowiązywać będzie rozkład na dni świąteczne. (b-a)

Łabędzie nie zmarzną

Mieszkańcy Pobiedzisk koło Poznania zwrócili się do nas, bardzo zaniepokojeni o los dwóch pięknych dzikich łabędzi, które już od kilku dni przebywają na jeziorze przy tej miejscowości. Zbliżają się przecież mrozy i śniegi.

Pytaliśmy o radę w Lidze Ochrony Przyrody w Poznaniu. Uspokojono nas, że łabędziom nic nie grozi i że w Polsce, nawet jeszcze bardziej na północ, przebiega granica zimowania tych ptaków. (mb)

Niespodzianka dla podopiecznych TPD

Zamiast tradycyjnej imprezy noworocznej, Koło Przyjaciół Dzieci przy Zarządzie Okręgu TPD zorganizowało w tych dniach wycieczkę dla 40 podopiecznych. Jej uczestnicy zwiedzili kilka miejscowości pod Poznaniem, m. in. muzeum w Rogalinie. Po powrocie z wycieczki — jak co roku — dzieci obdarowano paczkami, w których znajdowały się słodycze.

Koło, które wiele czyni dla dobra swoich podopiecznych, skierowało także kilkoro dzieci na obozy podczas tegorocznych ferii zimowych. (a)

Do siego dla samotnych

W kawiarni „Marago" w minioną środę i czwartek zebrali się podopieczni Zarządu Służby Zdrowia i Opieki Społecznej Prezydium DRN Jeżyce, ludzie przeważnie samotni, na tradycyjnym noworocznym spotkaniu. Podejmowali ich przedstawiciele Prezydium DRN Jeżyce oraz dzielnicowego oddziału Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej.

Spotkania, zorganizowane z inicjatywy Dzielnicowego Zarządu Służby Zdrowia i Opieki Społecznej, upłynęły w atmosferze serdeczności, życzliwości i uśmiechu. (ino)

RADIO

PIĄTEK — PROGRAM I: Fala 1322 m: 7.50 Reportaż na zamówienie; 8.15 Melodie na zamówienie; 8.22 Co słychać w kraju i na świecie; 8.25 Poranny refren; 8.30 Dzień dobry — zaczynamy; 9 Radioferie dziewcząt i chłopców; 9.30 Muzyka poważna; 9.40 Dla przedszkoli: „Nieoczekiwany samolot"; 10.05 „Piękna nieznajoma" — fragm. pow.; 10.25 Koncert rozrywkowy; 10.50 Polskie tańce ludowe; 11 Koncert o piątkach śniegu; 11.30 Dedykujemy II zmianie; 11.45 Postęp w gospodarstwie domowym; 12.25 Melodie i rytmy dla wszystkich; 13 Melodie rozrywkowe; 13.20 Swojskie melodie gra Zespół Akordeonistów T. Wesołowskiego; 13.40 Więcej, lepiej, taniej; 14 Reportaż literacki: „Od parafii do parafii"; 14.20 Duet fortepianowy; 14.30 Przekrój Muzyczny Tygodnia; 15.05 Radioferie dziewcząt i chłopców: „Trzej Muszkieterowie" — odc. 7; 15.30 Wedrówki muzyczne po kraju; 16.05 „Alfa i Omega" — magazyn pop.-naukowy; 16.30 Popołudnie z młodością; 18.50 Muzyka i Aktualności; 19.15 Dobry wieczór, zaczynamy — „Szukamy czwartego"; 19.30 Muzyka taneczna; 19.50 Muzyka polska; 20.30 Wieczór Sylwestrowy; 23.53 Toast noworoczny; 0.07 Sylwestrowe wydanie podwieczorku przy mikrofonie; 1.37 Rewia orkiestr tanecznych.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 12.05, 15, 16, 20.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69.74 MHz: 7.50 Koncert poranny; 8.35 Mapa bohaterstwa; 8.50 Piosenki starowarszawskie; 9 Poematy symfoniczne w twórczości kompozytorów słowiańskich; 9.35 Z życia ZSRR; 9.55 Koncert z nagrań Ork. Mandolinistów Łódzkiej Rozgł. PR p/d B. Hajna; 10.25 „Zakład" — opow.; 10.45 Fragmenty popularnych baletów; 12.10 Reportaż dnia; 13 Czas dobrych gospodarzy; 13.40 „Odpowiednie dać rzeczy słowo" — aud. w oprac. i interpretacji H. Ładosza pt.: „Krotochwile, anegdoty"; 14.05 „Estrada kompozytorów krajów zaprzyjaźnionych"; 14.25 „Karnecik balowy" — koncert melodii i piosenek; 14.45 „Błękitna sztafeta"; 15 Utwory o tematyce tanecznej w twórczości J. Turiny i M. Ravela; 15.30 Koncert z nagrań Chóru a capella PR i TV w Krakowie p/d T. Dobrzańskiego; 15.50 Melodie rozrywkowe; 17.10 „Były sukcesy — były niepowodzenia"; 17.35 Poznański koncert życzeń; 17.55 Radioexpress; 18.10 Komentarz aktualny K. Kolanowskiego; 18.20 Rossini: „Kopciuszek" — opera; 19.15 Lekkie uderzenie; 19.50 Muzyka polska; 20.30 Rewia orkiestr tanecznych; 23.53 Toast noworoczny; 0.07 d. c. rewii orkiestr tanecznych.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 14, 16, 19, 20.

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz oraz fale krótkie pasma 20, 31, 41 i 49 m; 7.50 Mikrorecital Salvatore Adamo; 8.05 Mój magnetofon — aud. W. Manna; 8.35 Muzyczna poczta UKF; 9 „Jego dwie żony" — odc 10 pow.; 9.10 Organy w Polsce — Frombork; 9.30 Nasz rok 71; 9.45 W stylu bossa-nova; 10 Deutsch im Funk — język niemiecki; 10.15 Audycja Radia ONZ; 10.35 Wszystko dla pań; 11.45 „Cudzoziemka" — odc 16 pow.; 12.30 Za kierownicą; 13 Na zielonogórskiej antenie; 15 „Co zjada wyspy" — gawęda; 15.10 Album muzyki uniwersalnej; 15.35 Kwadrans ze znakiem zapytania; 15.50 W gotowalni przy muzyce; 16.10 Kwadrans ze znakiem zapytania; 16.15 Antykwariat instrumentów; 16.30 W stylu country; 16.45 Nasz rok 71; 17.05 Quodlibet, czyli co kto lubi; 17.30 „Jego dwie żony" — odc. 11 pow.; 17.40 Przeboje bez słów; 17.55 Radiowa encyklopedia kultury; 18.20 Piosenki — parodie; 18.35 Mój magnetofon; 19 Powieść w wyd. dźw.: „Lalka"; 19.30 Szam pańska muzyka; 20 Ilustrowany Tygodnik Rozrywkowy; 20.30 Sylwestriada — przeboje roku; 21 Ilustrowany Tygodnik Rozrywkowy; 21.30 Sylwestriada — turniej tańców; 21.50 Opera tygodnia — Zoltan Kodaly: „Hary Janes"; Gwiazda siedmiu wieczorów — Charles Aznavour; 22.15 Ilustrowany Tygodnik Rozrywkowy; 22.35 Sylwestriada — piosenkarski gwiazdozbiór; 23.05 Ilustrowany Tygodnik Rozrywkowy; 23.25 Sylwestriada — rozgrzewka przed północą; 23.53 Toast noworoczny; 0.07—6.00 Rewia orkiestr tanecznych.

WIADOMOŚCI: 5, 6.30, 7.30, 8.30, 10.30 12.05, 15.30, 17, 18.30, 22.

SOBOTA — PROGRAM I: Fala 1322 m; 7.40 Jak spędzić Nowy Rok; 8.10 Zwyczaje świąteczne i noworoczne w Beskidzie Śląskim; 8.30 Zimowe podróże przy muzyce; 9.05 Przeboje roku 1971; 9.35 Transkrypcje mistrzowskie popularnych utworów w nagraniach wielkich artystów; 10 Dla dzieci młodszych: „Anioły" — słuchowisko; 10.30 Radioferie dziewcząt i chłopców; 11 „By się życzenia spełniły"; 11.10 Noworoczny konkurs Radiowego Magazynu Przebojów; 12.10 W kręgu Jana Straussa; 12.35 Typujemy piosenkarzy roku 1972; 13.05 Ze „Śląskiem" i „Mazowszem" po Polsce; 13.30 „Czy to jest kochanie?" — montaż słowno-muzyczny; 14 Koncert muzyki romantycznej 15 Koncert życzeń; 16.05 Rezerwa P.I.; 16.20 Karnawał w Warszawie — wodewil; 17.50 Muzyczne dedykacje dla młodych par; 19.08 „Przeżyjmy to jeszcze raz"; 19.53 Dobranocka; 20.10 „Rok 1871 na świecie"; 20.45 W kręgu polskich mistrzów piosenki; 21 „Stary leszcz" — gawęda; 21.20 Gioacchino Rossini: „Włoszka w Algierze" — fragmenty opery; 22 Zespół „Dziewiątka" — Ballady i romanse; 22.30 Wieczór karnawałowy; 23.10 d. c. wieczoru karnawałowego; 0.10 Program nocny z Warszawy.

WIADOMOŚCI: 6, 7, 8, 9, 12.05, 16, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69.74 MHz; 7.40 Spóźnione życzenia dla Sylwestra; 8 Moskwa z melodią i piosenką — słuchaczom polskim; 10 „Wielkopolska Panorama 1971 roku"; 12.20 Muzyka polska; 12.35 Poranek symfoniczny muzyki polskiej; 13.35 Muzyczne prezenty od przyjaciół; 14 Szopka noworoczna; 14.30 Komu przebój; 15 Radioferie dziewcząt i chłopców; 16 Muzyka rozrywkowa; 16.31 Koncert chopinowski z nagrań Lidii Grychtołówny; 17.05 „Rok 71 w kraju" — dyskusja przed mikrofonem; 17.30 Śladem muzycznych wojaży; 18 „Matysiakowie"; 19.15 Felieton A. Szczypiorskiego; 19.20 Śpiewają „Czerwone Gitary"; 19.30 „Złoty kotylion z udziałem 10 radiofonii"; 22.05 Ogólnop. wiadomości sportowe; 22.25 „Noworoczna oberża"; 23.10 Posłuchaj i zanuć; 0.10 Program nocny z Warszawy.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.15, 17, 19, 22, 23.50, 1, 2, 2.55.

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz oraz fale krótkie pasma 20, 31, 41 i 49 m; 7.30 Spotkanie z Javier Solis; 8.10 Wrocławska Sefos; 8.35 Noworoczne rytmy; 9 „Jego dwie żony" — odc. 11 pow.; 9.10 Przeboje X i... XI Muzy; 9.35 Przełom wieku — Nowy Rok 1900; 10 Rodzina wiejska; 10.20 Wspomnienia wodzireja; 10.50 Papło z Czarnej Wyspy; 11.05 Karnawał starej Warszawy; 11.25 Mistrzowie batuty — Arturo Toscanini; 12.05 Bal sylwestrowy — reportaż; 12.25 Powracająca melodyjka „Love Story"; 13 Przygody tłumaczy; 13.20 „Hej, dzień się budzi!"; 13.35 Muzyczne listy z Paryża; 14.05 Muzyczne listy z Moskwy; 14.20 „Peryskop" — przegląd wydarzeń roku; 15.05 Muzyczne listy z Pragi; 15.30 300 tysięcy Mieczysławów — żartobliwa aud. poetycka; 15.50 Muzyczne listy z Londynu; 16.15 Jazz do zabawy; 16.40 „Tajemnica mahoniowej szafy" — słuchowisko; 17.02 Nadzwyczajne wydanie „Klubu grającego krążka"; 17.30 „Jego dwie żony" — odc. 12 pow.; 17.40 Muzyczne listy z Budapesztu i Belgradu; 17.55 Trybunał lubelski; 18.15 Ze śpiewnika rodzinnego Sinatrów; 18.35 Mój magnetofon; 19 Książka tygodnia: „Synowie ludożerców"; 19.15 Muzyczne listy z Rzymu; 19.30 Jimmy Smith gra Fats Wallera; 19.45 Wiersze śpiewane; 20 Gawęda W. Sulewskiego pt.: „Hrabianka Ninka"; 20.10 Wielkie recitale: 21.05 U mistrza Kuglina; 21.25 Muzyczne listy z Madrytu; 21.40 Na gitarze gra Wes Montgomery; 21.50 Opera tygodnia — Zoltan Kodaly: „Hary Janos"; 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Charles Aznavour; 22.15 Powieść w wyd. dźw.: „Lalka"; 22.52 Muzyczne listy z Buenos Aires; 23 Poezja Jana Andrzeja Morsztyna; 23.05 Wieczorne spotkanie z Muslimem Magomajewem; 23.50 Na dobranoc śpiewa Glenn Campbell.

WIADOMOŚCI: 6, 8.30, 14, 18.30, 22.

TELEWIZJA

PIĄTEK — PROGRAM I: 9—10 — Teleferie: „Traf" — szóste starcie „Na indiańskiej ścieżce" film z serii „Złamana strzała"; 10.20—11.20 — „Leśna symfonia" — film dokumentalny prod. radz.-węgierskiej; 16.30 — Dziennik; 16.45 — Dla młodych widzów — XXI trójmecz harcerski; 17.45 — Z cyklu — „Kraków mało znany" — „W Kossakówce" 18.20 — Kronika i aktualności; 18.35 — Kraj — tygodnik społeczno-polityczny; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20 — Przemówienie Noworoczne; 20.15 — „Muzyka taneczna". — Scenariusz — S. Mroczkowski. Reż. — S. Olejniczak. Scenografia — J. Kaliszan. Śpiewają: M. Borowicz, A. Kareńska, M. Kowalak, K. Chojnowska, S. Pietraszewski. Poznańska Piętnastka Radiowa, J. Milian — wibrafon, J. Chojan — trąbka, B. Hardy — fortepian oraz balet; 21.05 — „Viva Maria" — fab. film franc.-włoski; 22.55 — Rozrywkowy program sylwestrowy — „Muzyka lekka, łatwa i przyjemna". Melodie Wielkiego Ekranu, „Z wizytą u Was", „Alfabet Rozrywki", „Gallux super Show". — Kabaret O. Lipińskiej, „Wieczór z Julie Andrews i Harry Belafonte" z udziałem Michela Legrand „Rok pełen muzyki" — film; w przerwie 23.55—0.05 — Życzenia Noworoczne.

PROGRAM II: 17.20 — „Z prasy naukowo-technicznej; 17.30 — Szczególna teoria względności — z cyklu: „Gawędy matematyczne"; 17.50 — Polski film TV z serii „Czterej pancerni i pies"; 18.45 — „Ludzie i sprawy" — OTV Katowice na ekranie; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20 — Przemówienie Noworoczne; 20.15 — Klub Kawalerów — polski film fab.; 21.40 — Genealogia musicalu — z cyklu: „Słuchamy i patrzymy". Scenariusz — Janusz Cegiełła; 23.05 — Muzyka, muzyka — program rozrywkowy NRD; 24 — Życzenia Noworoczne; 0.05 — Radzieckip program rozrywkowy; 0.15 — „Panienka z Poste Restante" — polski film fab.; 1.35 — „Perskie oko" — scenariusz i reżyseria — W. Filler.

SOBOTA — PROGRAM I: 9.40 — Dla młodych widzów: „Myszołów Szubiernicznik i inni" — fab. film czechosł.; 10.55 — „Przeżyjmy to jeszcze raz — sport 1971"; 11.55 — Dziennik; 12.15 — Noworoczny Koncert z Wiednia; 13.30 — Międzynarodowe zawody narciarskie. Konkurs czterech skoczni. Transmisja z Garmisch Partenkirchen; 15.30 — Dla dzieci: „Jada gwiżdże" — polski film TV — widowisko regionalne; 16 — Film z serii „Bonanza"; 16.50 — Wystąpienie ambasadora Republiki Kuby z okazji święta Narodowego; 17.10 — „Jak w Polszcze przed wiekami śpiewem i tańcem Nowe Lato witano". Scenariusz — J. Parzyński; 17.55 — „Powrót majora" — reportaż; 18.30 — „Drewniana sala" — obrazki ze Starej Warszawy (piosenki i tańce starowarszawskie z lat 1850"; 19.20 — Dobranoc; 19.30 — Monitor; 20.20 — Charaktery — IV pt. „Jubilat"; 20.35 — „Nie smuć się" — fab. film radz.; 22.05 — Dziennik; 22.20 — Wiadomości sportowe; 22.30 — 24 „Frakson w życiu i piosence" — francuski program rozrywkowy.

PROGRAM II: 16.20 — „Klucz do Świątyni Sybilli" z cyklu: „Spotkania w Muzeum"; 16.50 — „Gwiazdy Egeru" — film fab. węg.; 19.20 — Dobranoc; 19.30 — Monitor; 20.20 — „Sto lat walki" — kubański film dokument.; 20.50 — „Romeo i Julia" — radziecki film baletowy (kolor); 20 — Gra Herb Albert Tijuana Brass i jego zespół; 22.50 — Program II proponuje.

BIBLIOTEKA KÓRNICKA PAN